Nr. 8. Piątek, 12 Stycznia 1912. Rok 102.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 10 hal., pocztą 16 hal. — Biura Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 10. — Ekspedycya miejscowa w biurze dzienników **St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna l. 9.** — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi Nr. 88.

Prenumerata

zamiejscowa:				miejscowa:			
rocznie	32 K,	**ćwierćrocznie**	8 K — h,	**rocznie**	24 K,	**ćwierćrocznie**	6 K,
półrocznie	16 K,	**miesięcznie**	2 K 70 h,	**półrocznie**	12 K,	**miesięcznie**	2 K.

W Niemczech 3 K 20 h miesięcznie. We wszystkich innych państwach 3 K 80 h miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą: pierwsi 1 K 50 h, drudzy 60 h. **„Przewodnik“** prenumerowany osobno kosztuje 8 K.

Ceny ogłoszeń: Wiersz petitowy lub jego miejsce **20 hal.**
Tabelaryczne i liczbowe po **30 hal.**, nadesłane po **60 hal.**, za wiersz lub jego miejsce miary petitowej.
Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie: Biuro dzienników **Sokołowskiego we Lwowie Pasaż Hausmanna l. 9.** W Paryżu wyłącznie Agencya: C. Adam (V. de **Raczkowski**) 38 Rue de Varenne.

ZAPROSZENIE DO PRZEDPŁATY.

Przedpłata na „Gazetę Lwowską“ wynosi:

W miejscu:

rocznie (od 1 stycznia do końca grudnia) . . . . . 24 *K*
półrocznie (od 1 stycznia do 30 czerwca) . . . . . . 12 *K*
ćwierćrocznie (od 1 stycznia do 31 marca) . . . . . 6 *K*
miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) . . . . 2 *K*

Zamiejscowa;

rocznie . . . . . 32 *K* — *h*
półrocznie . . . . 16 *K* — *h*
ćwierćrocznie . . . 8 *K* — *h*
miesięcznie . . . . 2 *K* 70 *h*

Prenumeratorowie roczni lub półroczni (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia lub do końca czerwca) otrzymają „Przewodnik Naukowy i Literacki“, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej“ bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, a to:

ćwierćroczni . . 1 *K* 50 *h*
miesięczni . . — *K* 60 *h*

„Przewodnik“ prenumerowany osobno, kosztuje:

rocznie . . . . . 8 *K*
półrocznie . . . . 4 *K*
ćwierćrocznie . . . 2 *K*

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

OD REDAKCYI.

„Gazeta Lwowska“ będzie i w roku bieżącym, jak lat poprzednich, wiernem i bezstronnem odbiciem życia politycznego, społecznego, literackiego i artystycznego. W felietonie, obok listów z Krakowa, Warszawy, Wilna, Wiednia, Berlina, Paryża i t. d., rozpoczniemy w najbliższym czasie druk powieści Tadeusza Jaroszyńskiego p. t. „Wielkierze“ i Wiktora Gomulickiego p. t. „Cień, historya jednej duszy“, obok drugiej części powieści Anatola Krzyżanowskiego p. t. „Psyche“. Ponadto przyrzekli nam współpracownictwo powieściopisarze Jerzy Żuławski, Henryk Zbierzchowski i inni, a dr. Karol Mátyás zasili tekę redakcyjną ciekawemi studyami folklorystycznemi. Najnowsze wydawnictwa, teatr, sztuki plastyczne, muzyka — będą nadal omawiane wyczerpująco i rzeczowo.

W tece „Przewodnika Naukowego i Literackiego“ posiadamy ciekawe i cenne prace najwybitniejszych polskich historyków i krytyków literatury. Jubileusze Zygmunta Krasińskiego i ks. Piotra Skargi zostaną godnie i poważnie upamiętnione ogłoszeniem studyów, poświęconych ich działalności i znaczeniu w naszym dorobku kulturalnym.

CZĘŚĆ URZĘDOWA.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 8 stycznia b. r. nadać najmiłościwiej radcy ministeryalnemu w Ministerstwie kolei żelaznych, Antoniemu Spiessowi, przy sposobności przeniesienia go na własną prośbę w stały stan spoczynku, tytuł szefa sekcyi.

Jego Ces. i Król. Apostolska Mość raczył Najwyższem postanowieniem z dnia 29 grudnia z. r. nadać najmiłościwiej starszemu radcy skarbowemu i kierownikowi ekspozytury prokuratoryi skarbu w Krakowie, dr. Juwenalowi Rozwadowskiemu, tytuł i charakter radcy Dworu z uwolnieniem od taksy.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie sekretarzy prokuratoryi skarbu: dr. Karola Skrowaczewskiego i dr. Adama Lardemera radcami skarbowymi, adjunkta prokuratoryi skarbu dr. Tadeusza Sobolewskiego sekretarzem prokuratoryi skarbu, a koncypistę prokuratoryi skarbu dr. Józefa Romana de Berier Longchampsa, adjunktem prokuratoryi skarbu.

P. Minister skarbu zamianował w etacie prokuratoryi skarbu we Lwowie oficyałów kancelaryjnych: Aleksandra Wysokińskiego i Franciszka Schneidra, adjunktami dyrekcyi urzędów pomocniczych.

P. Minister rolnictwa, w porozumieniu z P. Ministrem spraw wewnętrznych, powołał komisarza powiatowego, Władysława Weissbroda, do służby w Ministerstwie rolnictwa.

Prezydent galic. dyrekcyi poczt i telegrafów nadał posady ekspedyentów pocztowych oficyantom: Stanisławowi Jackowskiemu w Chochołowie, Tadeuszowi Włoszyńskiemu w Dźwiniaczce, Anieli Łucek w Lubieńcach, Janowi Jarczewskiemu w Rosulnej, Janowi Giermkowi w Koziowej, Józefowi Łęczyńskiemu w Zawadce koło Koziowej, Karolowi Kruczkowi w Mikołajowie koło Brodów, Janowi Frolakowi w Gajach koło Lwowa, Ksaweremu Nowińskiemu w Sierosławicach, Stefanii Czyrniańskiej w Kobylance, Edmundzie Boryckiej w Łuce małej, Leonowi Jórasowi w Manasterzu, Andrzejowi Pasiecznikowi w Suchodole, Zygmuntowi Gołąbowi w Koniuszkowie; ekspedyentom pocztowym: Józefowi Idzińskiemu w Rajtarowicach, Franciszce Illukiewicz w Babicach nad Sanem, Wandzie Masłowskiej w Tuchli i Ludwikowi Brunwaldowi w Uhersku; pomocnicom pocztowym: Karolinie Costazza w Tyśmieniczanach i Julii Kopaczyńskiej w Bruśnie nowem.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA.

Lwów, 11 stycznia

Upadek ministra de Selves i dymisya gabinetu francuskiego.

Wczorajsze depesze przyniosły niespodziewaną wiadomość, że p. de Selves podał się do dymisyi. Wobec stanu rzeczy, jaki wytworzył się w gabinecie skutkiem tego upadku, mniej niespodzianą jest wiadomość, którą podają dzisiejsze depasze, a mianowicie, że całe ministerswo złożyło teki.

Rozpatrując te wydarzenia, dzienniki francuskie stwierdzają, że stanowisko p. de Selves nigdy nie było zbyt silne. Kiedy na fotel ministeryalny przeszedł z posterunku prefekta departamentu Sekwany, pytano powszechnie: Dlaczego właśnie p. de Selves, a nie kto inny obejmuje portfel spraw zagranicznych? P. de Selves złożył bowiem wprawdzie dowody niepospolitych zdolności, otwartej głowy i rozwagi — ale urząd spraw za-

---

1)

TADEUSZ JAROSZYŃSKI.

WIELKIERZE.

POWIEŚĆ.

I.

Sławetny magistrat miasta Krakowa prastarym zwyczajem jus gladii miał i praktykował on przywilej po woli. Niechajże który z pospólstwa na wtórnem urżnięciu mieszka był pojman, już na powróz szedł judicum arduum bez apelacyi do zamku ni do burmistrzów. Za więtsze przewiny sroższe było karanie: ano pal, topór, ćwiertowanie, tłuczenie kołem, w koło wplecenie, ano utopienie, spalenie i inszy przemysł, iżby zasię zbrodzień rozumiał, jako za grzech umierać nie krotochwila.

Osobliwie sądem gorącym tracono łotrzyków, co po lasach okolicznych kupcom drogę zabiegali, a gwałt czyniąc, towar brali, lub okup wysoki. Tych prawo było imać i karać u siebie na gardle, chociaj wiadomo — między zbóje i szlachcic nieraz herbowny swywolił.

A mieli się gdzie przerzeczone łotry pochować bezpiecznie w onych gajach podle grodu. Bo ażaż niewidamy, jak tam modrzew cudnie urasta na budulec, a nadobnie zielenieje cis ciemny, co go na statki misterne, aże zza morza przychodzą kupce szukać w naszym kraju; jak gęsto dąb przy dębie stawa, a sosna przy sośnie, przy świerku, przy jodle.

Bywa tedy myszkuje bultajstwo zbrojne po Rzęsieckim lesie i w Leczinodze między Szczyglicami a Zabierzowem. Tam jest chróścina zgęszczona, co idzie aże w Tęńczyńskie, aże do Pszczyńskiego lasu. Insze zapadają w Bielańskim gaju pod skałą Bielańską, a jeśliże je ztamtąd wyżeną, pójdą w Czernichowskie bory i dalej. Bywają też w lesie Wołowskim, w lesie Chelińskim, w lesie Przegińskim, bywają w pastewniku pana Wojewody około jeziora w Przegorzałach, także na Wróżej, kędy zielona dąbrowa, kędy dzikie uroczyska, a zwały obłych pniaków i wykrotów rosochatych.

Siedzą owo zbóje za kłodami, jak u Pana Boga za piecem, biesiadują się, a weselą przy piwie i przy gędźbie z wszetecznemi niewiasty. Wczasie wypadną na kupce wędrowne z krzykiem, wrzaskiem, szczękaniem broni, paleniem z rusznice.

Bywa zasiądą nad spiską drogą.

Wżdy zarząd miasta baczył na te miejsca, nie aby czyścić łotry, a gwałtowniki płoszyć, jeno iże swoich wielkierzy rad był upilnować skutecznie. Iście panowie kupce krakowskie srogi lament podnosili, iż goście od Gdańska z towarami na Węgry ciągnący, skład krakowski omijali, od czego im na majętnościach wielki ubytek się przytrafia.

Miasto Kraków też prawo składu z dawien dawna z łaski osobliwszej monarchów trzymało i jako perłę najcenniejszą przywilejów sobie ważyło. Zatywał owo patrycyat w potęgę a bogactwo niemałe. Wiadomo nie przeszedł ano Flandryjczyk od Antwerpii czy Brukseli, ano Niemiec od Norymbergii, czy Augsburga, ano Węgier z Koszyc, ano Pers czy Tatar od Litwy i Rusi, iżby kupcom mieskim towaru odsprzedać nie był powinien. Szli goście z południa, czy północy, ze wschodu czy z zachodu, tu na całk sukno, miedź, korzenie, rzeczy kramne, towary kosmate i insze chociajby ze stratą ostawiali, a od tego to kto w Krakowie kram miał, panem był, nosa do góry darł, w złotogłowiu, tabinie a szarłacie chadzał, córki i żonę w drogie kanaki stroił, a jeno patrzył jako mu synek na senatora Rzeczypospolitej urośćie.

Bolało serce dumnych patrycyuszów, iże w ich stanie pod one czasy co nieco psuć się widziało. Już ślachta od miłościwie panującego króla Zygmunta I. wzięła wolność bez cła woły pędzić i zboże wieść. Aliści inszy pan nakupał od drugich i wołów i koni i zboża, a nie patrząc jako rycerzowi łgać nie przystoi, w żywe oczy zaprzysięgał iże swoje rodzone prowadzi. Inszy jeszcze na wozy ładował sukno w postawach, korzenie kamieniami, łaszty śledziów, a świadczył w urzędzie jako doma wiezie, w rzeczy zasię, pokumawszy się z żydy, z cyganie, z szoty, po miastach, albo do obcych krajów towar przedał, brzydkie przeszkodnictwo kongregacyi krakowskiej i całemu prawemu stanowi kupieckiemu sprawując.

Przedsię ze ślachtą sprawa trudna, przeciw szkodnictwu owo gości nierzetelnych po prawdzie mówiąc, nadewszystko kordjaczni byli rajce krakowskie.

Oni to bowiem z bogatych kramów i w radzie i między przysiężniki. Z kupców też szli wójtowie i burmistrze i cała starszyzna, co miastu ojcowała. Ono rzadki rzemieślnik, mistrz jaki zacny, w urzędzie między one kupce na ławie, albo w radzie zasiadł. Wżdy powiadali — dla okrasy, iżby jeno pospólstwu gębę zatkać a oczy zamydlić.

Bliższa, powiadali, koszula ciała, niźli kożuch. O swojem rajcy miejscy radzili, o swoje zabiegali. Zawzięli się tedy okrutnie na przemytniki i słali na wielkie drogi swoich ludzi — ceklarze z alabardami, szoty, co z arkebuzą po dworach i miastach sługiwali i insze pachołki miejskie zbrojne w to co kto miał, przeszkodniki pilnować a myto brać.

Aliści bywa: w piętę mierzy, w łeb uderzy. Tak chodząc po drogach za cłem, wpadli miescy ludzie na kupę, co wozy z miedzią dla Jerzyka Turzona z Węgier ciągnące, na spiskim trakcie ogarnęła. Tedy wszyscy pięć, którzy z licem w ręku na obieży i łupieży pojmani byli, śmiercią ukarani są.

Owo w piątek po świętym Janie mistrz żniwo miał niemałe. Siła też roboty od tego przydarzyła się w dzień on panu Trzasce, podpisarzowi, który gesta sądu karnego do księgi nadobnie wpisać był powołan.

Na zegarze ratuszowym wydzwoniła już była godzina dwudziesta i choć-to sprawa na najdłuższym dniu zaszła, przedsię mrok w wielkiej izbie sądowej uczynił się mocny. Toż Trzaszka, iżby pismo snadniej rozeznał, zebrał się z księgą we framugę okienną.

Słonko słało tam jeszcze krwawe, czerwone blaski od zachodu, a blaski te łamały się w krążkach szklanych gomółek, które ano pałały, niby ogniste, jarzące różyczki. Aleć jemu nie do radowania się słońcem, a uciechy z cudów świata bożego w onym momencie ochota brała, jedno napędzał z pisaniem a pilił, iżby do nocy jeszcze złapać języka o tej rzeczy, co się, zaprawdę, przytrafiła osobliwie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

granicznych jest tego rodzaju stanowiskiem, że wymaga poprzedniego zżycia się ze sprawami wchodzącemi w jego zakres, do takiego zaś zżycia się p. de Selves, jako żywo, nie miał sposobności.

Różnie też tłumaczono sobie jego powołanie do gabinetu na godność ministra spraw zagranicznych. Twierdzili jedni, że zawdzięcza to przedewszystkiem okazanemu na wszystkich stanowiskach, jakie zajmował kiedykolwiek, poczuciu taktu. Inni przypisywali owo wyniesienie wykwintnym manierom p. de Selves, potomka starej szlachty, co zwłaszcza przy sposobności podejmowania obcych władców wpadało wszystkim w oczy. Jeszcze inni przypisywali niespodziewaną nominacyę bliskim stosunkom pokrewieństwa, łączącym p. de Selves z b. prezydentem ministrów Freycinetem i głosili, że właściwie z po za pleców ministra, sam osiwiały weteran polityczny p. Freycinet, bogatem swem doświadczeniu wsparty, kierować będzie sterem spraw zagranicznych.

Tak, czy owak, p. de Selves objął zawiadowstwo spraw tych i niewątpliwie w czasach spokojnych, wymagających jedynie biurokratycznego spraw załatwienia, byłby okazał się zupełnie odpowiednim kierownikiem swego urzędu. Niestety wszakże działalność jego przypadła na okres właśnie bardzo burzliwy. Zakipiała sprawa marokkańska i zaraz musiano się uciec do dość niezwykłej metody, sprawę tę składając nie w ręce ministra, lecz powierzając ją ambasadorowi berlińskiemu. Ale ambasador nie mógł przyjąć na siebie odpowiedzialności za ugodę wobec parlamentu; tu już sam tylko minister, p. de Selves, musiał stawić czoło nacyonalistycznej opozycyi, musiał w Izbie wykazać, że ugoda była koniecznością i nie jest pokrzywdzeniem ani zagrożeniem interesów Francyi. Spokojny, do rozsądku raczej apelujący, niźli do uczuć, p. de Selves miał trudny orzech do zgryzienia. Zasypany rakietami takich gorących retorów, jak np. hr. de Mun, runął minister jako kozioł ofiarny za winy nieistniejące, a przynajmniej przezeń niepopełnione. Prezydent ministrów Caillaux, lepiej obeznany z terenem parlamentarnym, wykonał świetny atak i ocalił się — chwilowo. P. de Selves stał za daleko niego, by schronić się pod opiekuńcze skrzydła szefa rządu i w tem także tkwi osobliwość jego upadku.

To oddalenie się ministra spraw zagranicznych od prezesa gabinetu — musiało wywołać dymisyę pierwszego, zachwiało wszakże zarazem gabinetem całym, który nagle rozluźnił się w swych spojeniach. Wyszukanie odpowiedniego następcy na stanowisko, opróżnione przez p. de Selves, nie było łatwem zadaniem. Głoszono w pierwszej chwili, że p. Caillaux sam wakującą tekę zagarnie, później wypłynęła kandydatura Poincarego, ten jednak stanowczo odmówił. Wybór p. Caillaux padł wówczas na Delcassego, to wszakże stało się przyczyną nowych trudności. Jak bowiem wiadomo, dzierży p. Delcassé tekę marynarki i porozpoczynał świeżo wiele prac reorganizacyjnych w tym zakresie, — prac, którychby nie chciałby zaprzepaścić. Oświadczył więc Delcassé, że gotów jest propozycyę przyjąć, wszakże pod warunkiem, iż teka marynarki powierzona będzie człowiekowi, któryby zobowiązał się poprowadzić rozpoczęte przez Delcassego dzieło. Za takiego człowieka uznał p. Caillaux admirała Germineza i do niego zwrócił się tedy, ale bezowocnie, admirał bowiem stanowczo odmówił.

Zniechęcony tymi kłopotami p. Caillaux dał za wygranę. Zwołana na wczoraj popołudniu Rada ministrów zakończyła się złożeniem tek przez cały gabinet. Ogłoszony przez Radę komunikat oświadcza, że „wobec trudności, na jakie natrafił Caillaux przy obsadzeniu teki marynarki, które to obsadzenie jest naglące konieczne, premier nie może brać odpowiedzialności za dalsze sprawowanie rządu“.

Francuska prasa ministeryalna namiętnie atakuje p, de Selves.

Radical pisze, że p. de Selves usiłował podać w wątpliwość słowa prezydenta ministrów. Clemenceau zawiadomił kolegów, że od p. de Selves otrzymał poufne informacye w sprawie rokowań marokkańskich. Fakt ten rzuca ciekawe światło na osobę b. ministra spraw zagranicznych. Obecnie wie już świat, skąd pochodziły niedyskrecye, stanowiące podstawę ataków antyrepublikańskiej prasy przeciw prezesowi gabinetu Caillaux. Parlament i kraj osądzi ostro człowieka, który zawiódł zaufanie kolegów i rozpaczliwym manewrem usiłował obalić rząd, zasiadając w nim zaledwie od 6 miesięcy.

Wracając jeszcze do genezy wydarzeń, prasa francuska podaje bliższe szczegóły o prowadzonej ze wzburzeniem rozmowie, jaka odbyła się między Clemenceau, Caillaux a p. de Selves.

Clemenceau oświadczył, że otrzymał rozmaite poufne informacye, w szczególności zaś, że pośrednik Fonderes pokazywał mu notatnik, w którym spisał wszystkie rozmowy, jakie prowadził w Paryżu z radcą niemieckiej ambasady bar. Lanckenem.

Caillaux odpowiedział, że jest to nieprawdą. Fonderes oświadczył mu bowiem, że rokowania jego w Berlinie i Paryżu nie odnosiły się do sprawy marokkańskiej. Następnie zwrócił się Caillaux do Clemenceau ze słowami:

— Skoro tak rzeczy stały, dlaczego nie zwróciłeś się pan z tem do mnie?

Clemenceau miał odpowiedzieć:

— Tak jest, nie miałem racyi i czynię sobie sam wyrzuty.

Caillaux zwrócił się następnie do p. de Selves ze słowami:

— Dlaczego nie powiedziałeś mi pan o sprawach, jakie przeciwko mnie wytaczano od lipca i sierpnia z. r.?

De Selves odpowiedział wymijająco.

— Powinienem był to uczynić. Nie śmiałem jednakże tego zrobić, gdyż zbyt wiele sam skutkiem tego cierpiałem.

Clemenceau oddalił się w tem miejscu rozmowy, a Caillaux oświadczył p. de Selves w obecności ministra wojny Messimy'ego w tonie podrażnionym:

— Nie mogę absolutnie pozwolić, by pan nazywał moje oświadczenie nieprawdą.

De Selves odpowiedział:

— Zwołaj pan radę ministrów, chcę się podać do dymisyi.

Senatorowie starali się daremnie odwieść p. de Selves od tego zamiaru. Zapewniali go, że wszystko będzie pokryte milczeniem, a protokół urzędowy nie będzie zawierał wzmianki o tem. De Selves zmieszany i trupio blady odparł, że dłużej nie może pozostawać w gabinecie.

Sprawy krajowe.

(Powiększenie krajowego funduszu przemysłowego pożyczkowego).

□ Niezwykły w ubiegłem dziesięcioleciu wzrost przedsiębiorczości na polu przemysłowem, powstawanie nowych zakładów przemysłowych, usiłowanie, ażeby istniejące zakłady rozszerzyć lub urządzić odpowiednio do nowoczesnego stanu techniki, a co za tem wszystkiem idzie, coraz liczniejsze i poważniejsze zgłoszenia do krajowego funduszu przemysłowego o pomoc, — wywołały potrzebę wydatniejszego zasilania funduszu przemysłowego na cele bezpośredniego popierania przemysłu, t. j. na udzielanie pożyczek niskoprocentowych i na dogodniejszych warunkach spłaty. Uznając tę potrzebę, Sejm przez szereg lat powiększał fundusz przemysłowy, ale mimo to, że fundusz ten wynosi 3,000.000 kor., oraz mimo, że na rachunek dalszych dotacyj Sejmu, udzielił Bank krajowy zaliczek do wysokości 4,000 000 kor., przeto razem było do dyspozycyi 7,000.000 kor., — wydano promesy na przyznane pożyczki w wysokości 781.000 kor., które dla braku rozporządzalnej gotówki nie mogą być zrealizowane. W toku załatwienia w Wydziale krajowym jest obecnie dalszych 34 podań na ogólną sumę 2,036.000 kor., z tych 6 podań na sumę 209.000 kor. przygotowano już na plenarną komisyę z wnioskiem na udzielenie pożyczek. Z pozostałych 28 podań na kwotę 1,827.000 koron, 14 podań na kwotę kor. 1,313.000 jako poważnych i na uwzględnienie zasługujących ma widoki otrzymania pożyczek. Jakie zaś będą zgłoszenia w ciągu r. 1912, nie da się dziś oznaczyć, — nie ulega wszakże wątpliwości, że będzie ich bardzo wiele i że będą one wzrastać conajmniej w dotychczasowej progresyi.

Wobec tego stanu rzeczy Wydział krajowy odniósł się do Sejmu z przedstawieniem, iż bez dostarczenia dalszych środków funduszowi przemysłowemu, akcya na polu popierania przedsiębiorstw przemysłowych za pomocą pożyczek, musiałaby na dłuższy czas zupełnie ustać i w następnych latach ograniczać się tylko do własnych dochodów funduszu, uszczuplonych tak bardzo amortyzacyą długu Banku krajowego i jego oprocentowaniem. Takie uszczuplenie środków rozporządzalnych nie da się — zdaniem Wydziału krajowego — nawet pomyśleć wobec dotychczasowej tak intenzywnej akcyi pożyczkowej.

Wydział krajowy podnosi dalej w swem przedłożeniu, że dotychczasowa akcya nie może i nie powinna być w niczem ograniczoną przez powstanie i rozpoczęcie działalności Banku przemysłowego. Zadaniem bowiem Banku przemysłowego jest dopomaganie do finansowania przedsiębiorstw przemysłowych, oraz do finansowania inwestycyj w nich dokonywanych, przez zawiązywanie w tym celu Towarzystw akcyjnych, Stowarzyszeń udziałowych, spółek i t. p., przez lokowanie swych funduszów w akcyach i udziałach tych przedsiębiorstw, jednem słowem w pierwszym rzędzie działalność założycielska, a następnie udzielanie kredytu normalnego według zasad bankowych i z zyskiem.

Natomiast celem i zadaniem funduszu przemysłowego jest pomoc publiczna w tych wypadkach, w których jednostka lub spółki, dające gwarancyę dobrego prowadzenia interesu, pragną założyć lub rozszerzyć przedsiębiorstwo, a nie rozporządzają na ten cel dostatecznym kapitałem własnym, kredyt zaś w obliczonych na zysk instytucyach finansowych, byłby im albo zupełnie niedostępny albo niedogodny, lub wreszcie zbyt drogi.

Wydzial krajowy przedstawia tedy Sejmowi wniosek na upoważnienie do zaciągnięcia pożyczki w $4^{1}/_{2}$ prc. obligacyach komunalnych Banku krajowego do wysokości kor. 7,000.000 na uzupełnienie kapitału funduszu przemysłowego do 10,000.000 kor. Z powyższej pożyczki ma być w r. 1912 zrealizowaną suma 4,000.000 kor. w gotówce, zaś reszta w wysokości 3,000.000 kor. zrealizowaną być ma w latach 1913 do 1915 włącznie, a to po jednym milionie koron rocznie.

KORESPONDENCYE.

Wiedeń, 9 stycznia.

(Dr. Susterszic Marszałkiem Krainy. — Hr. Attems Namiestnikiem Dalmacyi. — Hr. Meranu Prezydentem Bukowiny).

(aw) Ostatnia Rada Ministrów zajmowała się trzema bardzo ważnemi sprawami. Radca Dworu Schuklje złożył swój urząd marszałka Krainy, popadłszy w konflikt ze stronnictwem ludowem, zasiadającem po prawej stronie Sejmu kraińskiego i ustąpił po czteroletniej wydatnej działalności na tym tak ważnym posterunku.

Równocześnie opróżniło się stanowisko Prezydenta Rządu krajowego na Bukowinie po zamianowaniu JE. dr. Bleylebena Namiestnikjem Moraw i urząd Namiestnika Dalmacyi, którego funkcye pełnił dotąd zastępca hr. Marius Attems.

Wszystkie trzy kwestye załatwiono jednego dnia i przedłożono Najj. Panu do rozstrzygnięcia. Dzisiejsza *Wiener Ztg.* przynosi też trzy nominacye, z których pierwsza ma doniosłe, polityczne znaczenie.

Marszałkiem Krainy został długoletni poseł do Rady Państwa i do Sejmu, adwokat dr. Iwan Susterszic.

Dobrze będzie przypomnieć przy tej sposobności rozkład stronnictw południowej Słowiańszczyzny, złożonych z trzech grup.

Najsilniejszą z nich tworzy „Klub słoweńsko-chorwacki“, którego rdzeniem jest konserwatywna partya ludowa i związane z

---

42)

ANATOL KRZYŻANOWSKI.

PSYCHE.

Powieść współczesna.

Część druga.

IV.

(Ciąg dalszy).

Dowgint wrócił już do zwykłej żartobliwej swobody.

— Zuzanna między dwoma braćmi — rzucił, pochylając się ku pannie Orlińskiej.

— Ewa-Wanda — poprawił starszy Horecki z uśmiechem.

— Ewa-Wanda? Nie wiedziałem. Wiesz, Edziu, to dobrze pomyślane. Niema to, jak uczeni, potrafią zamknąć w jednem słowie całą treść myśli, całą Pokusę-Kobietę.

— A więc — ciągnął po chwili — Ewa-Pokusa, między dwoma braćmi. Czy myślisz, Dziuniu, że to bezpieczna rola?

Błagalne spojrzenie żony zamknęło mu usta.

Jeden rzut oka na salę jadalną i stół w niej zastawiony, wykazał Edwardowi, iż wytoczono tu wszystkie działa gwoli uczczenia i olśnienia tak upragnionych gości. Mnogość kwiatów, atłasowa biel obrusów, lśniące pryzmatycznemi barwami kryształy i stare, ciężkie srebra, składały się na bogatą, imponującą całość. Wzrok młodego uczonego spoczął na masywnych, srebrnych koszach, zdobnych cyframi jego matki: C. K.; tak: Celina Kalicka, a nad literami hrabiowska korona. Czyż wydziedziczono go i z tych pamiątek? Gorzki uśmiech osiadł mu na ustach, a spojrzenie pobiegło ku portretowi jego matki, delikatnej, eterycznej istoty, o szlachetnych rysach i słodkim uśmiechu. Gdyby ona żyła, jakże inną byłaby jego rola tutaj, jak innem życie całe....

Dźwięk młodzieńczego śmiechu przywołał go do rzeczywistości. To Jan Horecki prowadził do stołu, bladą trochę i jakby zmieszaną, lecz promiennie piękną Wandę Orlińską.

V.

Dłużej zamykać oczu na rzeczywistość, niepodobieństwem było. Każda nowa bytność w Złotej, każda wycieczka pań tych do Horynia, każde słowo przestrogi, ze strony Dowginta, wskazywały jasno Edwardowi, że szalona, ostentacyjnie demonstrowana, miłość brata jego dla Wandy, przekraczając granice *flirtu* salonowego, przybiera cechy jawnych konkurów. Zachęcane i osłaniane opieką całej rodziny, miały one wszelkie szanse powodzenia. Bo dla czegoż jego, Edwarda, bojkotowano wciąż rozmyślnie? Dla czego dotykał go wyraźny ostracyzm, oparty na przemilczaniu, na mrożeniu go chłodem i niechęcią, oraz usuwaniu na plan drugi?

Wobec jego duszy mimozy i przeczulonej wrażliwości nerwowej, wobec tej wrodzonej, niepokonanej tęsknoty za słońcem uczucia, za ciepłem słowem lub pocałunkiem, za serdecznem spojrzeniem, widziano, że oziębłość skłoni go do zamknięcia się w sobie i w milczeniu; że przygasi czar indywidualny jego umysłowości i wymowy.

Wszycy byli przeciwko niemu. Prawda. Czy jednak dla tego miał pozwolić na rzecz tak potworną, jak zalecanki jawne swego brata, do tej, którą on sam, Edward, ukochał najczystszem, głębokiem, jedynem w życiu uczuciem; do tej, która przyrzekła życie jego dzielić, być mu, w doli i niedoli, kwiatem i ozdobą, duszą i sumieniem, treścią życia nieledwie.

Czy miał czekać, aż, słomiany być może, ogień młodzieńczej pustoty tylko, rozdmuchany przez wspólnictwo rodziny, wybuchnie potężnym płomieniem, który nieci klęskę i nieszczęście, zamieni się w złowieszczy pożar, zostawiający zgliszcza i popioły po sobie.

Czuł, że należało być ostrożnym, bo z żywiołową siłą miał do czynienia. Co robić jednak?

Iść wprost do pani Orlińskiej i, prosząc o rękę jej córki, ujawnić, iż wyznał jej oddawna swe uczucia, i jest z nią po słowie. Było to jedyne wyjście, z drażliwego, powikłanego położenia. Nie ulegało jednak dla Edwarda wątpliwości, że ten szczery krok uczciwego człowieka, przyniesie mu niezawodnie, stanowczą odprawę i rekuzę. Pani Orlińska nie krępowała się bynajmniej w wyrażaniu zdania, iż ludzie liczą się dla niej, od wyższego ziemiaństwa, od pałacu dopiero. Kto jednak z tego pałacu raz wyszedł, dla zagadkowej, na własnej pracy opartej karyery, lub chimerycznej sławy, ten dla „towarzystwa“ staje się zerem, nicością.

„Nicości“ zaś takiej, córki swej nie odda, — to było jasne. W zamian, ujawnieniem przed matką cichych swych zaręczyn, naraziłby pewno Wandę, na gniew tej zacnej rodzicielki, na przytyki i przycinki, na zatrucie codziennego, domowego życia.

A więc rozmówić się może wprost z bratem, wyjaśnić mu sytuacyę i wskazać, iż okrutne powikłanie do niej wprowadza? Zwrócić uwagę na niską rolę, jaką w zamieszaniu tem, nieświadomie może odgrywa?

Broń była obosieczna, a skutek jej, przy wybuchowym temperamencie i żywiołowem podnieceniu jego uczuć nieobliczalny.

Postanowił przeto sprobować środka tego, w razie ostatecznym jedynie.

Pozostawała mu więc tylko jego macocha, a matka Jana. Ta wiedziała o wszystkiem. Uprzedził ją przecież, wyznał z całą szczerością, że się żeni, że jest po słowie z p. Wandą Orlińską. Jakżeż więc mogła, ona, głowa rodziny, matrona poważna, dopuścić do tego, aby drugi jej syn starał się o rękę tej samej kobiety, aby młodszy, próbował ukraść narzeczoną starszemu.

To wprost zbrodnicze, potworne! Chyba nie zawadzał im dotąd, chyba dość go skrzywdzili. Ta ostatnia wszakże kropla przechodzi wszelką miarę.

Była lojalnie uprzedzona o wszystkiem; zawiadomiona o jego zaręczynach. Niech radzi teraz, niech rozplącze węzeł, zadzierzgnięty niebacznie, który, jak sznur pręgierza zacisnąć się może dokoła honoru całej rodziny a wpierw jeszcze złamie mu życie.

Niech radzi i ratuje. To rola jej właśnie, „czcigodnej“, „szanowanej“ matrony, matki rodu, stojącej na straży szczęścia jego i dobrego imienia.

Każdy nerw drgał w Edwardzie Horeckim podczas tych bolesnych rozmyślań; każda kropla krwi ogniem go paliła; a jednak, żadną złą myślą nie dotknął ani na sekundę Wandy. Widział rozterkę jej ducha, odczuwał jakąś mękę wewnętrzną, rozumiał trudne położenie. Nie miał jednak żalu za to, co się działo; nie dotknął jej podejrzeniem, nie ubliżył złą myślą. Była mu zawsze świętością. Kochał, ufał i wierzył.

(Ciąg dalszy nastąpi).

nią kompromisem przedstawicielstwa Dalmacyi, Chorwacyi i Istryi.

Na czele Klubu stoi dr. Iwan Susterszic, przystojny, ciemny szatyn, o wyglądzie sympatycznym i wybitnie słowiańskim.

Susterszica żywiołem jest polityka. Poświęca jej wszystkie siły i zawód adwokata, który pełni tylko dorywczo między sesyą sejmu a parlamentu. Ambitny, zdolny, zaważył wnet na szalach życia publicznego, jako twórca partyi ludowej, opartej o program konserwatywno-agrarny.

Rozumiał on doskonale, że jego kraj ubogi i stojący dopiero u wrót rozwoju, nie będzie mógł wywalczyć należnych sobie praw bez solidarnej, zwartej organizacyi. Celem jego polityki był też sojusz luzem dotychczas chodzących stronnictw, wspólna ich akcya w sejmie i w parlamencie, wreszcie braterstwo wszystkich krajów południowej Słowiańszczyzny pod berłem austryackiem. Temu celowi wierny, starał się przedewszyskiem o wyrobienie sobie i swoim towarzyszom broni pozycyi politycznej w Wiedniu, co mu się też w zupełności udało.

Dr. Susterszic zdołał zbliżyć się do Czechów, myślał nawet o przyciągnięciu polskiego stronnictwa ludowego pod wodzą Stapińskiego, marzył o zjednoczeniu wszystkich żywiołów słowiańskich w Austryi, zamysły te urzeczywistniły się wszakże tylko częściowo, utworzona bowiem przez Susterszica „Unia słowiańska“ należy już dzisiaj do zapomnianej przeszłości i nie tak prędko znów zmartwychpowstanie. Unia spełniła jednak swoje zadanie. Dała Susterszicowi chwile wielkich osobistych tryumfów i zwróciła uwagę świata politycznego na przedstawicieli południowej Słowiańszczyzny. Dzisiaj są oni w Państwie i w parlamencie czynnikiem, z którym liczyć się trzeba.

Przed wyborami do Rady Państwa w r. 1911 rozpoczął Susterszic zabiegi, aby zbliżyć się do klubu dr, Ivezevica, złożonego z pięciu Chorwatów i dwu Serbów. Ivezevic nie chciał wszakże iść pod komendę młodszego od siebie parlamentarzysty, więc sojusz ten nie przyszedł do skutku.

Poseł Iveczevic, Marszałek Sejmu dalmatyńskiego, niema tej rzutkości i energii, jaka znamionuje Susterszica, przewyższa go wszakże wytrawnością sądu, doświadczeniem i rutyną. Przemawia za nim trzydzieści lat ciężkiej pracy na niwie ojczystej, wśród ciągłych swarów i zamieszek. Umysł spokojny, przewidujący, pozwolił mu z ognia tych walk wynieść sławę pierwszego obywatela kraju i najlepszego patryoty. Poważanie ma też wielkie i zasłużone.

Trzecią grupę tworzą: postępowy przedstawiciel Lublany i znany przyjaciel Polaków adwokat dr. Ravnihar, oraz posłowie: adwokat dr. Rybarz z Tryestu i adwokat dr. Gregorin z Gorycyi. Nie mając odrębnej organizacyi, mieli oni zamiar przyłączyć się do Zjednoczonego klubu czeskiego, zamiar ten nie został jednak urzeczywistniony.

Najsilniejszą pozycyę zdobyło sobie stronnictwo ludowe pod wodzą Susterszica. Odgrywało ono zarówno na terenie parlamentarnym, jak i sejmowym rolę wybitną, która wszedłszy na to[r]y polityki realnej, niemałe oddała już usługi interesom narodowym południowej Słowiańszczyzny.

W ostatnich czasach nastąpiło nawet zbliżenie dr. Susterszica do sfer rządowych, czego dowodem była jego mowa wygłoszona za koniecznością wzmocnienia sił zbrojnych naszej Monarchii; dzisiejsza nominacya jest dalszym etapem owej ze wszechmiar korzystnej ewolucyi, jaką przeszedł dr. Susterszic w służbie swej publicznej, ożywionej zawsze gorącą miłością kraju i troską o jego pomyślność.

Nowy Marszałek Krainy będzie miał w Sejmie za sobą liczebnie i moralnie najsilniejsze stronnictwo, rozporządzające wszechwładnym niemal wpływem wśród ziemiaństwa i włościaństwa. Jego partya dzierży wszystkie mandaty do Rady państwa, z wyjątkiem mandatu postępowca Ravnihara, w Sejmie tworzy większość naprzeciw której stoją liberali, przeważnie także przychylnie dla Susterszica usposobieni. Stan ów przyczyni się niemało do wyrównania dawnych waśni i wprowadzi Sejm na drogę pracy spokojnej i wydatnej.

Polityczny spryt i doskonałe wyszkolenie parlamentarne dr. Susterszica będą dla tej pracy wielkiem ułatwieniem. Nic też dziwnego, że wszystkie frakcye i wszystkie dzienniki słowiańskie witają nowego Marszałka bardzo przyjaźnie i oczekują wydatnych rezultatów jego działalności na tak zaszczytnem i ważnem stanowisku.

Namiestnikiem Dalmacyi został hr. Maryusz Attems, urodzony w r. 1862 w Tryeście, tam wychowany, a stąd doskonale obznajomiony z terenem przyszłego urzędowania. Hr. Attems należy do możnego rodu magnackiego, którego tradycyą była i jest służba polityczna. Zaczął on karyerę w Tryeście, przydzielony następnie do departamentu Pobrzeża dalmatyńskiego w Ministerstwie spraw wewnętrznych, objął po krótkim pobycie w Tyrolu i w Styryi kierownictwo starostwa w Poli, ztąd w randze radcy Dworu przeszedł do służby w Namiestnictwie dalmatyńskiem i tam pełnił zrazu funkcye wiceprezydenta, a po ustąpieniu faktycznem Tončića mianowany wnet został wiceprezydentem, obecnie zaś Namiestnikiem.

Świetny urzędnik, przystępny, w obejściu gładki i wytworny, cieszy się hr. Attems wielką popularnością. I z jego powołaniem wiążą się nadzieje uśmierzenia sporów partyjnych i narodowościowych, na których nie zbywa w Dalmacyi, a które znajdą teraz w osobie nowego Namiestnika dzielnego i zręcznego rozjemcę.

Kierownictwo Rządu krajowego na Bukowinie obejmuje Rudolf hr. Meranu, syn tajnego radcy i członka Izby panów hr. Franciszka, a prawnuk Najd. Arcyks. Jana z jego morganatycznego małżeństwa z Anną Plochl, późniejszą hr. Meranu. Służbę polityczną rozpoczął Rudolf hr. Meranu w r. 1894, przeszedłszy zaś kolejno kilka posterunków w Grazu, Ministerstwie spraw wewnętrznych i w Judenburgu, sprawował ostatnio w randze radcy Namiestnictwa kierownictwo starostwa w Bregencyi.

JE. br. Bleyleben położył ogromne zasługi dla Bukowiny. Bezstronny, energiczny umiał on utrzymać w administracyi tego kraju wzorowy porządek, zjednał też sobie ogólną miłość i sympatyę. Jego następca ma drogę utorowaną. Obejmuje on kierownictwo Rządu krajowego w randze radcy Dworu i przenosi się niebawem do Czerniowiec. Osobiste, zgoła wyjątkowe zalety hr. Meranu, jako urzędnika i człowieka są rękojmią jego przyszłej działalności. Ludność Bukowiny potrafi go z pewnością ocenić, tak, jak oceniła go Bregencya, żegnając z niekłamanym żalem swego prawdziwego przyjaciela i opiekuna.

KRONIKA.

Lwów, 11 stycznia.

Kalendarz.

Piątek (12 stycznia):
Honoraty panny. — Czesława. — Anyzyi m.
Wschód słońca o godzinie 7·18 rano, zachód słońca o godzinie 3·46 po południu.

— **Prawo publiczności.** P. Minister wyznań i oświaty nadał prawo publiczności I. i II. klasom prywatnego gimnazyum konwentu SS. Urszulanek we Lwowie na rok szkolny 1911 12.

— **Z Uniwersytetu Jagiellońskiego.** P. Rozalia Weissberg, rodem z Krakowa, otrzymała w Uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

— **Awans na kolejach państwowych.** W obrębie dyrekcyi lwowskiej w statusie II. b. w randze IX. posunięci zostali do płacy 2600 koron: Kodera Sylwester, adjunkt, urząd ruchu Lwów; Rares Zallel, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego w Tuchli; Wąsowicz Antoni, adjunkt, oddział 7 Lwów; Nytko Michał, adjunkt, urzędu ruchu Przemyśl; Troszkiewicz Antoni, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego Krościenko; Bedliwi Józef, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego w Niżankowicach.

Do płacy 2400 koron: Strauss Alfred, adjunkt, urząd ruchu Jarosław; Towarnicki Bazyli, adjunkt, urząd ruchu Posada Chyrowska; Weber Józef, adjunkt oddział 7 Lwów; Borysławski Stanisław, adjunkt, naczelnik urzędu stacyjnego w Stojanowie.

Do rangi IX. z płacą 2200 koron awansowali: Jakubowski Stanisław, asystent, urząd ruchu Tarnopol; Balk Adolf, asystent, oddział 8 Lwów; Haich Alfred, asystent, oddział 7 Lwów.

W randze X. posunięci do płacy 2000 koron: Kobryń Leon, asystent, Mościska; Wolken Juda, asystent, urząd ruchu Lwów; Hirschhorn Osiasz, asystent, urząd ruchu Lwów Buczkowski Jan, asystent, urząd ruchu Tarnopol; Nowosad Stefan, asystent, urząd ruchu Zagórz; Piasecki Edmund, asystent, Ławoczne; Daszkiewicz Karol, asystent, Krasne; Gruder Mendel, asystent, oddział 6 Lwów; Trześniowski Wenzel, asystent, oddział 5 Lwów; Mazur Stanisław, naczelnik urzędu stacyjnego Dublany-Kranzberg, Kozak Hilarion, asystent, urząd ruchu Stryj; Wilczyński Władysław, asystent, urząd ruchu Brody; Parachoniak Jakób, asystent, Lwów; Sośnicki Stanisław, asystent, Rawa Ruska; Wałaszkiewicz Zygmunt, asystent, Jarosław; Bauer Rudolf, asystent, oddział 3 Lwów.

Do płacy 1800 koron: Schaller Wilhelm, asystent, urząd ruchu Przeworsk; Makowiec Franciszek, asystent, Lwów; Neuberg Władysłw, asystent, urząd ruchu Przemyśl; Jawecki Eugeniusz, asystent, Lwów; Hornicki Anatol, asystent, Lwów; Pistl Edward, asystent, urząd ruchu, Lwów; Jurkiewicz Felicyan, asystent, Gródek Jagielloński; Widuch Stanisław, asystent, Ustrzyki, Wójcik Bronisław, asystent, urząd ruchu Stryj; Sym Alfred, asystent, oddział 7 Lwów; Stefanowski Michał, asystent, urząd ruchu Złoczów; Prugar Stanisław, asystent Barszczowice; Białowąs Włodzimierz, asystent, urząd ruchu Lwów; Halkiewicz Kazimierz, asystent, oddział 7 Lwów; Czech Maryan, asystent, urząd ruchu, Lwów; Krochmal Filip, oddział 7 Lwów; Łysy Łukasz, urząd ruchu, Tarnopol; Bechtolff Gustaw, asystent, urząd ruchu, Drohobycz; Krysa Gregor, asystent, urząd ruchu, Lwów; Zatwarnicki Aron, asystent, urząd ruchu Posada chyrowska; Bereś Stanisław, Sądowa Wisznia; Słowikowski Wiktor, asystent kasa dyrekcyjna, Lwów. (C. d. n.).

— **Wystawa projektów nowych mundurków dla uczniów szkół średnich w księgarni Altenberga.** Hasło reformy mundurka szkolnego wyszło od Towarzystwa nauczycieli szkół wyższych, które po długich debatach uchwaliło na zeszłorocznym Zjeździe swych członków większością głosów zatrzymanie mundurków, a jednogłośnie ich reformę pod względem hygienicznym i estetycznym. W następstwie tej uchwały ustanowił Zarząd główny tego Towarzystwa osobną komisyę mundurkową, a na podstawie jej uchwał wykonał dr. Witwicki, profesor i artysta-malarz szkice nowych mundurków, które obecnie Towarzystwo nauczycieli szkół wyższych przedkłada szerszemu ogółowi do oceny.

— **Wyciąg z nakazów płatniczych** podatku osobisto-dochodowego, wymierzonego na rok 1911, wyłożony będzie w oddziale rachunkowym Administracyi podatków we Lwowie (plac Głowy 1 II. p.) od 15 b. m. począwszy przez 14 dni t. j. do włącznie 28 b. m. od godziny 9 przed południem, do przejrzenia należycie legitymowanym kontrybuentom podatku osobisto-dochodowego do okręgu szacunkowego „Lwów-miasto“ — należącym.

Wygotowanie odpisów lub wyciągów nie jest dozwolone, a ewentualne nadużycia będą karane po myśli § 246 powołanej na wstępie ustawy.

165)

SYRENA.

(Pierre Dax. L'orpheline d'Auteuil).

Część druga.

XVII.

W Languedoc.

(Ciąg dalszy).

Baron odrzekł, szukając wyrazów, cedząc sylaby, jak człowiek, k óry nie wie, jak się ma wydostać z osiego gniazda, w które się dostał przypadkiem:

— Tłumaczyłbym sobie.... pani podniecenie.... gdybym ci dał jaki powód. A ja proszę tylko o kilka dni do namysłu.... aby uporządkować moje interesy ... przekonać się, w jakim są stanie..... w interesie „naszego“ dziecka nawet....

— Ach! nareszcie!... Interesy? U barona de Martigues wszystko musi być w porządku.

— W tem się pani myli. Żyję z dnia na dzień. Oto wszystko.

— Pan żyje, a inni pracują!....

Zamilkł i wyjął zegarek z kieszonki.

— Ja także znajduję — dodała Filomena — że rozmowa nasza dość długo trwała. Moglibyśmy się tylko bardziej rozgoryczyć. Czekam odpowiedzi pana.

Zatrzymała się.

Lecz on, który pragnął koniecznie ją uspokoić, puścił się w dalszą drogę i musiała iść za nim.

— Jestem pełen najlepszych zamiarów, Filomeno — oświadczył. — Moje życie, od kiku miesięcy, niema już żadnego celu. Będę zadowolony, spełniając pożyteczny uczynek. Słuchaj....

Wyciągnął rękę.

Filomena odwróciła oczy.

— Słuchaj! przecież się tak nie rozstaniemy! Czy myślisz, że wszystko zapomniałem?.... Toby źle było! Pomiędzy mężczyzną a kobietą, którzy należeli do siebie, pozostaje związek, którego nic nigdy zerwać nie zdoła. Nienawiść pomiędzy nami?.... Och! nie!

— Od pana tylko zależy, żeby było inaczej.

— Obiecuję, że zobaczę się z tobą w Paryżu, że zrobię, co mogę, w interesie Jana. Czy mogę jaśniej się wytłumaczyć?

— Tak, może pan powiedzieć: „Jedź spokojna, zrobię co sobie życzysz, Jan Plissier będzie Janem de Martigues.

Powściągnął ruch rozdrażnienia, wywołanego tem naleganiem.

— Przyjdzie do tego! — rzekł. — Daj mi trochę czasu, przez litość!.... Filomeno, daj mi twoją rękę, bądź dobra. Przyszłość Jana od tego zależy.

Z wielkiem wahaniem wyciągnęła jednakże tę rękę w czarnej rękawiczce, którą uścisnął i usta na niej złożył.

— Kochana i dobra Filomeno!... nie podniecajże się w ten sposób i przyznaj, że dając mi czas, abym się nieco zastanowił, robisz mi tylko całkiem naturalne ustępstwo.

— A zatem, gdy się rozejdziemy, nic nie będzie ułożonego pomiędzy nami? Nie wiem nic więcej prócz tego, co wiedziałam przed naszą rozmową.

— Ależ owszem! Najprzód, spotkanie nawiązało na nowo sympatyę, która mnie z tobą łączyła. Następnie, zaraz dziś wieczorem rozpatrzę się w położeniu.... zastanowię się poważnie nad twoją propozycyą.

— A jako wynik, w tej chwili nic?

— Nic, ale będzie później.

— To znaczy, panie baronie, że tutaj, w alei nad Mare-au-Diable, przy szluzie, odmawia pan uznania Jana za syna?

— Nie odmawiam.

— I usiłuje pan mnie ocyganić?

— Co za brzydkie wyrażenie!

— A więc — mówiła dalej z rozszerzoną źrenicą — mój wyjazd nastąpi pojutrze, jak to panu mówiłam. Ja wiem czego chcę! Nie zobaczę się już z panem, ale w niedługim czasie poradzę sobie w ten sposób, żebyś pan, panie baronie de Martigues miał o mnie wiadomość!

On odrzekł głosem, który się łamał skutkiem natłoku różnych uczuć.

— Im mniej narobisz hałasu, tem lepiej na tem wyjdą interesy dziecka.

— Nie obawiaj się, panie baronie, nie będzie hałasu!... Do widzenia!

— Zaufaj memu słowu — dodał. — W Paryżu. Nie dajesz mi swego adresu? Znajdę go pomimo tego... Rzecz ułożona, w Paryżu!...

Filomena zrobiła dwa kroki i obróciła się.

— W Paryżu, jeżeli pan chce, tak, tak, niech będzie w Paryżu!...

Gdy baron ujrzał, że skręca w pole, którędy przyszła, zawołał:

— Proszę panią, proszę pozwolić!... Ma pani tutaj, na rogu, gdzie rosną te wierzby, ścieżkę, która prowadzi presto do domu twoich rodziców.

— Bardzo dziękuję!

Idąc w wyznaczonym kierunku Filomena ani razu się nie obróciła. Zwyciężona?... och! tylko tyle, że sprawa się przeciągnie!... Uśmiechała się z wyrazem tryumfu, a w myśli mówiła sobie:

„Nie chciał, tem gorzej dla niego!“

W rozterce umysłowej baron nie zdobył się na żaden ruch. Patrzył za oddalającą się Filomeną i bał się... Czemu nie była awanturnicą, którą by być mogła? Łatwiejby z nią przyszedł do ładu. Lecz nie, Filomena taką nie była. Nie brała się na lep podchlebstwa. Co do miłości?... W Filomenie drżały uczucia wyłącznie tylko macierzyńskie.

Ze spuszczoną głową, w towarzystwie psa, baron zawrócił w kierunku Violettes. Miał nadzieję, że Filomena się uspokoi, zanim się rzuci w przedsięwzięcia, które by tylko zaszkodzić mogły jej synowi.

XVIII.

Kochanka i żona,

Filomena oczu nie zamknęła tej nocy, bo rezultatem jej kroku, jasnym jak dzień biały, było, że baron chciał tylko zyskać na czasie i wymknąć się cichaczem. Filomena zadecydowała, że nie da mu tego czasu. Co do niej samej, oddali się, nie dla tego, że on sobie tego życzył, lecz dla tego że tak postanowiła.

Gdy wstała nazajutrz rano, zmęczenie po bezsennej nocy nadało jej rysom wygląd gorączkowy. Policzki i usta zbladły. Pomimo tego była bardziej pociągająca, a przytem niepokojąca.

Starzy Plissierowie nie analizowali zmian zewnętrznych w córce. Byli szczęśliwi czując ją przy sobie, w domu. Wydawało im się, że może koniec ich życia będzie miał inny cel, niż wychowywanie drobiu i wysyłki do Tuluzy.

A wieczorami, gdy każde leżało w łóżku we wspólnej sypialni, zamieniali z sobą swoje myśli uśmiechając się do czarownych obrazów, poczciwi starzy! Jakież by to było szczęście, gdyby Filomena zgodziła się zamieszkać w Portet! ale, prawdopodobnie nigdy na to nie przystanie!... Co by tu robiła? Co by robił jej syn, Janek, którego tak bardzo poznać pragnęli! Żadna sytuacya nie była by dla niego stosowna w tych okolicach. A przytem, dziecko Paryża musi żyć w Paryżu! Jest to marzenie, które nigdy się nie urzeczywistni!

(Ciąg dalszy nastąpi).

— **Premie pięcio koronowych biletów jarmarku krajowego** zostały dotychczas podjęte tylko w nieznacznej części. Wobec tego przedłuża „Towarzystwo lwowska pomoc przemysłowa" termin odbioru premij do końca stycznia b. r. Niepodjęte premie zostaną z początkiem lutego sprzedane w drodze publicznego przetargu na rzecz „Towarzystwa lwowskiej pomocy przemysłowej". Wykaz premiowanych biletów jest ogłoszony w bramie gmachu Ligi pomocy przemysłowej przy ul. Pańskiej l. 11.

— **Powszechne wykłady uniwersyteckie.** W piątek, dnia 12 b. m., prof. Uniw. dr. I. Zakrzewski: „O promieniowaniu" (z doświadczeniami). Zakład fizyczny Uniwersytetu, ul. Długosza l. 8. Początek o godz. 7 wieczorem.

— **Boże drzewko i szopkę** urządzono w ubiegłym tygodniu w szkole żeńskiej im. św. Zofii, staraniem energicznej dyrektorki tej szkoły p. Franciszki Seelig.

Na uroczystość tę złożyły się kolędy i deklamacye malutkich dzieci z froeblówki. Głównym zaś punktem uroczystości i uciechy dla dziatwy — była szopka, której urządzeniem i przedstawieniem zajął się p. Jan Bartosiński — poczem rozdawano podarunki, za które dzieci składały dzięki swej dobrej i ukochanej dyrektorce.

Salę wypełniła doborowa publiczność, między innymi radca Dworu Bolesław Baranowski, radni miasta i inni.

— **Konkurs** stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" na stypendya dla uczenic kursu pielęgnowania chorych. W dniu 1 lutego b. r. rozpoczyna się nowy kurs pielęgnowania chorych, urządzony staraniem Wydziału krajowego w krajowym szpitalu powszechnym we Lwowie. Krajowe stowarzyszenie „Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam w Galicyi" ma zamiar przyłączyć się do tego kursu przez udzielenie odpowiednich stypendyów czterem kandydatkom na pielęgniarki chorych. Kurs ten trwać będzie dla stypendystek stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" przez jeden rok. Stypendystki takie otrzymają z funduszu stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża" podczas kursu całkowite utrzymanie w internacie i 10 kor. miesięcznie na ubranie. Po skończeniu kursu i zdaniu egzaminu otrzymają stypendystki dyplom na pielęgniarki ukwalifikowane i znajdą ewentualnie stałe pomieszczenie w internacie stowarzyszenia, zkąd będą używane do pielęgnowania chorych w domach prywatnych za stosowną opłatą. Kandydatki na ten kurs muszą udowodnić, że nie przekroczyły 30 roku życia, wykazać się świadectwem ukończonej z dobrym postępem co najmniej ósmej klasy wydziałowej i świadectwem moralności. Z tymi dokumentami mają się kandydatki zgłosić osobiście najdalej do 20 stycznia b. r. w biurze krajowego stowarzyszenia „Czerwonego Krzyża mężczyzn i dam w Galicyi" (gmach c. k. Namiestnictwa II. piętro) w godzinach urzędowych, t. j. pomiędzy 9—1 przed południem.

— **W rocznicę śmierci ś. p. Stanisława Pinińskiego,** dnia 12 stycznia, odbędą się nabożeństwa żałobne w Grzymałowie, Skałacie, we wszystkich wsiach okolicznych, w których ś. p. Stanisław Piniński pozostawił wdzięczną pamięć wśród ludu, oraz w Krasnem.

— **Koncert Heleny Kochówny,** pianistki odbędzie się dziś o godzinie 7·30 wieczorem w sali galic. Towarzystwa muzycznego.

— **»Sokół Macierz«** urządza w niedzielę, d. 14 b. m.. o godz. 7 wieczorem „uroczysty wieczór" w 49 rocznicę powstania styczniowego, z łaskawym współudziałem pp. M. Grabowskiej, H. Slawiczkówny. S. Łohińskiej, J. Kretowiczówny, J. Munclingera, art. op. lw. i kółka amatorów.

Zaproszenia i bilety do nabycia w kancelaryi Tow. między godziną 6 a 8 wieczorem.

— **Wieczorek wełniany taneczny** urządza Stowarzyszenie „Gwiazda" w sobotę, dnia 13 b. m. Orkiestra wojskowa 15 pp. — Strój wizytowy. Wstęp tylko za zaproszeniami, które wydaje kancelarya Stow. ul. Franciszkańska 7. — Początek tańców o godzinie 9 wieczorem.

— **Towarzystwo urzędniczek pocztowych »Schronisko«** urządza pod protektoratem Prezydenta poczt p. Wopaterniego dnia 10 lutego b. r. w sali Strzelnicy miejskiej wieczorek muzykalno-wokalny ze współudziałem artystów teatru miejskiego, po którym nastąpią tańce.

Czysty dochód z tego wieczorku jest przeznaczony na budowę własnego domu. Ruchliwy komitet przygotowuje na wieczór ten szereg niespodzianek.

Pierwsze posiedzenie gospodyń odbędzie się 15 b. m.

△ **Zgubiono:** w drodze z głównego dworca kolejowego do miasta mandolinę w ceratowym futerale; w Ogrodzie miejskim pulares, zawierający 90 kor.

△ **Znaleziono:** w wozach miejskiej kolei elektrycznej: torebkę skórzaną z drobną kwotą, trzema flakonami perfum i frendzlami; pulares z drobną kwotą, dwa zarękawki, szal, parasolkę i przybory do krawieczczyzny; w jednym z pokoi hotelu Francuskiego znaleziono na piecu książeczkę wkładkową galic. Kasy oszczędności, opiewającą na nazwisko Samuela Erdmana i kwotę 186 kor.

△ **Zaczadzenie.** W realności przy ul. Krzywej l. 18 w Zamarstynowie zaczadziała wczoraj w nocy, wskutek zbyt wczesnego zamknięcia zasuwy u pieca, zamieszkała tam Anna Becherowa. Pogotowie Towarzystwa ratunkowego. odwiozło ją do szpitala powszechnego.

△ **Kradzieże w magazynach głównego dworca kolejowego.** Pod zarzutem kradzieży rozmaitych przesyłek z magazynów głównego dworca kolejowego aresztowano w dalszym ciągu magazyniera Ozyasza Okitę.

△ **Bestyalstwo.** Umysłowo chora Irena Czuterbokowa, żona dozorcy realności przy ul. Kraszowskiego l. 13, wyszedłszy wczoraj rano z domu, znalazła się w południe po kilkugodzinnej włóczędze na terenie cegielni na Filipówce. Dwaj robotnicy tamtejsi Wojciech Siudak i Adam Leśniewicz, spostrzegłszy nieznaną sobie kobietę i podejrzewając ją o zamiar kradzieży, pobili ją dotkliwie drągami, a następnie bezprzytomną zepchnięto ze stromego urwiska ku Pohulance tak, że Czuterbokowa ugrzęzła w śniegu między krzakami. Znalazła ją dopiero po jakimś czasie przechodząca tamtędy zarobnica Walerya Baranowa i przy pomocy kilku ludzi zaniosła nieprzytomną i pokrwawioną do swego mieszkania.

Zawiadomiona o wypadku policya przeprowadziwszy dochodzenia, aresztowała Siudaka i Leśniewicza, Czuterbokową zaś odwieziono do mieszkania jej męża.

△ **Zamach samobójczy.** W realności przy ul. św. Szymona l. 2 rzucił się wczoraj w zamiarze samobójczym z ganku II. piętra na bruk dziedzińca 22 letni Wojciech Wojtaszek, czeladnik krawiecki, przyczem odniósł ciężkie obrażenia i doznał wstrząsu nerwowego. Wezwane pogotowie Towarzystwa ratunkowego udzieliło desperatowi pierwszej pomocy i przewiozło go do szpitala powszechnego. Powodem zamachu samobójczego miała być nieszczęśliwa miłość.

△ **W ulicy Zielonej** znaleziono wczoraj leżącą na chodniku w stanie nieprzytomnym staruszkę, w wieku około 60 lat, nieznaną z nazwiska. Sacya ratunkowa odwiozła ją do szpitala powszechnego.

△ **Nagły zgon.** W realności przy ul. Sadownickiej l. 85 zmarł dziś rano nagle 3 letni syn zamieszkałego tam czeladnika stolarskiego Jakubowskiego. Zwłoki dziecka odstawił komisaryat miejski do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **W mieszkaniu** przy ul. Snopkowskiej l. 61 zaczadzieli ubiegłej nocy zamieszkali tam Józef i Marya Gunkowie, oraz Józef i Andrzej Demscy. Stacya ratunkowa przyprowadziła wszystkich do przytomności i pozostawiła w opiece domowej.

△ **Śmiertelny wypadek na głównym dworcu kolejowym.** Czterdziestoośmioletni Stanisław Piwoński, robotnik kolejowy, dostał się dziś przed południem na tutejszym głównym dworcu kolejowym pod koła szybującego pociągu i zginął na miejscu. Zwłoki Piwońskiego odstawiono do kostnicy Zakładu medycyny sądowej.

△ **Obława policyjna.** Podczas obławy policyjnej przytrzymano wczoraj 12 rozmaitych indywiduów, znanych jako nałogowych złodziei.

△ **Kronika policyjna.** Na żądanie starostwa w Żółkwi aresztowała wczoraj policya dozorcę realności przy ul. Szkarpowej l. 7 a) Jurka Szyrego z Żółtaniec, jako niebezpiecznego złodzieja, uchylającego się z pod dozoru policyjnego.

P. Eliaszowi Ciumanowi skradziono wczoraj książeczkę galic. Kasy oszczędności na kwotę 4602 kor.

Policya aresztowała Maryę Jakimowiczównę z Dębicy, która przyjąwszy służbę u kilku chlebodawcó w, znikała z niej zaraz w pierwszym dniu, popełniwszy kradzież.

✝ **Zmarli** w ostatnich dniach: we Lwowie, Antoni Koralewski, b. właśc. dóbr ziemskich, w 46 r. życia; Helena z Gołaszewskich Skwarczyńska, wdowa po adwokacie krajowym, w 78 r. życia;

w Winnikach, Stanisława ze Stroińskich Grzybowa, żona oficyała podatkowego, w 29 r. życia;

w Krakowie, Henryk Pace, dr. praw i radca sprawiedliwości, skarbnik komitetu nowo budującego się kościółka w Londynie dla wychodźców polskich, zmarł przed kilku dniami. Anglik z pochodzenia, ale ożeniony z Polką, był wielkim przyjacielem Polaków, założycielem i protektorem biblioteki, Czytelni i szkółki polskiej dla wychodźców w Londynie.

— **Katastrofa kolejowa.** Jak doniesiono do Szczakowej, na kolei warszawsko-wiedeńskiej koło stacyi Nowo-Radomsk zderzyły się wczoraj dwa pociągi, a mianowicie pociąg pospieszny, wychodzący z Warszawy o godzinie 3·52 po południu z pociągiem ciężarowym. Oba pociągi częściowo się wykoleiły i zawaliły tory. Oczywiście komunikacya została wstrzymana. Słychać o rannych i zabitych z pośród podróżnych i silnem zniszczeniu taboru.

Notatki literacko-artystyczne.

Historya malarstwa (Tom I. Haldane Macfall: „Odrodzenie w Włoszech środkowych". Za zezwoleniem autora przełożył z angielskiego Jan Kasprowicz. Lwów. Drukarnia Zakładu narodowego im. Ossolińskich).

Jak już donieśliśmy, zaczęła wychodzić pierwsza u nas wielka historya malarstwa, która obejmie dzieje malarstwa światowego podług Haldana Macfalla w przekładzie Jana Kasprowicza i Józefa Ruffera i historyę malarstwa polskiego w opracowaniu dr. Z. Batowskiego i dr. Wł. Podlachy. Wielkie to dzieło, które zawierać będzie 300 barwnych reprodukcyj, a którego redaktorem jest prof. T Pini, rozpoczęto pierwszym zeszytem, leżącym właśnie przed nami.

Ten pierwszy zeszyt, to zapowiedź istotnie niezwykłego wydawnictwa. Duży wygodny format, papier wytworny, czcionki bardzo piękne. przepyszne, barwne reprodukcye arcydzieł Raffaela, Leonarda da Vinci, Botticellego, czyciągu „Historyę malarstwa" pod względem zewnętrznym wydawnictwem luksusowem. Treść jest wyborna, jasna, prosta a głęboka. Autor— jak słusznie piszą wydawcy w przedmowie — wybitny historyk sztuki i malarz angielski, zrywa w niem z dotychczasowym szablonem, odrzuca wszelkie pseudo-naukowe frazesy, a przemawia do czytelnika w sposób zupełnie naturalny, z dziecięcą niemal jasnością i prostotą. Zasadą jego i punktem wyjścia jest przekonanie, że sztuka przeznaczona jest nie dla małego grona „wybrańców", ale dla wszystkich ludzi subtelnych i że właśnie nieuzbrojony w arsenał uczonych słów, „prostaczek", częstokroć najlepiej potrafi odczuć i zrozumieć artystę. Dzieło więc swe pisze Macfall dla tak zwanych „szerokich warstw publiczności", a dowodzi niem, że można być głębokim, nie przestając być jasnym, że uczone, pełne erudycyi dzieło można ująć w ramy pięknego, pełnego prostoty, wdzięku i plastyki poetycznej opowiadania i że na to wszystko potrzeba tylko — wielkiego talentu.

Na treść pierwszego zeszytu złożyły się następujące rozdziały: „Ostateczne znaczenie sztuki" (świetna definicya sztuki i jej stosunku do życia), „Próba poglądu na sztukę starożytności i wyjaśnienia takich określeń jak „klasyczny", „bizantyński", „romański", „gotycki", „Odrodzenie i Humanizm", „Margaritone, „Cimabue", „U kolebki Odrodzenia włoskiego", „Odrodzenie świta nad Włochami środkowemi" i „O Włoszech, do których zawitało Odrodzenie".

Przepyszny przekład Kasprowicza podnosi jeszcze wartość tego dzieła, które może mieć doniosłe znaczenie dla naszej kultury i które usunie niewątpliwie braki, jakie w tym kierunku dawały się dawno odczuwać.

Witając ze szczerą radością ukazanie się pierwszego zeszytu „Historyi malarstwa", które powinno znaleźć gorące poparcie, zastrzegamy sobie obszerniejsze omówienie w niedługim czasie. *(art. s.)*

Repertuar teatru miejskiego we Lwowie.

Dziś we czwartek, 11 stycznia, po raz pierwszy w bieżącym sezonie: „Aida", opera w 4 aktach Verdiego, pierwszy gościnny występ Elzy Bland, artystki nadwornej opery wiedeńskiej i występ Józefa Manna. — W piątek, 12 stycznia, „Bęben", komedya. — W sobotę, 13 stycznia, o godz. 3 po południu, dla młodzieży szkolnej: „Żydzi", komedya Józefa Korzeniowskiego; o godz. pół do 8 wieczorem po raz drugi „Aida", opera. — W niedzielę, 14 stycznia, o godzinie pół do 4 po południu, „Zabobon, czyli Krakowiacy i Górale", opera narodowa; o godzinie pół do 8 wieczorem, „Cnotliwa Zuzanna", operetka. — W poniedziałek, 15 stycznia, „Per Gynt", poemat dramatyczny Henryka Ibsena. We wtorek, 16 stycznia, wyjątkowo o godz. 3 po południu na dochód dla „Bursy dla dziewcząt" staraniem „Koła Pań Tow. Szkoły Ludowej" „Spazmy modne", komedya w 3 aktach Wojciecha Bogusławskiego; o godz. 7 wieczorem po raz pierwszy w bieżącym sezonie „Bal maskowy", opera w 5 aktach J. Verdiego, trzeci i przedostatni gościnny występ Elzy Bland, artystki nadwornej opery wiedeńskiej, oraz występ Augusta Dianiego. — We środę, 17 stycznia, po raz pierwszy „Sędzia z Zalamei" (El Alcade de Zalamea), dramat w 3 aktach Calderona de la Barca, przekład Edwarda Porębowicza. — Abonament nr. 17.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

W Piątek, 12 stycznia, „Legion" 10 scen dramatycznych St. Wyspiańskiego. — W sobotę, 13 stycznia, „Papa", komedya, Roberta de Flers i G. A. Caillavet'a. — W niedzielę, 14 stycznia, o godzinie pół do 4 po poł., „Betleem Polskie, Jasełka; o godzinie pół do 8 wieczorem „Papa", komedya. — W poniedziałek, 15 stycznia, „Dziady", sceny dramatyczne Adama Mickiewicza.

SEJM.

(114 posiedzenie I. sesyi IX. peryodu)

Lwów, dnia 11 stycznia.

Po jednorocznej niemal przerwie podjął Sejm w dniu dzisiejszym obrady na nowo. Posłowie jawili się prawie w komplecie. Przybyli również JE. P. Minister skarbu Wacław Zaleski, P. Minister Galicyi Długosz, Prezes Akademii Umiejętności JE. Stanisław hr. Tarnowski, Prezes Koła polskiego dr. Biliński.

Z książąt Kościoła obecny Zastępca Marszałka krajowego JE. ks. Biskup przemyski obrz. gr. kat. Czechowicz.

Na ławie rządowej zajęli miejsca: JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński, P. Wiceprezydent Namiestnictwa Stanisław Grodzicki i komisarz powiatowy dr. Stefan Skrzyński.

Loże i obie galerye wypełniła liczna publiczność.

O godzinie 11·40 wszedł na trybunę JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni, a uderzywszy trzykrotnie laską marszałkowską, zawiadomił Izbę, że Najj. Pan Najwyższym patentem z dnia 4 stycznia b. r. zwołał Sejm krajowy na dzień dzisiejszy. Stwierdziwszy następnie dostateczny komplet, otworzył P. Marszałek krajowy posiedzenie, witając najserdeczniej zgromadzonych posłów, poczem udzielił głosu JE. P. Namiestnikowi.

JE. P. Namiestnik dr. Bobrzyński zabrawszy głos, rzekł:

Jego Cesarska i Królewska Apostolska Mość Najwyższem postanowieniem z dnia 30 grudnia 1911 raczył zezwolić na uwolnienie w łasce Arcybiskupa i Metropolity greckokatolickiego we Lwowie Andrzeja hr. Szeptyckiego z urzędu Zastępcy Marszałka krajowego w kierownictwie Sejmu Królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem, a najmiłościwiej zamianować grecko-katolickiego Biskupa w Przemyślu Konstantego Czechowicza Zastępcą Marszałka krajowego w powyższej funkcyi.

Z kolei zabrał głos JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i przemówił w te słowa:

Mowa JE. P. Marszałka krajowego Stanisława hr. Badeniego.

Wysoki Sejmie! W chwili, gdy Sejm rozpoczyna ponownie swoje obrady, z ubolewaniem stwierdzić należy, że sprawozdanie komisyi dla reformy wyborczej z projektem ustawy nie znajduje się w rękach Panów.

Ubolewanie to, jak sądzę, podzielają nietylko ci, którzy byli zawsze i są gorącymi zwolennikami daleko idącego rozszerzenia prawa wyborczego, ale i ci także, którzy z dobrą wolą i dobrą wiarą przystąpili do pracy nad rozwiązaniem tego trudnego problematu, upatrując w tem nadzieję uspokojenia i zadowolenia szerokich warstw ludności, po którem nastąpićby mogła spokojna i pożyteczna praca nad pomyślnem załatwieniem licznych potrzeb ekonomicznych i kulturalnych kraju, który się tego od nas z całą stanowczością domaga.

Stwierdzić należy bez złudzeń, że różnice co do sposobu załatwienia reformy wyborczej są jeszcze bardzo znaczne i daleko idące; jednak według mego najsumienniejszego przekonania nie są takie, by przy wszechstronnej dobrej woli, umiarkowaniu i wyrozumiałości usunięcie tych różnic osiągnąć się nie dało. Usiłowaniom tym, zdaniem mojem, poświęconą być powinna przedewszystkiem obecna sesya sejmowa. A obowiązkiem nas wszystkich bez żadnego wyjątku jest starać się o wytworzenie takiej atmosfery w Sejmie i w stosunkach między stronnictwami i przedstawicielami obu narodowości, któraby zbliżenie umożliwiała. Kto chce poważnie i w głęboko odczutym interesie całego kraju reformy wyborczej, musi unikać wszystkiego, co rozdrażnia i uraża, a pożytku niemo że przynosi.

Gdyby ktoś nie był zwolennikiem tej zasady, musi przyjąć na siebie odpowiedzialność, że reformę wyborczą utrudnia, jeżeli nie uniemożliwia.

Częściowa bezpłodność ostatniej sesyi sejmowej i rosnące z każdą chwilą potrzeby kraju we wszystkich działach naszego publicznego gospodarstwa, sprawiają, że wyczerpanie całego materyału, jaki Panowie macie przed sobą, byłoby w przeciągu kilku tygodni niemożliwe nawet, gdyby liczyć można na czynne współdziałanie wszystkich stron tej Wysokiej Izby.

Znaczeniem i ważnością góruje nad wszystkiemi innemi przedłożeniami sprawozdanie Wydziału krajowego o budżecie na rok 1912.

Pomimo znacznie podwyższonych i przez Wydział krajowy wyżej preliminowanych dochodów z piwa, opłat szynkarskich i bonifikacyj z c. k. skarbu Państwa za zrzeczenie

się dodatków krajowych do podatku osobisto-dochodowego, pomimo, że mogliśmy przenieść do dochodów roku 1912 dwa miliony nadwyżki kasowej z r. 1910, było rzeczą niemożliwą pokryć normalne wydatki budżetu krajowego w granicach bieżących dochodów i dodatków na rok 1911 uchwalonych i Wydział krajowy musiał przyjść z wnioskiem podwyższenia dodatków o 11 hal. Wysoki Sejm podobnego wniosku Wydziału krajowego w roku zeszłym nie uwzględnił, a natomiast upoważnił Wydział krajowy do zaciągnięcia pożyczki bież. w kwocie 2,860.000 kor. na pokrycie niedoboru.

Uchwała ta Wys. Sejmu była wyrazem nadziei, że z 1 września 1911 roku wejdzie w życie ustawa o podwyższeniu podatku od wódki i że w takim razie pożyczka bieżąca zaciągnięta nie będzie. Przewidywania te jednak się nie ziściły, a Wydział krajowy zmuszony jest do zaciągnięcia pożyczki pod niezbyt dogodnymi warunkami, a nadto musi tę pożyczkę w niedalekim czasie spłacić, nie znajdując do tego pokrycia nietylko w obecnym, ale jak sądzę i w przyszłych budżetach.

Nie przesądzając w niczem uchwał Wys. Sejmu, do których Wydział krajowy bezwzględnie zastosować się winien, sądzi Wydział krajowy, że pokrywanie niedoborów bieżącemi pożyczkami jest tylko wtedy wskazane, jeżeli można z całą stanowczością oczekiwać, że te chwilowe pożyczki z normalnych dochodów w najbliższym czasie będą pokryte. O ile zaś bieżące pożyczki miałyby być tylko zbiornikiem, w którymby się gromadził materyał dla późniejszej większej pożyczki emisyjnej, jak to się zresztą dzieje i w innych ciałach reprezentacyjnych, musi Wydział krajowy uważać tę drogę za przeciwną zdrowej gospodarce finansowej kraju, gdyż jest niczem innem, jak tylko pokrywaniem normalnych niedoborów budżetowych pożyczkami emisyjnemi.

W budżecie na rok 1912 liczyć się musiał Wydział krajowy z panującą drożyzną przedewszystkiem mieszkaniową; Wydział krajowy objął swymi skromnymi wnioskami wszystkich urzędników swych we Lwowie i Krakowie, a uczynił to tem chętniej i bez wahania, nie tylko dlatego, że urzędnicy nasi w całości na to zasługują, ale i dlatego, że życzenia urzędników w przeciwieństwie do tego, co się gdzieindziej poza krajem, a może i w kraju działo, przedstawione nam zostały w formie odpowiadającej godności urzędników samych i ich stosunkowi do przełożonej władzy.

Mam nadzieję, że Wysoki Sejm stanowisko Wydziału krajowego w tej sprawie za słuszne uznać zechce i to swemi uchwałami stwierdzi.

Po rusku: Niestety Wydział krajowy nie mógł jeszcze w tej chwili objąć wnioskami swymi sprawy ponownej poprawy bytu nauczycieli; przedkłada jednak materyał, który da Wysokiemu Sejmowi możność bądź załatwić tę sprawę już dziś merytorycznie, bądź też dać Wydziałowi krajowemu wskazówki i dyrektywę, w jakim kierunku i w jakich granicach ma wnioski przedłożyć.

Jakiekolwiek byłyby uchwały Wysokiego Sejmu w tej ważnej sprawie, sądzę, że muszą one być oparte na równoczesnem obmyśleniu środków pokrycia tego nowego wydatku, który jako stały i z każdym rokiem wzrastający, w żadnym razie pożyczką pokryty być nie powinien.

Po polsku: Jeżeli ustawa o wyższym podatku od wódki w roku bieżącym uchwalona zostanie, to zdaniem mojem część zwiększonego ztąd dochodu kraju może być na polepszenie bytu nauczycieli użyta.

Nie mogę tu jeszcze pominąć uwagi, że obok strony finansowej sprawa poprawy bytu nauczycieli ludowych także z innych względów jest trudna i z wielką przezornością załatwioną być musi, tak, by nie wywołała uczucia niesprawiedliwości u żadnej z kategoryj nauczycieli; bo to uczucie wytwarza nieraz więcej kwasu i goryczy, niż nieziszczenie nadziei co do wysokości polepszenia płac.

W sprawach szkolnictwa przedkłada Wydział krajowy wniosek na utworzenie drugiego już 10-milionowego funduszu na budowę szkół. Znaczny ten, a nowy ciężar jest konieczny nie tylko dla tego, że bez odpowiednich, choćby skromnych, budynków szkoła rozwijać się i odpowiedniego wpływu wywierać nie może, lecz i dlatego, że Wysoki Sejm uchwalając ustawę, że fundusz krajowy ponosi nadwyżkę kosztów budowy szkół ponad 120 prc. przez strony konkurencyjne opłacanych, przyjął zobowiązanie, które dotrzymać musi.

Jeżeli stosunki finansowe kraju są trudne i ciężkie, jeżeli wkładają na nas obowiązek odmawiania sobie niejednego, coby odpowiadało i naszym potrzebom i naszym chęciom, to jednak dotąd, podkreślam to słowo z naciskiem, opiera się nasz budżet na zdrowych podstawach, a od długiego szeregu lat zamknięcia rachunkowe wykazują mniejsze lub większe nadwyżki; ustrzedz się umieliśmy od niedoborów, któreby z naszego gospodarstwa wynikały.

Wspominam o tem w tej chwili nie dlatego, by w tej mierze na jakąkolwiek zasługę Wydziału krajowego wskazać, lecz jedynie dlatego, by Wys. Sejm zachęcić do wytrwania na drodze, która obecny stan umożliwiła.

Pomimo smutnego stanu finansów krajowych stwierdzić trzeba z zadowoleniem pewien postęp w rozwoju ekonomicznym kraju, który znajdzie niebawem nowy bodziec w rozpoczętej szczęśliwie budowie kanałów.

Cały kraj z zadowoleniem wita tę ważną chwilę w dziejach naszego ekonomicznego rozwoju, z jednej strony jako zwycięstwo zdrowej polityki naszej reprezentacyi w Wiedniu od długiego szeregu lat, z drugiej strony jako wywalczenie szerokiej platformy, która powinna dać nam samym możność dalszego energicznego rozwoju kraju w kierunku tak przemysłowym, jak i rolniczym. Już dziś widoczny jest wzrost i rozwój przemysłu w kraju; pomyślna konjunktura rolnicza daje możność intenzywniejszego gospodarstwa i podniesienia produkcyi rolnej, pomyślne warunki umożliwiają powstawanie coraz liczniejszych spółek mleczarskich, podnoszący się z każdym rokiem chów bydła, akcya kraju i Rządu w kierunku poprawy pastwisk dają nadzieję coraz lepszej ekonomicznej przyszłości. Tysiąc kilkaset kas Raiffeisenowskich, założonych i prowadzonych pod patronatem kraju ma dzisiaj przeszło 50 milionów wkładek oszczędności, a kasy te mają dziś przeszło 10 milionów złożonych w kasie centralnej, których już same dla swoich członków nie potrzebują.

Niech te pomyślne fakty obok tych smutnych będą dowodem, że droga, którą w wielu kierunkach postępujemy, jest trafna, niech będą bodźcem do złączenia wszystkich sił do dalszej coraz intenzywniejszej pracy.

A teraz zwróćmy się myślą ku Osobie Najjaśniejszego Pana i dajmy wyraz radości, że Go Bóg pomimo wieku i licznych trudów utrzymuje w czerstwości, zdrowiu i w pełnych siłach. Przywiązanie do Osoby Monarchy i Dynastyi jest i pozostanie opoką, na której opierają się nasze stosunki polityczne. A im cięższy jest los naszego narodu w innych państwach, im boleśniejsze grożą nam tam nowe ciosy, tem silniejsze jest uczucie naszej wdzięczności dla Monarchy, który uznał nasze prawa historyczne i przez ciąg Swych rządów dawał nam ustawicznie dowody Swej łaski i opieki.

Tym uczuciom dając wyraz, wznieśmy okrzyk: Najmiłościwszy Cesarz i Król Nasz Franciszek Józef I. niech żyje!

Okrzyk ten powtórzyła Izba po trzykroć z zapałem.

Mowę JE. P. Marszałka krajowego przerywała Izba kilkakrotnie brawami.

Następnie przemówił w te słowa JE. P. Namiestnik dr. Michał Bobrzyński:

Mowa JE. P. Namiestnika dr. Michała Bobrzyńskiego.

Wysoki Sejmie!

Rok 1911 był jednym z najcięższych dla Administracyi politycznej w naszym kraju. Oprócz wielkiego wzrostu zwykłych agend, do którego wzmagający się ruch i postęp ekonomiczny daje powód, oprócz przeprowadzenia wyborów powszechnych do Rady państwa stały przed Administracyą kraju zadania, których rozwiązanie wymagało nietylko niezwykłego natężenia pracy, ale także wielkiej czujności, ażeby praca ta nie zboczyła od wytkniętego jej, a podyktowanego interesem publicznym i ustawą kierunku.

Na koniec roku 1910 i początek 1911 przypadło rozdawnictwo koncesyj szynkarskich oraz spis ludności. Zasady nowego uregulowania stosunków szynkarskich wyłuszczyłem już na ostatniej sesyi Wysokiego Sejmu, a dziś mogę stwierdzić, że zasad tych, mimo wszelkich trudności i przeszkód, przestrzegałem z niezłomną konsekwencyą. Rozumiało to społeczeństwo i dlatego, chociaż wszystkich zadowolić nie było sposobu, akcya ta nie spotkała się z powszechną krytyką, co byłoby niewątpliwie nastąpiło, gdyby ją było można słusznie oskarżyć o samowolę i protekcyę. Protestowali przeciwko niej demonstracyjnie ci, którzy z wielkiem, a koniecznem ograniczeniem liczby szynków nie chcieli się zgodzić.

Według dat ogłoszonych w *Gazecie Lwowskiej* z 28 stycznia 1911 r. przy pierwszem rozdawnictwie starostwa nadały 9687 koncesyj, Namiestnictwo w drodze rekursu 915, razem 10.602 koncesyi. Przy dodatkowem nadaniu koncesyj w tych gminach, w których na pierwszy konkurs nikt się nie podał lub nikt uwzględniony nie został, lub w których nowy spis ludności powiększenie szynków uzasadnił, nadano jeszcze około 800 koncesyj, uwzględniając przytem długoletnich a najbiedniejszych szynkarzy, z reguły za zgodą gminy. Gdzie gmina szynku nie chciała lub liczbę ich ograniczyła, tam wolę jej uszanowano.

Kwestya jednak przez to nie została zamknięta, lecz przeszła w nową fazę walki z pokątnem szynkarstwem, przedewszystkiem w wielu takich gminach, w których niema szynku, a w których szynkarz pokątny usuwa się od opłaty krajowej. Walka ta toczy się na całej linii, a Namiestnictwo kieruje nią z wielkim mozołem, aby przemyślnemu obchodzeniu prawa i rozpajaniu ludności skutecznie zapobiedz, a fundusz krajowy od nadmiernych strat uchronić.

Spis ludności z powodu zapisywania języka potocznego groził przerodzeniem się w polityczną i jątrzącą kwestyę w gminach z ludnością mieszaną polsko-ruską. Chcąc jej zapobiedz, władze polityczne posunęły się do najdalszych granic w badaniu wszelkich zażaleń i usuwaniu wszystkiego, co mogło szkodzić objektywności lub zagrażać presyą na obywateli, zapisujących swój język potoczny. Wskutek tego ostrze walki narodowej niepospolicie się stępiło. Trudniejszą do pokonania była agitacya partyi syonistycznej, która starała się obejść przepis wykluczający żargon żydowski od wpisywania jako język potoczny i nakłaniała ludność żydowską do zapisywania go przy spisie ludności. W wielu przypadkach wystarczyło jednak pouczenie, w innych zagrożenie karą, w niektórych trzeba się było uciec aż do nałożenia kary pieniężnej dla zdobycia powagi prawu. Trybunał państwa przyznał słuszność postępowaniu władz administracyjnych, orzekając w motywach, że język, którym posługuje się część Żydów w Galicyi, nie może być uznany za powszechny język potoczny Żydów i przez samychże Żydów za ich wspólny język nie jest uznany, nie jest więc pod żadnym względem językiem szczepu ludowego, językiem narodowym, lecz tylko językiem lokalnym (dyalektem charakteru lokalnego), który nie stoi pod strażą art. XIX. ustawy zasadniczej o prawach obywateli. Gdy spisu dokonano, a kary pieniężne cel swój osiągnęły, Namiestnictwo uwzględniając, że ludność żydowska była obałamucona, zniżyło bardzo, lub nawet darowało kary.

Kilka słów o pryszczycy, która w roku ubiegłym przybrała charakter niemal politycznej kwestyi. Bywały przykłady dawniej, że zaraza ta, zwalczana z całym rygorem istniejących przepisów, w krótkim stosunkowo przeciągu czasu została ograniczoną i stłumioną. Za tym przykładem władze nasze administracyjne szły w roku 1910 nie bez skutku, szły także w pierwszej połowie 1911 roku. W połowie tego roku okazało się jednak, że środki te rygorystyczne chybiają celu, głównie dlatego, że zaraza wybuchła także we wszystkich krajach ościennych i ze wszystkich stron do Galicyi się wdzierała. Niedopuszczanie bydła na pastwiska, oraz zamykanie gmin i targów na szeroką skalę odbiło się niekorzystnie na chowie bydła i nierogacizny, a wyzyskiwane było ku spotęgowaniu powszechnej drożyzny. Gdy Władza administracyjna zdała sobie z tego sprawę, przystąpiła zaraz do zmiany postępowania. Szeregiem okólników usuwano rygory, które chybiały celu lub mogły wprowadzić ludność w rozpaczliwe położenie. Zatrzymano się przytem u tej granicy, która była podyktowana bezwzględnie ustawą oraz interesem, ażeby wywóz bydła i trzody nie spotkał się w innych krajach z przeszkodą. Dziś liczba gmin zamkniętych z powodu pryszczycy spadła do trzystu i spadnie jeszcze dalej. Czy jednak z wiosną zaraza się nie rozszerzy, nie podobna przewidzieć i dlatego spuszczać jej nie należy z oka, a ludność do zachowywania przepisów ustawy najusilniej zachęcać. Z klęską pryszczycy złączyła się klęska posuchy i braku paszy głównie w zachodnio-północnych powiatach kraju. Podjąłem wobec niej zaraz akcyę zapomogową i uzyskałem już na cele poprawy i dostarczenia paszy 400 wagonów odpadków soli i 400.000 kor. zapomogi. Oprócz tego przedłożyłem wnioski o przyznanie pewnego funduszu na ten cel, aby ubogim hodowcom, którym z powodu pryszczycy padło bydło lub nierogacizna, przyznać nie odszkodowanie, ale pewną zapomogą.

Nowa ustawa o polowaniu, wchodzi w życie stopniowo i nie bez trudu. Stanowi ona przecież wielki przełom w systemie poprzednim i potrzebuje czasu, aby przepisy jej i duch jej wniknął w przeświadczenie ludności, myśliwych i urzędników powołanych do jej przeprowadzenia. Nowa ustawa nie otwarła wrót kłusownictwu, ani też nie propaguje wybicia wszelkiej zwierzyny, ale z drugiej strony nie poświęca interesu rolnictwa bezwzględnie myśliwstwu. Namiestnictwo nie ustaje w usiłowaniach, aby przy rozstrzyganiu rekursów prostować mylną praktykę, a w okólnikach przepisy ustawy i jej cele tłumaczyć.

Na sesyach swoich w roku 1910 uchwalił Sejm krajowy 28 ustaw, z których 22 otrzymało już Najwyższą sankcyę, a dwie zapewne niedługo ją uzyskają. Cztery nie mogły być jeszcze przedłożone, gdyż wymagają uzupełnienia materyału, na którym się opierają. Z pomiędzy 23 uchwał sejmowych, wymagających ingerencyi Rządu, 17 zostało załatwionych zgodnie z życzeniem Sejmu, 3 uchwały nie zostały uwzględnione, a 3 znajdują się w toku dochodzeń.

Mam zaszczyt natomiast złożyć do laski marszałowskiej projekt nowej ustawy wodnej krajowej, którego uchwalenie tem jest naglejszem, im większe rozmiary przybiera regulacya rzek, budowa dróg wodnych i zużytkowanie wody na cele przemysłu.

Na polu szkolnictwa Rada szkolna krajowa może zaznaczyć z przyjemnością fakt, że czyniąc zadość woli Wysokiego Sejmu, przełamała zastój, jaki panował co do zakładaniu nowych szkół przemysłowych i handlowych. Powstała nowa szkoła rzemiosł budowlanych w Jarosławiu, druga z początkiem marca b. r. otwarta będzie w Buczaczu, trzecia przemysłu drzewnego w Delatynie. Rokowania o założenie dalszych, a mianowicie blacharskiej w Rzeszowie, ślusarstwa i kotlarstwa w Nowym Sączu, młynarskiej w Przemyślu w pełnym są toku, a szkoły lwowska i krakowska nowymi oddziałami rozszerzone zostaną. Szkoły handlowe dwuklasowe powstają jako szkoły krajowe przez Rząd subwencyonowane. Założono ich dwie: w Tarnowie i w Brodach.

(*Po rusku*): Pragnąłbym gorąco, ażeby Wysoki Sejm załatwił na bieżącej sesyi sprawozdanie komisyi szkolnej o założeniu nowych szkół średnich polskich i ruskich zgodnie z powziętem przez siebie postanowieniem uwzględnienia potrzeb obu narodowości, a Radzie szkolnej stworzył tem samem podstawę do dalszej w tym kierunku akcyi.

Pamiętną stać się powinna obecna sesya sejmowa dla szkół ludowych, dla tej źrenicy, przez którą oba narody, kraj ten zamieszkujące, patrzą w lepszą przyszłość. Dziesięć milionów koron uchwalonych przez Wysoki Sejm na budowę szkół ludowych zostało już na ten cel zużytkowanych. Wydział krajowy mimo ciężkiej sytuacyi finansowej kraju przychodzi z projektem uchwalenia na ten cel dalszych dziesięciu milionów, gdyż inaczej rozwój szkół ludowych musiałby stanąć. Jak żywo jest odczuta ta potrzeba przez ludność nietylko miejską, ale i wiejską, o tem najlepiej powiedzieć mogę ja, do którego na każdą audyencyę przychodzą deputacye z gmin polskich i ruskich, którym Rada szkolna dla braku funduszów musiała odmówić zasiłku na budowę szkoły, a które nie dając za wygranę, zwracają się wówczas do mnie i przedstawiając swoje rozpaczliwe położenie, nie chcą wierzyć, że niema na ten cel funduszu.

(*Po polsku*). Z niemniej gorącym apelem zwrócić się muszę do Wysokiego Sejmu w sprawie polepszenia bytu nauczycieli szkół ludowych, którzy jako najmniej płatni z pośród wszystkich funkcyonaryuszów publicznych cierpią dziś najdotkliwiej pod wpływem powszechnej drożyzny. Sejm zastrzegł sobie inicyatywę w tej sprawie, a mając przedłożone sobie obrachowania Rady szkolnej krajowej, mogąc każdej chwili zażądać dalszych, może w krótkim przeciągu czasu sformułować postanowienia, które, licząc się ze spodziewanym dochodem przy sanacyi finansów krajowych, odbiją się wdzięcznem echem 14 tysięcznej rzeszy nauczycieli ludowych, która, pomijając nieliczne rozwichrzone jednostki, jest w tym kraju elementem ciężkiej pracy i publicznego spokoju. Nie chcę przypuszczać, aby walki polityczno-narodowościowe w tym Wysokim Sejmie mogły przeszkodzić załatwieniu tych spraw szkoły ludowej, która ponad wszelkiemi walkami stać powinna.

Jak dalece nietylko jako Namiestnikowi, lecz także jako obywatelowi tego kraju, zależeć mi musi na zażegnaniu tych walk narodowo-politycznych, o tem chyba nie potrzebuję wspominać. Jakże byłoby wskazane, ażeby każdy z obu narodów kraj ten zamieszkujących wszystkie siły swoje poświęcił i skupił nad swoim wewnętrznym rozwojem kulturalnym i ekonomicznym! Ileż każdy z tych narodów ma tu do tej pracy, nie przeszkadzając i nie szkodząc drugiemu, pola i przestrzeni! Jakże też każdego, kto patrzy dalej w przyszłość, boleć musi, że siły te marnują się bezpłodnie w narodowej walce, jaka rozpacz go ogarnia, że do tej walki używa się często, nadużywa i zużywa bezpowrotnie młodzież dorastającą.

Modus vivendi pomiędzy Polakami i Rusinami w Galicyi powinien być rzeczą obopólnego ich, dobrze zrozumianego interesu, powiem nawet, samozachowawczego instynktu. Kiedy też Prezes Klubu narodowo-demokratycznego ruskiego w najważniejszej sprawie, która nas zajmuje, zwrócił się do Rządu z życzeniem, ażeby w sprawie tej podjął się interwencyi, a Pan Prezydent Ministrów, jak to z natury rzeczy wynikało, zadanie to mi poruczył, oświadczyłem i oświadczam wobec Wysokiego Sejmu, jako Namietnik, gotowość oddania się z całem przejęciem temu szczytnemu zadaniu. Wiem, jak ono jest trudnem, wiem, że nakłada na mnie obowiązek postawienia się ponad obiema stronami, aby ku zgodzie je nakłonić i ku sobie zbliżyć. Ale warunkiem powodzenia tej misyi, warunkiem dojścia do skutku tego kompromisu jest najpierw stworzenie aury kompromisowej i zawieszenie broni. Warunkiem drugim jest, ażeby obie strony przystąpiły do rozbioru kwestyi przynajmniej w najważniejszych jej punktach. Przy takim rozbiorze pokaże się niewątpliwie, że w pewnym szeregu punktów panuje tylko niepo-

rozumienie, które obopólnem wyjaśnieniem usunięte być może. W innych punktach okaże się zgoda co do celu, ale wielka trudność znalezienia sposobu, jak go osiągnąć. Obie strony muszą go szukać. Pozostaną wreszcie punkty naprawdę sporne, a najważniejszą rzeczą jest, ażeby je ściśle określić i ograniczyć. Tu jest pole do wzajemnych ustępstw i do sfinalizowania sprawy. Tak ja sobie praktycznie przedstawiam rokowania, ich przebieg i daj Boże, szczęśliwy skutek.

Mowę JE. P. Namiestnika przerywano kilkakrotnie potakiwaniem i brawami.

Z kolei zabrał ponownie głos JE. P. Marszałek krajowy Stanisław hr. Badeni i poświęcił zmarłym członkom Sejmu następujące wspomnienia pośmiertne:

Kilkanaście dni po zamknięciu ostatniej sesyi sejmowej w dniu 8 grudnia 1910 zmarł (Posłowie powstają z miejsc) poseł ziemi krakowskiej Karol Czecz. Był on znakomitym rolnikiem praktycznym obok wysokiego teoretycznego wykształcenia. Oddawał się też sprawom rolniczym z zamiłowaniem i fachową znajomością rzeczy tak w Sejmie jak i w krakowskiem Towarzystwie rolniczem. Pożytek jego pracy i usług, które oddał na tem polu krajowi, są niewątpliwie i powszechnie uznawane. Odznaczał się gorliwością w pracy i gotowością do służby publicznej co stratę, jaką społeczeństwo w nim poniosło, czyni bardzo dotkliwą.

W dniu 8 września 1911 powołał Bóg do Swej chwały ks. kardynała Jana Puzynę, księcia biskupa krakowskiego. Był on symbolem idei katolickiej, którą pojmował ze strony twardego obowiązku nie wchodząc w żadne kompromisy. Był człowiekiem czynu w najlepszem, najszlachetniejszem tego słowa znaczeniu; żelazny charakter i pełne poczucia odpowiedzialności sumienie nie pozwalały mu na ustępstwa, nie zważał na uprzedzenia i niechęci, służył zawsze tylko jednej myśli Bożej, żył w społeczeństwie uczuciowem i gorącem, co on uważał za słabość społeczeństwa; a za obowiązek swego sumienia uważał zwalczanie tej słabości; miał zawsze na oku tylko dobro Ojczyzny i Kościoła, a jeśli nawet w swych poglądach był odosobniony, nie ustępował; w swych zasadach i przekonaniach był niezłomny, ale też sam jeden przyjmował za nie odpowiedzialność; zapominał o sobie zupełnie, a oddawszy się sprawie świętej, oddał się jej cały.

Jego czyny to restauracya katedry na Wawelu, budowa seminaryum, zakładanie burs dla młodzieży, budowa kaplic. Opiekował się sercem całem i gorącą miłością tymi, których na przyszłych księży przeznaczył, nie myślał o owocach swej pracy w najbliższej chwili, lecz myślał o dalekiej przyszłości.

Praca jego i wpływ na marne nie pójdą, lecz przez długie lata będą widoczne, a imię jego i pamięć we wdzięcznej przechowane będą pamięci.

W przeciwieństwie do tylu innych, których znaczenie i wpływ niknie równie prędko jak powstał, ta postać ze spiżu, ś. p. kardynała Puzyny, będzie wzrastać i w oświetleniu dziejowem stawać się będzie coraz wspanialszą i potężniejszą.

W dniu 27 października 1911 zmarł ks. Stanisław Stojałowski, poseł bialski.

Gdy mam przekazać pamięci tej Izby postać człowieka, którego działalność tak w Sejmie, jak i w kraju była przez całe życie jednym prawie ciągiem namiętnych walk ze stronnictwami i ludźmi, nie może być mojem zadaniem oceniać całości działalności politycznej i społecznej ks. Stojałowskiego, a pozostawić to pragnę tym, którzy kreślić będą kiedyś ze spokojem i bezstronnością dzieje polityczne tego kraju z ostatnich lat kilkudziesięciu, w których ks. Stojałowski wybitną odegrał rolę, a wtedy będzie czas spokojnego i sprawiedliwego ocenienia znaczenia i wartości tego wybitnego działacza politycznego.

Dziś pragnę dotknąć tylko tej strony jego działalności, która złączyć nas może wszystkich w jednolitem uczuciu.

Był on szczerze i gorąco przywiązany do ludu polskiego, pragnął lud ten obudzić do życia, wskazać mu ścieżki kultury i dobrobytu i podnieść go do rzędu współczynnika społecznego i narodowego. Ta myśl, ta chęć pozostanie jego zasługą i wybitną cechą jego indywidualności.

Żałować należy, że w pierwszych chwilach nie znalazł może dostatecznej pomocy w społeczeństwie, które też z tego powodu ponosi część odpowiedzialności za późniejszy kierunek jego działalności.

Przed kilku dniami straciliśmy jednego z najsympatyczniejszych, powszechną czcią otaczanych naszych kolegów, ś. p. Stanisława Brykczyńskiego. Niema prawie pracy publicznej w kraju, w którejby ś. p. Brykczyński nie był brał wybitnego udziału, wnosząc do niej gorliwość obywatelską, doświadczenie, objektywność sądu, a przedewszystkiem kryształowy charakter.

Długoletni prezes Rady powiatowej stanisławowskiej, cieszący się tam wielkim wpływem i uznaniem we wszystkich warstwach społecznych, prezes Towarzystwa gospodarskiego, w którem pracując w dziale chowu bydła oddał krajowi i rolnictwu znakomite usługi; w Sejmie oddawał się z zamiłowaniem i z wielkim pożytkiem wszelkim sprawom rolniczym.

W ciągu ostatniej sesyi sejmowej złożony już ciężką chorobą dawał przykład niezwykłej gorliwości obywatelskiej, biorąc z największem wytężeniem sił udział we wszystkich pracach Sejmu i komisyj.

Działanie jego było zawsze owiane gorącą miłością Ojczyzny, a można o nim sumiennie powiedzieć: dobrze chciał, dobrze czuł, dobrze myślał, dobrze żył.

Wysoka Izba już przez powstanie oddała hołd pamięci zmarłych, co protokoły naszych obrad po wszystkie czasy przechowają.

Z kolei zawiadomił JE. P. Marszałek krajowy Izbę, iż udzielił 8-dniowych urlopów pp.: Romanowi hr. Potockiemu, Władysławowi ks. Sapieże, Janowi hr. Szeptyckiemu i Weiserowi, tudzież że p. dr. Kozłowski złożył mandat członka komisyi budżetowej, a p. dr. Starzyński mandaty członka komisyj: administracyjnej, budżetowej i gminnej, zatrzymał zaś mandat członka komisyi reformy wyborczej.

Po odczytaniu przez sekretarza p. Urbańskiego całego szeregu wniesionych petycyj, zabrał głos p. dr. K. Lewicki i imieniem klubu posłów ukraińskich oświadczył, że posłowie ruscy nie złożą póty broni, póki nie wywalczą dla swego ludu sprawiedliwej reformy wyborczej.

P. Dudykiewicz imieniem ruskiej narodnej organizacyi protestował przeciw jednostronym pertraktacyom, jakie Polacy prowadzą w sprawie sejmowej reformy wyborczej jedynie z klubem ukraińskim, przeciw rzekomemu prześladowaniu narodu ruskiego przez Rząd i przeciw temu, że projekt sejmowej reformy wyborczej nie znalazł się na porządku dziennym dzisiejszego posiedzenia. Przemówienie swe zakończył mowca wyrażeniem nadziei, że większość sejmowa wejdzie na drogę, która prowadzi nie do walki, lecz do pokoju.

P. dr. Petruszewicz zabrawszy z kolei głos, postawił wniosek formalny, by z powodu tego, że niema na porządku dziennym sprawy sejmowej reformy wyborczej, posiedzenie przerwano aż do czasu wygotowania przez komisyę odpowiedniego projektu.

P. dr. Korol imieniem swego klubu przyłączył się do tego wniosku.

P. dr. Leo imieniem wszystkich stronnictw polskich oświadczył, iż nie może przychylić się do wniosku p. dr. Petruszewicza. Mowca zaznaczył przytem, iż stronnictwa polskie jakkolwiek uważają sprawę reformy wyborczej za sprawę, która musi być załatwioną, to jednak ze względu na legalny tok spraw kraju, oraz na pierwszorzędne interesy szerokich mas ludności, muszą nastawać na to, aby był załatwiony budżet, przedłożenia o budowie szkół, wnioski o regulacyę płac nauczycielskich i inne sprawy. To są motywy — kończył mowca — którymi kierują się stronnictwa polskie, sprzeciwiając się wnioskowi p. dr. Petruszewicza.

P. dr. Petruszewicz zabrawszy ponownie głos, poparł jeszcze raz swój wniosek, zaznaczając, że argumenty, przytoczone przez p dr. Len wcale go nie przekonały. W sprzeciwianiu się jego wnioskowi widzi mowca brak dobrej woli ze strony polskiej, z czego, według mowcy, wynika, iż Polacy nie chcą zgody.

W głosowaniu wniosek p. dr. Petruszewicza upadł, głosowały za nim tylko stronnictwa ruskie.

Gdy JE. P. Marszałek krajowy podał do wiadomości wynik głosowania, rozpoczęła się o godz. 1·20 po południu hałaśliwa obstrukcya stronnictw ruskich, w której wzięli udział posłowie klubu ukraińskiego, russkiej narodnej organizacyi i klubu ruskiego.

JE. P. Marszałek krajowy poczekawszy chwilę, trzykrotnem stuknięciem laski, dał znak, iż chce przemówić.

Gdy zaległa cisza, zwrócił się P. Marszałek z apelem do Rusinów, żeby poprzestali na tem zaznaczeniu zasadniczego swego stanowiska i zwrócili się do normalnej pracy sejmowej, nie psując niewątpliwie istniejącego u stronnictw polskich pokojowego usposobienia. W nadziei, że słowa moje znajdą posłuch, — kończył P. Marszałek krajowy — przystępuję do porządku dziennego.

Zaledwie JE. P. Marszałek krajowy wypowiedział ostatnie słowo, hałaśliwa obstrukcya wybuchła ponownie ze zdwojoną siłą.

Wśród tego hałasu członkowie Wydziału krajowego pp.: dr. Jahl, Onyszkiewicz, Dąmbski, dr. Bernadzikowski i Kiweluk (ukrainiec) referowali po kolei w pierwszem czytaniu 45 sprawozdań Wydziału krajowego w rozmaitych sprawach, których treść podaliśmy już przed kilku dniami.

Srawozdania te odesłała Izba do odpowiednich komisyj i na tem wyczerpano porządek dzienny.

JE. P. Marszałek krajowy zamykając o godzinie 1·30 posiedzenie, oznajmił, iż o terminie następnego posiedzenia zawiadomieni zostaną posłowie pisemnie.

*

Wnioski nagłe zgłosili na dzisiejszem posiedzeniu pp. Wasung i Bandrowski o upaństwowienie gimnazyum i seminaryum nauczycielskiego w Białej; pp. Rutowski i Bandrowski w sprawie regulacyi płac nauczycieli ludowych, względnie przyznanie im na rok 1912 jednorazowej zapomogi drożyźnianej; p. Michałowski o nałożenie krajowego dodatku do podatku państwowego od spirytusu, celem podwyższenia płac i emerytur nauczycieli ludowych; p. Stapiński wniosek nagły treści następującej:

„Sejm uznaje polepszenie płac nauczycieli szkół ludowych za konieczne i nagłące i dlatego poleca komisyi szkolnej, by w porozumieniu z komisyą budżetową przedłożyła w ciągu dni 14 projekt noweli do ustawy o stosunkach prawnych osób, należących do zawodu nauczycielskiego, regulujący płace nauczycielskie wedle poborów 4 najniższych rang urzędników państwowych, jakoteż równający pobory emerytów, pensyj wdowich i sierocych z przed r. 1907 z emeryturami wedle wygotować się mającej noweli.

*

Na odbytem dziś posiedzeniu lewicy poseł dr. Michałowski imieniem grupy narodowo-demokratycznej przedłożył wniosek nagły, wzywający Wydział krajowy, aby w przeciągu 14 dni wniósł przedłożenie, celem nałożenia autonomicznie 40 kor. od hektolitra alkoholu dodatku do podatku od spirytusu i przeznaczenia całego dochodu z tego źródła (9—10 milionów koron) na regulacyę płac nauczycielskich, emerytur i zaopatrzenia wdów i sierot.

Klub lewicy uchwalił poprzeć ten wniosek.

W sprawie opłat szynkarskich p. dr. Tertil i tow. przedłożyli wniosek o zmianę ustawy z 22 grudnia 1905 co do sposobu nakładania i ściągania opłat szynkarskich, a to w tym kierunku, aby opłaty te były pobierane nie w formie kontyngentu i nie na podstawie szacowania, lecz od rzeczywistej konsumcyi napojów w kraju w formie dodatku do podatku państwowego.

Również i ten wniosek klub lewicy uchwalił poprzeć.

*

Koło sejmowe.

[] Koło polskie sejmowe obradowało wczoraj wieczorem w sali sejmowej od godz. 4 do 7 wieczorem pod przewodnictwem posła dr. Bilińskiego. Na porządku dziennym była sprawa reformy wyborczej.

Po dłuższej, wyczerpującej dyskusyi, Koło polskie sejmowe na wniosek pp. dr. Bilińskiego i Korytowskiego powzięło następującą uchwałę:

Koło polskie uważa porozumienie z Rusinami za pożądane w interesie pokojowego współżycia obu narodowości i w celu ułatwienia tego porozumienia poleca Prezydyum klubów polskich wraz z Prezydyum Koła sejmowego prowadzenie przedwstępnych rokowań i zdania sprawy Kołu sejmowemu.

Zaraz po posiedzeniu Koła sejmowego odbyło się posiedzenie prezydyum klubów polskich i Koła sejmowego.

Na jutro, piątek o godz. 4 po poł. zwołane zostało Koło polskie sejmowe dla przeprowadzenia dyskusyi politycznej.

*

Z klubów i komisyj.

[] Prawica sejmowa składa się, jak wiadomo, z klubu posłów krakowskich; grupy posłów podolskich oraz kilku dzikich. Z klubu krakowskiego wystąpił p. Stadnicki.

Do grupy podolskiej należą dziś posłowie: Abrahamowicz, Baworowski, Cielecki, Władysław Czaykowski, Garapich, Gołuchowski, Horodyski, Julian Korytowski, Władysław Kraiński, Krzeczunowicz, Krzysztofowicz, Laskowski, Andrzej Lubomirski, Moysa, Obertyński, Onyszkiewicz, Pilat, Piniński, Władysław Sapieha, Schnell, Antoni Teodorowicz, Urbański, Vivien, Weiser i Wereszczyński.

Do klubu demokratycznej lewicy przystąpili posłowie German i Łazarski oraz członek Sejmu Fiedler, Rektor lwowskiej Politechniki.

Do klubu centrum należą posłowie: Adolf Brunicki, Czartoryski, Czarkowski-Golejewski, Leszek Cieński, Tadeusz Cieński, Kozłowski, Wincenty Kraiński, Marszałkowicz, Raciborski, Rayski, Studziński, Starzyński, Sozański, Sobolewski i Wrześniowski.

Prezesem klubu jest poseł Czartoryski, wiceprezesem poseł Kozłowski.

Dziś przed posiedzeniem sejmowem odbyły się posiedzenia klubów demokratycznej lewicy sejmowej, oraz polskiego stronnictwa ludowego.

O godzinie 5 po południu zbierze się grupa podolska.

Na godzinę 4 dziś zwołaną została komisya budżetowa dla rozdziału referatów preliminarza budżetu krajowego na rok 1912.

OSTATNIA POCZTA.

== *Corr. Wilhelm* stwierdza wobec wiadomości podanych przez dzienniki zagraniczne o stanie zdrowia Najj. Pana, że lekka niedyspozycya, na jaką Monarcha się uskarżał w ostatnich tygodniach grudnia, zupełnie ustąpiła. Najj. Pan cieszy się trwale najlepszem zdrowiem i załatwia bez wysiłku swe codzienne prace. Najj. Pan przyjmuje raporty funkcyonaryuszy Dworskich i słucha ich z wielkiem zainteresowaniem, codziennie nadto udziela zwykłych posłuchań. Spoczynek nocny Monarchy jest trwale niezamącony, apetyt wyborny. Wczoraj wysłuchał Monarcha zwykłych raportów, poczem przyjął na specyalnem posłuchaniu P. Ministra spraw zagranicznych hr. Aehrenthala.

== Pogłoski o utworzeniu się specyalnego konsorcyum finansistów, któreby miało objąć budowę kilku okrętów wojennych dla floty austryackiej, okazują się nieprawdziwe. Kołom marynarki wojennej nic o tem niewiadomo.

== Sejm szląski przekazał budżet na rok 1912 komisyi skarbowej. Przy uzupełniających wyborach do Wydziału krajowego mandat otrzymał dr. Michejda.

== Wczorajsze posiedzenie tureckiej Izby deputowanych, na którem w dalszym ciągu rozprawiano o rewizyi konstytucyi, miało przebieg spokojny. Minister oświaty oświadczył, że Izba musi spieszyć się z zażegnaniem przesilenia, ponieważ druga dymisya gabinetu jest wykluczona, a sędziami będzie musiał być senat i naród.

Dziś dalsze obrady.

== Nad Jortipą i Köpröli zawieszono stan oblężenia.

== Wedle doniesień z Kiachty, dynastya Mandżu ma jeszcze nadzieję odzyskać Mongolię. W tym celu wysłała gubernatora Guibina do Urgi, jednakże rząd mongolski nakazał nie puścić go do Urgi.

Agencya Petersburska upełnomocniona jest do oświadczenia, że pogłoski, jakoby rząd rossyjski zwrócił się do Chin z żądaniami co do Mongolii oraz, jakoby przygotowywał okupacyę Mongolii, są zgoła nieprawdziwe.

Po ogłoszeniu swej niezawisłości Mongolia prosiła Rossyę o opiekę, widząc pogwałcenie swej autonomii w reformach wojskowych, przeprowadzanych przez Chiny w Mongolii, oraz w osiedlaniu się Chińczyków. Rossya okazała gotowość swą do pośrednictwa, biorąc za podstawę do porozumienia właśnie te dwa punkty wspomniane, a wychodząc z założenia, że walka Mongolii z Chinami narażałaby na szwank i interesy rossyjskie. Jeżeli Mongolia zerwie węzły Rossyi z Chinami, rząd rossyjski siłą wypadków zmuszony będzie do nawiązania stosunków z Mongolią.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 11 stycznia. W pałacu Najd. Arcyksięcia Ferdynanda wybuchł pożar. Szkoda znaczna.

Wiedeń, 11 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: P. Minister sprawiedliwości zamianował sędziego powiatowego Tomasza Stanisława Czerwińskiego w Krakowie, sędzią powiatowym i naczelnikiem sądu powiatowego w Muszynie.

Wiedeń, 11 stycznia. Czysty dochód Banku austro-węgierskiego wynosi 29·5 milionów koron. Dywidenda będzie wypłacona w wysokości 104 K. 40 h. (w roku zeszłym 90 K. 30 h.).

Nowy Jork, 11 stycznia. W piwnicach gmachu Tow. ubezpieczeń na życie „Equitable“ znajdują się papiery wartości miliarda dolarów. Dostęp do piwnic będzie możliwy dopiero w przyszłym tygodniu.

Przesilenie gabinetowe we Francyi.

Paryż, 11 stycznia. Położenie uważają tu powszechnie za bardzo poważne. Prezydent Fallières dopiero jutro rozstrzygnie, kto będzie następcą p. Caillaux. W rachubę wchodzą: Delcassé, Millerand, Bourgeois, Clemenceau i Dupuy. Caillaux podał się do dymisyi dla tego, że Delcassé odmówił mu swego poparcia.

Odpowiedzialny redaktor:
Adam Krechowiecki.

NADESŁANE.

Repertuar gal. Biura Koncertowego M. TÜRKA.

12 stycznia, w sali Filharmonii: Jarosław Kocian, skrzypek.
Bilety w składzie nut W. Zadurowicza.

Przyjechali do Lwowa
dnia 11 stycznia 1912.

HOTEL GEORGEA. Pp.: J. hr. Tyszkiewicz z Kolbuszowy, M. hr. Mangrot z Truskawca, K. Przybysławski z Uniża, K. Horodyski z Żabiniec. J. Fischer z Czerniowiec, G. Kaden z Krakowa, L. Biliński z Wiednia.

HOTEL EUROPEJSKI. Pp.: O. Schnell z Firlejówki, W. Czaykowski z Przemyśla.

HOTEL IMPERIAL. Pp.: E. Wolski z Hawłowic, E. Michałowski z Tarnopola.

HOTEL AUSTRIA. Pp.: L. Freundlich z Sambora, K. Jampolski z Łowcza.

HOTEL CITY. P. J. Stapiński z Krakowa.

HOTEL REUNION. P. F. S. Stock z Bieńczyc.

HOTEL HOSTYNNYCIA. Pp.: dr. E. Petrusiewicz ze Skolego, J. Sandulak z Karłowa, Z. Skwarko z Kołomyi.

CENNIK
Lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 11 stycznia 1912.

	płacą K	h	żądają K	h
I. Akcye za sztukę.				
Banku hip. gal. po 200 zł. (400 kor.)	692	—	700	—
Banku gal. dla handlu i przem. po zł. 200 (400 kor.)	442	—	448	—
Kol. Lwów-Czern.-Jassy po 200 zł. w. a. w srebrze (400 kor.)	543	—	549	—
Fabryki wagonów w Sanoku przedtem Lipińskiego po 500 kor.	475	—	490	—
II. Listy zastawne za 100 kor.				
Banku h. g. 5 pr. w. a. wyl. z 10 pr.	109	70	—	—
„ „ „ 4½ pr. w. a. los w 50 l.	98	60	99	30
„ „ „ 4 pr. w. a. 60 l. po 200 k.	92	10	92	80
„ kraj. 4½ pr. w. a. los w 51 l.	98	70	99	40
„ „ 4 pr. w. a. los w 57 l.	92	20	92	90
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. pierwsza emisya)	96	70	—	—
Tow. kred. galic. ziemsk. 4 pr. los w 41½ lat	96	50	—	—
4 pr. los w 56 lat	92	40	93	10
Banku gal. ziem. kr. 4½% 60 l.	98	65	99	35
Zemelny Bank hipoteczny Lwów	98	30	99	—
List. Zast. Banku gal. dla handlu i przem. w Krakowie 4½% 60 l.	98	50	99	50
III. Obligi za 100 kor.				
Gal. funduszu propin. 4 pr. w. a.	98	30	99	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	—	—	—	—
Komun. Banku kr. 5 pr. (2 em.)	—	—	—	—
„ „ „ 4½ pr. (3 em.)	98	50	99	20
„ „ „ 4 pr. (4 em.)	90	20	90	90
Kol. lokalne dto 4 pr.	90	—	90	70
Pożyczka m. Krakowa	89	60	90	30
Pożyczki kr. 4 pr. po 200 kor. z roku 1893	93	10	93	80
Pożyczka m. Lwowa 4 pr.	88	30	89	—
„ „ „ 4 komuna	91	50	92	20
„ szkolna krajow. 4 pr. r. 1908	91	—	91	70
V. Monety.				
Dukat cesarski	11	36	11	46
20 frankówka	19	14	19	32
100 rubli rossyjskich srebrnych	252	—	254	—
„ „ „ papierowych	253	50	254	60
100 marek niemieckich	117	60	118	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 9 stycznia 1912.

	płacą	żądają
A. Ogólny dług państwa.		
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	91·20	91·40
styczeń-lipiec	91·15	91·35
Jednolity dług państwa w srebrze luty-sierpień	94·45	94·65
kwiecień-październik	94·50	94·70

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Losy z r. 1854 po 250 zł. mk. 3·2 pr.	—·—	—·—
„ „ 1860 po 500 zł. w. a. 4 prc.	1605·—	1665·—
„ „ 1860 po 100 zł. 4 pr.	434·—	446·—
„ „ 1864 po 100 zł.	606·—	618·—
„ „ 1864 po 50 zł.	301·—	307·—
Listy zast. domen państ. po 120 zł. 5 pr.	288·25	289·25
B. Dług państwa (wszystkich w Radzie państwa reprezentowanych krajów koronnych).		
Austr. renta złota wolna od podatku za 100 zł. 4 pr.	114·15	114·35
Austr. renta w wal. kor. wolna od podatku 4 pr.	91·10	91·30
C. Obligacye kolejowe.		
Kol. Arcyks. Albrechta za 100 zł. 4 pr.	92·25	93·25
Kol. Cesarz. Elżbiety w złocie wolne od podatku za 100 zł. 4 pr.	112·40	113·40
Kol. Ces. Elżbiety za 200 zł. mk. 5¾ pr. (ostemp. akcye)	435·—	438·—
Kol. Cesarza Franciszka Józefa za 100 zł. 5¼ pr.	112·75	113·75
Kol. Karola Ludwika po 200 zł. mk. (ostemp. akcye)	91·20	92·20
Kol. Arcyks. Rudolfa w wal. koron. wolne od podatku 4 pr.	91·20	92·20
Obligacye pierwszeństwa (kolejowe).		
Kol. Arc. Albrechta za 300 zł. 5 pr.	103·75	104·75
w złocie za 200 zł. 5 pr.	120·25	121·25
Kol. Czeskiej zach. za 200, 1000 i 5000 zł. 4 pr.	93·90	94·90
Kol. czeskiej emisz. z r. 1895 za 400 kor. 4 pr.	92·90	93·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1886, 4 prc	95·90	96·90
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc. (sr.)	96·30	97·30
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1887, 4 prc.	96·40	97·40
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1888, 4 prc.	97·20	98·20
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1891, 4 prc.	97·25	98·25
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1892, 4 prc.	96·50	97·50
Kol. północnej ces. Ferdynanda em. z r. 1904, 4 prc.	95·60	96·60
Kol. bukowińskiej lokalnej za 400 kor. 4 pr.	90·30	91·30
Kol. galic. Karola Ludwika 4 pr.	93·75	94·75
Kol. lwowsko-czern.-jasskiej z roku 1894 4 pr.	90·85	91·85
Kol. Arcyks. Rudolfa (Salzkammergut) za 400 marek 4 pr.	112·—	113·—
D. Dług państwa (krajów korony węgierskiej).		
Węg. złota renta 4 pr.	110·15	110·35
„ „ w wal. kor. 4 pr.	90·30	90.50
„ obl. pr. regul. Cisy 4 prc.	295·—	307·—
„ poż. prem. za 100 zł. (200 kor.)	422·50	434·50
„ „ „ 50 zł. (100 kor.)	213·—	219·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
E. Obligacye indemnizacyjne.		
Kroacyi i Slawonii	92·50	93·50
Węgier za 100 zł. 4 pr.	90·50	91·50
F. Inne publiczne pożyczki.		
Poż. reg. Dunaju z r. 1878 los 5 pr.	101·—	102·—
Poż. kraj. Bukowiny z r. 1893 los za 200 kor. 4 pr.	93·50	—·—
Bukowińskie obl. propinacyjne los za 100 zł. 5 pr.	—·—	—·—
Gal. poż. kr. z roku 1893 4 pr.	93·—	94·—
Gal. obl. prop. z roku 1889 4 pr.	98·30	99·30
Pożyczka miasta Lwowa z r. 1896 4 prc.	88·70	89·70
Renta włoska za 100 lirów (96 koron) 4 prc.	—·—	—·—
Poż. serb. prem. za 100 frank. 2 pr.	125·—	131·—
Tureckie obl. prem. kol. za 400 frank.	244·75	247·75
G. Listy zastawne. Oblig. hipot. i listy dłużne (za 100 zł. Nom.).		
Anglo-Austr. banku los 4½ pr.	—·—	—·—
Austr. zakł. kr. ziem. los w 50 l. 4 pr.	—·—	—·—
„ „ obl. prem. z r. 1880 3 pr.	295·—	301·—
„ „ „ „ „ 1889 3 pr.	275·50	281·50
Bukow. zakł. kred. ziem. los 5 pr.	99·70	100·40
„ „ „ „ „ 4 pr.	—·—	—·—
Gal. akc. b. hip. 10 pr. prem. los 5 pr.	110·—	—·—
„ „ „ „ los 50 l. 4½ pr.	98·75	99·75
„ „ „ „ „ 60 l. 4 pr.	92·25	93·25
Banku gal. ziem. kred. 4½ pr. 60 l.	98·75	99·75
Gal. Tow. kred. ziem. 4 pr. los 56 lat	92·15	93·15
„ „ „ „ 4 pr. los 41 lat	96·25	97·25
„ „ „ „ 4 pr. starsze	96·70	97·70
Banku kraj. dla Galicyi Lodomeryi 4½ pr. 51½ lat zwrotne	98·50	99·50
Banku krajowego oblig. komun. 3 emisya 43 lat 4½ pr.	98·50	99·50
Banku kr. obl. kolej. żel. 57½ l. 4 pr.	89.75	90·25
Austro-węg. banku 50 lat 4 prc.	97·25	98·20
„ „ „ 50 lat w. k. 4 pr.	97·15	98·15
H. Obligacye z prawem pierwszeństwa za 100 zł. nom.		
Tow. żegl. par. po Dunaju za 400 i 10.000 m. 4 pr. z r. 1882	113·25	114·25
Tow. żegl. par. po Dun. Em. r. 1886 pr.	112·70	113·70
Kolej Lwów-Czern.-Jassy z r. 1884 za 300 zł.	85·50	86·50
Kolej Lwów-Czern. z r. 1884 za 300 zł. 4 pr.	90·50	91·50
Gal. kol. lok. wschod. za 100 zł. 4 pr.	—·—	—·—
Węg. gal. kol. em. 1870 za 300 zł. 5 pr.	100·80	101·80
„ „ „ „ 1890 „ 4 pr.	99·75	—·—
I. Losy (za sztukę).		
Budapeszteńskie (Bazilica) 5 zł.	36·—	40·—
Zakł. kred. dla handl. i przem. 100 zł.	508·—	520·—
Clary 40 zł. m. k.	183·—	203·—
Pożyczka miasta Insbruku 20 zł.	—·—	—·—

Koronowa waluta.	płacą	żądają
Pożyczka miasta Lublany 20 zł.	80·50	86·50
Palffy 40 zł. m. k.	—·—	—·—
Czerw. krzyża austr. tow. 10 zł.	69·50	75·50
„ „ węg. tow. 5 zł.	46·75	52·75
Losy fund. Arcyks. Rudolfa 10 zł	79·—	85·—
Salma 40 zł. m. k.	294·—	314·—
Pożyczka miasta Salzburga 20 zł.	—·—	—·—
J. Akcye banków (za sztukę)		
Banku Anglo-Austr. 240 kor.	327·—	328·—
Peszt. Banku handl. 500 zł.	4380·—	4400·—
Zakł. kred. dla handlu i przem.	652·75	653·75
Węg. Banku kredyt. 200 zł.	852·25	853·25
Dolno austr. tow. esk. 400 kor.	796·—	797·50
Gal. banku hip. 200 zł.	700·—	—·—
„ „ dla han. i przem. 200 zł.	444·—	445·—
Banku dla krajów koronnych 200 zł.	551·60	552·60
„ Austro-węg. 1400 kor.	1995·—	2006·—
„ Związku (Unionbank) 200 zł.	631·—	632·—
Czeskiego banku związkowego 100 zł.	280·50	281·50
Żiwnostenska banka 100 zł.	283·75	284·75
K. Akcye przedsiębiorstw transportowych.		
Buk. kol. lok. akc. pierw. 200 zł.	453·—	459·—
„ „ „ akcye zakład. 200 zł	420·—	430·—
Kolei półn. ces. Ferd. 1000 zł. mk	4990·—	5010·—
Kol. Lwów-Bełzec (akc. pierw.) 200 zł.	400·—	402·—
„ Lwów-Czern.-Jassy 200 zł.	544·—	546·—
„ Lwów-Kleparów-Jaworów lokal 400 kor.	310·—	320·—
Austr. Tow. żegl. na Dunaju 500 zł. mk.	1130·—	1136·—
L. Akcye przedsiębiorstw przemysłowych.		
Tow. kopaln węgla w Brüx 100 zł.	786·—	790·—
Galic. karpackie naft. tow. 500 kor.	740·—	745·—
Austr. tow. górnicze Alpina 100 zł.	888·50	889·50
Prag. tow. żelazn. przem. 200 zł.	2702·—	2712·—
Schodnicy 500 kor.	472·—	478·—
Tur. zarz. tytoniow. 500 franków	326·—	332·—
Trifail. tow. kop. węgla 70 zł.	247·—	250·50
M. Weksle.		
Berlin za 100 marek 5 pr.	—·—	—·—
Londyn za 10 funt. szt. 4 pr.	240·85	241·15
Paryż za 100 franków	95·42½	95·62½
Petersburg za 100 rubli 5½ pr.	254·—	254·50
Niemieckie banki	117·57½	117·77½
Włoskie banki	94·85	95·02½
Francuskie banki	—·—	—·—
Szwajcarskie banki	95·17½	95·32½
N. Waluty.		
Dukat cesarski	11·37	11·40
Austr.-węg. 8 guld. złota moneta	—·—	—·—
20-frankówka	19·09	19·12
20-markówka	23·51	23·55
Rossyjski półimperyał	—·—	—·—
Niem. banknoty za 100 marek	117·52½	117·72½
Włoskie banknoty za 100 lir	94·85	95·05
Ruble	2·54	2·54¾

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. cz. E. 681/11 (5) (242 2—3)

Edykt.

W sądzie tutejszym odbędzie się dnia 8 lutego 1912 o godzinie 9 rano licytacya 1/4 części realności lwh 137 ks. gr. gm kat. Polanka Haller składającej się z parc. bud. i stojących na niej. budynków i parcel gruntowych.

Część realności tej oszacowano na 688 koron.

Najniższa cena wynosi 460 kor.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.

Skawina, dnia 21 grudnia 1911.

(243 2—3)

Sądowa hala aukcyjna we Lwowie, ul. Podlewskiego l. 6

Godziny urzędowe (tylko w dnie powszednie) od 8 do 12 przed południem i od 2 do 6 po południu, w soboty zaś od 3-ciej do 8-mej wieczorem.

Licytacye:

Poniedziałek 15 stycznia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: urządzenie restauracyi: stoły, krzesła, aparat do piwa, halby, szklanki, obuwie, dywany, koce, chodniki, chustki batystowe, 3 kupony podszewki, 1 kupon klotu, likiery, wódki, rum, 14 worków mąki po 100 klg., 350 paczek świec p o500 klg., towary blaszanne, galanteryjne, gramofon, urządzenie sklepowe, 50 klg. mydła, obrazy olejne, perskie dywany.

Wtorek 16 stycznia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: dywany perskie, pianino, lichtarze, obrazy, maszyna do pisania, olejne obrazy, fortepian, firanki, naczynia kuchenne, oraz różne meble domowe.

Sroda 17 stycznia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: dywany, kilimy, futro, książki, aparat fotograficzny, lichtarze, zegar, obrazy, lampa, wędliny, wagi decymalne, urządzenie sklepowe, wieszadło, urządzenie domowe, łóżka materace, oraz meble domowe.

Czwartek 18 stycznia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: urządzenie sklepowe, trunki, herbata, dywany, portyery, futra, leksykon, pościel, 500 pilników, 1 motor, kamień do szlifowania, maszyna do szycia, fortepian, krajobrazy, lampy, i meble domowe.

Piątek 19 stycznia 1912 od 10 do 12 godz. przed południem: fortepian, dywany, obrazy, samowar mosiężny, maszyna do pisania, zegar, samowar mosiężny, maszyna do szycia, dywany perskie, oraz meble domowe.

Sobota 20 stycznia 1912 od 4 do 8 godziny wieczorem: jastrząb wypchany, 20 litrowa beczułka okowity, ubranie marynarkowe, pas skórzanny, ubranie, maszyna do szycia, portyery, dywany ścienne, zegar, lichtarze, krajobrazy, czcionki, maszyny drukarskie, tutki, słoje na karmelki, urządzenie sklepowe, oraz rozmaite tanie meble i sprzęty domowe.

Sprzedać się mające przedmioty mogą być oglądane w sądowej hali aukcyjnej przed licytacyą w godzinach urzędowych.

Lwów, dnia 6 stycznia 1912

L. cz. E. 1/9 (94) (186 2—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej w Nowym Sączu, zastąpionej przez adw. dr. Barbackiego, odbędzie się dnia 23 lutego 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 122 licytacya:

1. realności lwh. 32 gm. Biegonice, stanowiącej gospodarstwo wiejskie oraz dwupiętrowy młyn walcowy amerykański wodny, nadający się do pędzenia siłą wody z rzeki Popradu, który to jednakże młyn z powodu braku dopływu wodu jest obecnie nieczynny,

2. realności lwh. 135 gm. Nowy Sącz stanowiącej realność wiejską,

3. realności lwh. 137 gm. Nowy Sącz stanowiącej realność miejską wszystkie powyższe trzy realności sprzedaje się z przynależnościami bliżej opisanemi w protokołowania z 31 grudnia 1908 E. 1/9 (10) i z dnia 14 maja, 16 czerwca i 17 czerwca 1909 E. 1/9 (17).

Nieruchomości wystawione na licytację są oszacowane na przynależnościami ad 1. 55.893 kor., ad 2 na 18 547 kor. 50 h., ad 3. na 18 320 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi ad 1. 27.946 kor. 50 h., ad 2. 9273 kor. 75 h., ad 3. 9160 kor. 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, zatwierdzone ts. prawomocną uchwałą z 14 maja 1911 E. 1/9 (45) i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły oceniania i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 120.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 20 grudnia 1911.

L. cz. E. 462/11 (7) (254 2—3)

Edykt.

W tutejszym Sądzie odbędzie się dnia 18 stycznia 1912 o godz. 9 rano licytacya realności l. w. h. 163 ks. gr. gm Rzozów i realności lwh. 134 ks. gr. gm. kat. Borek szlachecki składających się z parc. budowlanej i stojącego na niej domu, tudziez z parcel gruntowych.

Realności te oszacowane lwh. 163 na 400 kor., lwh. 134 na 600 koron.

Najniższa cena wynosi realności lwh. 163 — 266 kor. 67 h., realności lwh. 134 — 400 koron.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Skawina, dnia 8 grudnia 1911.

L. cz. E. 956/11 (12) (276 1—3)

Edykt.

Dnia 24 stycznia 1912 o godzinie 9 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie licytacya 3/8 części realności lwh. 113, połowy realności lwh. 114, 310 i 340 gm. Olesza.

Nieruchomości powyższe oszacowano na 915, 450, 75 i 60 kor.

Najniższa cena wynosi 610, 300, 50 i 40 kor. poniżej których sprzedaż nie odbędzie się.

Warunki licytacyjne. dokumenta przejrzeć można w biurze Nr. 3.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.
Monasterzyska, dnia 25 listopada 1911.

L. cz. E. 865/11 (5) (272 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Hilela Guttmana w Busku, odbędzie się dnia 14 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya 9/40 lwh. 140 ks. gr. gm. Kozłów.

Nieruchomości tej część wystawiona na liytacyę jest ocenioną na 450 kor.

Najniższa cena wynosi 300 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. E. 716/11 (3) (280)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy oszczędności miasta Żywca, zastąpionej przez dr. Bogdaniego, odbędzie się dnia 1 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym w biurze Nr. 9 licytacya: 1/2 realności lwh. 247, 1/2 realności lwh. 248, 1/8 realności lwh. 249, 548/15016 realności lwh. 298, 1/4 realności lwh. 299, 2/80 realności lwh. 539 ks. gr. gm. Slemień objętych wraz z przynależnościami.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione na 3340 kor. 43 hal.

Najniższa cena wynosi 2226 kor. 98 hal., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II
Sucha, dnia 16 grudnia 1911.

L cz. E. 2634/9 (38) (273)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Dory Korkis, zastąpionej przez adw. dr. Grünsteina, odbędzie się dnia 25 stycznia 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 11 licytacya całych realności lwh. 185, 637, 956, 96, 324, 190, 325, 494, 736, 2/3 części realności lwh. 148 i połowy realności lwh. 462 gm. Nowosielce wraz z przynależytościami.

Nieruchomości wystawione na licytacyę są ocenione na: ad 1. kwotę 673 kor., ad 2. kwotę 1216 kor., ad 3 kwotę 96 kor., ad 4. kwotę 13.850 kor., ad 5. kwotę 2632 kor., ad 6. kwotę 9455 kor., ad 7. kwotę 593 kor., ad 8. kwotę 417 kor., ad 9. kwotę 270 kor., ad 10. kwotę 5354 kor., ad 11. kwotę 3284 kor., przynależności zaś na 1672 kor.

Najniższa cena wynosi: ad 1. kwotę 424 kor. 67 hal., ad 2. kwotę 810 kor. 67 hal., ad 3. kwotę 64 kor., ad 4. kwotę 9233 kor. 34 hal., ad 5. kwotę 1754 kor. 67 hal., ad 6. kwotę 6303 kor. 34 hal., ad 7. 395 kor. 34 hal., ad 8. kwotę 278 kor., ad 9. kwotę 180 kor., ad 10. kwotę 2379 kor. 46 hal., ad 11. kwotę 1094 kor. 67 hal. i poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 16.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomościach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Chodorów, 29 listopada 1911.

L. cz. E. 1408/11 (3) (277)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Zbiorowej kasy sierocej powiatu Pilzneńskiego, odbędzie się dnia 31 stycznia 1912 o godz. 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10 licytacya: 1. 3/5 części realności lwh. 69 gm. Głobikowa i 2. całej realności lwh. 302 gm. Głobikowa.

Nieruchomości te wystawione na licytacyę są ocenione. ad 1 na 915 kor. 12 hal., ad 2. na 1426 kor. 20 hal

Najniższa cena wynosi: ad 1. 610 kor. 08 hal., ad 2. 890 kor. 80 hal, poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tych nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia, przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 10.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższych nieruchomosciach bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział III.
Pilzno, dnia 25 grudnia 1911.

L. cz. E. 1791/11 (6) (281)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Kasy zaliczkowej i oszczędności w Żółkwi, zastąpionej przez adw. dr. Michała Korola, odbędzie się dnia 14 lutego 1912 o godz. 11 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV. licytacya realności obj. lwh. 133 ks. gr. gm. Zameczek składającej się z gospodarstwa wiejskiego wraz z przynależnościami, składające mi się z płotu.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest ocenioną na 2003 kor., przynależności zaś na 40 kor.

Najniższa cena wynosi 1362 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które równocześnie zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.), może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. IV.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 22 grudnia 1911.

L. cz. E. 1339/11 (10) (267)

Edykt licytacyjny.

W dniu 6 lutego 1912 o godzinie 9 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 19, odbędzie się licytacya połowy realności lwh. 161 gm. Mikuszowice.

Nieruchomości są ocenione na 3860 koron.

Najniższa cena wynosi 2379 kor. 99 hal.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Biała, dnia 2 stycznia 1912.

L. cz. E. 3952/11 (12) (274)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Mendla Glasberga, odbędzie się dnia 9 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 6 licytacya realności objętej lwh. 81 gminy Dołhopole składającej się z pb. 92 i pr. gr. 203, 204, 205 o łącznym obszarze 1 ha. 45 ar. 27 m.² tudzież chaty wystawionej na pb. 92.

Nieruchomość wystawiona na licytacyę jest oceniona na 3660 kor.

Najniższa cena wynosi 2440 kor., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta, (wyciąg tabularny, wyciąg katastralny, protokoły ocenienia i t. d.) może każdy, mający chęć kupienia przejrzeć podczas godzin urzędowych w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 14.

Takie prawa, wobec których niniejsza licytacya byłaby niedopuszczalną, należy zgłosić do sądu najpóźniej przy wyznaczonym terminie licytacyjnym, inaczej roszczenia tego rodzaju co do samej nieruchomości nie mogłyby być już ze skutkiem podnoszone.

Te osoby, dla których jakie prawa lub ciężary na powyższej nieruchomości bądź obecnie już istnieją, bądź w toku postępowania licytacyjnego powstaną, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania jedynie przez przybicie na tablicy sądowej, jeśli nie mieszkają w okręgu sądu niżej wymienionego i nie wskażą temuż sądowi pełnomocnika do doręczeń w siedzibie sądu zamieszkałego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Kuty, dnia 3 stycznia 1912.

L. cz. E. XI 2692/11 (7) (263)

Edykt.

Dnia 29 stycznia 1912 o godzinie 10 przed południem, odbędzie się w sądzie tutejszym sala Nr. 22 licytacya: pół realności lwh. 395/I. dziel m Kołomyi ocenionej na 1980 kor.

Najniższa cena 990 kor.

Warunki licytacyjne i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta są wyłożone do wglądu w kancelaryi oddziału XI.

Zarzut niedopuszczalności licytacyi musi być zgłoszony najpóźniej przy licytacyi.

Osoby mieszkające po za okręgiem tut. sądu, które na powyższe: nieruchomości mają już lub nabędą pewne prawa albo ciężary, o ile nie wskażą pełnomocnika dla doręczeń tu zamieszkałego, zawiadamiane będą o dalszych wydarzeniach tego postępowania licytacyjnego jedynie przez ogłoszenie na tablicy sądowej.

C. k. Sąd powiatowy Oddział XI.
Kołomyja, dnia 13 grudnia 1911.

L. cz. E. 1853/10 (11) (271 1—3)

Edykt licytacyjny.

Na żądanie Frimy Reisli 2 im. Weinreb w Busku, odbędzie się dnia 14 lutego 1912 o godzinie 10 przed południem w sądzie niżej wymienionym, w biurze Nr. 2 licytacya pół realności obj. lwh. 227 ks. gr. gminy Busk.

Nieruchomość ta wystawiona na licytacyę jest oceniona na 322 kor. 50 h.

Najniższa cena wynosi 161 kor. 25 h., poniżej tej ceny sprzedaż nie przyjdzie do skutku.

Warunki licytacyjne, które się zatwierdza i odnoszące się do tej nieruchomości dokumenta może każdy przejrzeć podczas godzin urzędowych w tut. sądzie, w biurze Nr. 2.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Busk, dnia 13 grudnia 1911.

Rozmaite obwieszczenia.

L. cz. Cg. I. 223/11 (1) (182 2—3)

Edykt.

Przeciw Krystynie (false Anieli) z Gałeckich Schwabe, Karolinie ze Schwabów Hrdina, Antoninie ze Schwabów Krumpel, Aleksandrowi Schwabemu, Józefowi Schwabemu, Anieli ze Schwabów Mialovich, Franciszce ze Schwabów Mialovic, Ludwikowi Krumpel, Fryderykowi Krumpel, Stanisławowi Krumpel, Henrykowi Krumpel, Antoninie Krumpel, Jakóbowi Agopsowiczowi, Janowi Stromengerowi, Sebastyanowi Bałwańskiemu, Antoninie Bałwańskiej, Szaji Raberowi, Cirli Klagsbrunn, firmie Eibenschütze i Schönfeld, Franciszkowi Hawrankowi i Maryi Nigroń, (niewiadomym) właścicielom ubezpieczonym na karcie ciężarów dóbr Kisielówka w poz. Nr. 18, 19, 21, 25, 33 i 34 — których miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu obwodowego w Nowym Sączu przez Antoniego Schwabego pozew o wykreślenie praw zastawu z dóbr tabularnych Kisielówka lwh. 436 ks. tab.

Na podstawie pozwu wyznaczono I. audyencyę na dzień 29 grudnia 1911 o godz 9 rano.

Celem strzeżenia praw powyższych pozwanych ustanawia się p. dr. Romana Sichrawę adw. Nowym Sączu, kuratorem

Tenże kurator zastępywać będzie powyższych pozwanych w rzeczonej sprawie na ich koszt i niebezpieczeństwo, dopóki oni w sądzie się nie zgłoszą, lub pełnomocnika nie zamianują.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział I.
Nowy Sącz, dnia 26 listopada 1911.

L. VII a. 4451/63 (258)

Obwieszczenie.

Dr. Adam Strumieński z Brodów, wybrany członkiem Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej we Lwowie z dwóch grup wyborczych, a mianowicie z grupy Nr. III. obejmującej powiaty polityczne: Brzeżany, Brody, Złoczów i z grupy wyborczej Nr. VII. obejmującej powiaty polityczne: Tarnopol, Skałat, Zbaraż. Trembowla, Zborów, deklaracyą z dnia 1 listopada 1911 r. zrezygnował z mandatu grupy wyborczej Nr. VII. Wskutek tego c. k. Namiestnictwo rozpisuje na mocy § 7 ustawy z dnia 22 grudnia 1891 Dz. p. p. Nr. 6 z r. 1892 i z odwołaniem się na tutejsze rozporządzenie z dnia 8 czerwca 1893 Dz. u. kr. Nr. 31 i 32, ponowny wybór jednego członka do Izby lekarskiej wschodnio-galicyjskiej we Lwowie z VII. grupy wyborczej, obejmującej powiaty polityczne: Tarnopol, Zbaraż, Skałat, Trembowla i Zborów na dzień 3 lutego 1912.

Wybory odbędą się za pomocą kart głosowania, które otrzyma każdy lekarz do wyboru uprawniony od właściwego Starostwa. Każdy wyborca winien na karcie głosowania we właściwem miejscu wpisać dokładnie imię i nazwisko, charakter i miejsce zamieszkania kandydata, którego wybiera na członka Izby lekarskiej i tę kartkę podpisać w miejscu, gdzie wydrukowano: „Podpis“. Karty głosowania bez podpisu wyborcy będą uznane za nieważne.

Tak wypełnioną kartę głosowania należy zakleić, opatrzyć napisem: „karta głosowania do Izby lekarskiej“ i najpóźniej w dniu 3 lutego 1912 oddać osobiście w c. k. Starostwie powiatu swego zamieszkania, lub też, wypełniwszy ją w sposób wyżej wskazany, wysłać w kopercie pod adresem Starostwa za opłatą pocztową, gdyż nieopłacone listy nie będą przyjęte.

Prawo wyboru i wybieralności ma każdy lekarz uprawniony do wykonywania praktyki lekarskiej, zamieszkały w jednym z powiatów politycznych, należących do grupy wyborczej Nr. VII., jeśli się nie zrzekł wyraźnie wykonywania praktyki i nie zostaje w czynnej służbie wojskowej, lub przy państwowych władzach politycznych. Wykluczeni od prawa wyboru i obieralności są ci lekarze, którzy według obowiązujących ustaw są wykluczeni od prawa wybierania i wybieralności w gminie, jakoteż ci, którym Izba lekarska odjęła prawo czynnego i biernego wyboru, lub przeciw którym jest w toku dochodzenie w Radzie honorowej (§ 6 ustawy o Izbach lekarskich).

Lwów, dnia 5 stycznia 1912.

Za c. k. Namiestnika:
Ustyanowski w. r.

L. cz. C. II. 748 11 (1) (266)

Edykt.

Przeciw Hryhorowi Hoda, którego miejsce pobytu jest nieznane, wniesiony został do c. k. sądu powiatowego w Tarnopolu przez Magdę z Bileckich zam. Kuź pozew o uznanie pretensyi za zgasłą i wykreślenie prawa zastawu dla sumy 250 kor. zpn.

Na podstawie pozwu wyznaczono audyencyę do ustnej rozprawy na dzień 15 stycznia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 16.

Celem strzeżenia praw Hryhora Hody ustanawia się p. dr. Joachima Rosena adw. Tarnopolu, kuratorem,

Tenże kurator zastępywać będzie pozwanego w rzeczonej sprawie na jego koszt i niebezpieczeństwo, dopóki on w sądzie się nie zgłosi, lub pełnomocnika nie zamianuje.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział II.
Tarnopol, dnia 11 grudnia 1911.

L. cz. C. IV. 3/12 (278)

Edykt.

Przeciw Bronisławowi Trygarowi z Rymanowa wniósł Moses Landau pozew o 354 kor. 10 hal.

W sprawie tej wyznaczony jest termin na dzień 12 stycznia 1912 o godz. 9 rano, b. Nr. 4.

Kuratorem dla niego ustanowiono c. k. notaryusza Kalinieweicza na jego koszt.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.
Rymanów, dnia 3 stycznia 1912.

Ч. сп. С. II. 1/12 (268)

Е д и к т.

Против необ. масї спад. по Іванї Березовскім і против невідому з місця побуту Якубови Березовскому, котрого місце побуту не є відоме, внїс Іван Касперский і тов. в ц. к. повітовім суді в Борщеві позов о власність реальности обнятої вгч. 42 гром. Шупарка.

На підставі позву з дня 27 мая 1911 визначена вістала розправа на день 24 січня 1912 година 8 рано ч. 14.

Для стереженя прав куранда установляє ся пана Володислава Посадовского в Филипківцях, куратором.

Тойже куратор буде виж згаданого куранда в згаданій справі на его небезпечність і кошта так довго заступати, аж він або в суді зголосить ся або вимінить повновластия.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ I.
Борщів, дня 2 січня 1912.

Upadłości.

L. cz. S. 1/11 (137) (154)

W konkursie Ensla Weissbroda celem likwidacyi i uporządkowania dodatkowo zgłoszonych wierzytelności, tudzież takich wierzytelności, które zostaną zgłoszone do dnia 25 stycznia 1912, wyznacza się audyencyę na dzień 29 stycznia 1912 o godz. 4 po poł. w c. k. sądzie obwodowym w Tarnopolu, w biurze Nr. 8.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Tarnopol, dnia 13 grudnia 1911.

Konkursa.

L. Prez 20471 (178 2—3)

Konkurs.

Przy Sądzie powiatowym w Liszkach jest do obsadzenia posada woźnego.

Podania o powyższą, lub przy innych sądach opróżnić się mogącą dla wojskowych certyfikatystów zastrzeżoną posadę woźnego wnosić należy do dnia 7 lutego 1912 do Prozydyum Sądu krajowego w Krakowie.

Prezydyum Sądu wyższego.
Kraków, dnia 2 stycznia 1912.

(207 2—3)

Konkurs

Gmina Kańczugi rozpisuje konkurs na posadę weterynarza miejskiego z terminem do wnoszenia podań do dnia 15 lutego 1912.

Roczna płaca 1600 kor.

Zwierzchność gminna w Kańczudze.
Kańczuga dnia 7 stycznia 1912.
Burmistrz: P. Świstek.

L. cz. 94 (283 1—3)

Konkurs.

Przy Sądzie krajowym wyższym w Krakowie jest do obsadzenia posada kancelisty. Podania o powyższą lub przy innych Sądach opróżnić się mogącą posadę do której mają pierwszeństwo wojskowi certyfikatyści wnosić należy w drodze służbowej do dnia 12 lutego 1912 do Prezydyum Sądu krajowego wyższego w Krakowie.

Prezydyum c. k. Sądu wyższego.
Kraków, dnia 6 stycznia 1912.

L. 10/912 (175 2—3)

Konkurs.

Wydział Rady powiatowej w Skałacie rozpisuje niniejszem konkurs na posadę:

a) inżyniera Wydziału Rady powiatowej,

b) lustratora majątków gminnych.

Do posady tej przywiązaną jest roczna płaca:

a) 2400 kor.,
b) 2000 kor.,
dodatek aktywalny:
a) 600 kor.,
b) 480 kor.,
i ryczał na objazdy:
a) 1440 kor.,
b) 800 kor.

z prawem automatycznego awansu co lat 3 względnie lat 5 o 200 koron i prawem do emerytury, stosownie do przepisów statutu istniejącego dla urzędników tutejszego Wydziału Rady powiatowej.

Podania ostemplowane zaopatrzone alegatami wykazujące nieprzekroczonych 40 lat życia, prawość charakteru i przebytego dotąd życia nienagannego, dokładną znajomość obu języków krajowych, prawo obywatelstwa austryackiego, stan zdrowia,

a) ukończone studya techniczne z dwoma egzaminami państwowymi i co najmniej dwuletnią praktyką w dziale budowy dróg i mostów,

b) egzamin z rachunkowości państwowej i znajomości ustaw administracyjnych a w szczególności znajomość ustroju gmin ich praw i obowiązków, wnieść należy w terminie do 15 lutego 1912 do Wydziału Rady powiatowej w Skałacie.

Posada ta nadaną zostanie na rok prowizorycznie poczem nastąpić może stabilizacya.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Skałat, dnia 2 stycznia 1912.
Prezes Rady powiatowej:
M. Baworowski.

L. 58/12 (244 2—3)

Obwieszczenie.

Wydział powiatowy w Dobromilu rozpisuje konkurs na posadę sekretarza tutejszej Rady powiatowej.

Do posady tej przywiązana jest płaca roczna 3000 kor., dodatek aktywalny 500 k., pięć czteroleci po 300 kor., jakoteż emerytura.

Stabilizacya może nastąpić po upływie roku nienagannej służby.

Wymaga się obywatelstwa austryackiego, znajomości języków krajowych, ukończonych studyów prawniczych z 3 egzaminami, nieposzlakowanego życia, wieku nieprzekraczającego lat 30 i świadectwa zdrowia.

Kilkuletnia praktyka w służbie autonomicznej, ewentualnie rządowej, pożądana.

W braku kompetentów posiadających wymaganą kwalifikacyę, mogą ubiegać się o posadę juryści, wykazujący odpowiednie uzdolnienie i siły fizyczne, a ustanowienie płacy etc, zależeć będzie od umowy.

Podania należy wnosić do 23 stycznia 1912.

Z Wydziału Rady powiatowej.
Dobromil, dnia 5 stycznia 1912.

Wyroki prasowe.

L. cz. Pr. III. 3/12 (3) (247)

Obwieszczenie.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczony w Nr. 1 czasopisma „W obronie prawdy" z daty Kraków, styczeń 1912 artykuł pod napisem: „Szkoły powinny być chrześcijańskie" zawiera w ustępie od słów: „Nie mówimy tych słów na wiatr" do słów: „Trup chrześcianina nie różni się od padliny zdechłego zwierzęcia", znamiona występku z § 302 u. k., że zakazuje się rozszerzania tego artykułu, względnie inkryminowanego ustępu.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy S. III
Kraków, dnia 5 stycznia 1912.

L. cz. Pr. III. 2/12 (3) (248)

Obwieszczenie.

C. k. sąd krajowy jako prasowy orzekł na wniosek c. k. Prokuratora Państwa, że zamieszczone w Nr. 135 czasopisma „Boruta" z daty Kraków, dnia 7 stycznia 1912 artykuły, względnie ustępy artykułów pod tytułem:

1. „Dziura Borowskiej" w ustępie od słów: „Jancia jedną nogę trzymała na łóżku" do słów: „przypisek ks. Fioła", zawiera w swej osnowie przedmiotową istotę występku z § 516 u. k.;

2. artykuł pod napisem: „Bagno szkolne w zachodniej Galicyi" od słów: „Archirej Mieczysław Zaleski" do końca artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488, 491 u. k. i art. V. ustawy z dnia 17 grudnia 1862 l. 8, Dz. u. p. ex 1863;

3. umieszczona rycina na str. 5 na dole przy napisie: „Wiedeński akt" przedstawia się jako występek z § 516 u. k., że zakazuje się rozszerzania tych artykułów, względnie inkryminowanych ustępów, tudzież ryciny, o które pod 3) mowa.

C. k. Sąd krajowy jako prasowy, S. III.
Kraków, dnia 5 stycznia 1912.

Zl. 298 (77)

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. XXXV. 377/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Nummer 464 der periodischen Druckschrift: „Le Rire" vom 23 Dezember 1911 durch die auf Seite 10 befindliche Abbildung mit dem dazugehörigen Texte, beginnend mit „Les Heritiers" bis „peuples!" das Verbrechen nach § 63 und 64 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Dezember 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. XXXV. 362/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des bei Heinrich Salomon Schlosser, Wien, IV., Schwarzenbergplatz 15, saisierten, bei Heinrich Segall, Wien, II., Sterneckplatz 5, gedruckten nichtperiodischen Druckwerkes: „Ella, Ella, Ella" durch das auf Seite 4 befindliche Gedicht: „Das Ella-Lied" in dessen Gänze das Vergehen nach § 305 St G. begründe und es wird nach § 493 St. P O das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Dezember 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. XXXV. 374/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des Druckwerkes: „Allgemeinverständliche hochwichtige Aufklärung über den dunkelsten Punkt der Ehe", nebst Anhang usw. von Fritz Treu (Pseudonym), Ernst Flechtners Verlag, Verlag Dresden-A., in seiner Gänze das Vergehen nach § 305 und 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 November 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. XXXV. 366/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des nichtperiodischen Druckwerkes (Kataloges): „Julius Singer, Wien 1/1, Wiesingerstraße Nr. 8, En gros-Export, en detail. Lager sämtlicher hygienischer Bedarfsartikel und Gummiwaren. Eigene Bandagenwerkstätte. Hygienische Mitteilungen. Hygienische Manufaktur. Alleinverkauf der gesetzlich geschützten Marke ‚Hardley'", Nr. 3, Jahrgang 1911, in den Stellen: 1. von „daß das" bis „beeinträchtigt wird" (Seite 3) — 2. von „Gummipräservativs werden" bis „befindet" (Seite 5) — 3. von nach „Hardley" bis „versehen" (Seite 6, Zeile 2 bis 5) — 4 von nach „Gebrauchsanweisung" bis „frei" (Seite 6) — 5. von „zeigt auf" bis „erhöht" (Seite 10) — 6. von „und werden" bis „gewünscht wird" (Seite 10) — 7. von „Bei dieser" bis „erscheint" (Seite 11) — 8. von „Zum Gebrauch" bis „wieder benutzbar" (Seite 11) — 9. von „sowie auch" bis „herum" (Seite 13) — 10. von „Man träufelt" bis „Seifenwasser" (Seite 14) — 11. von „und sind die" bis „ausschließen" (Seite 14) — 12 von „die Fischblase" bis „sein kann" (Seite 15) — 13 von „die Fischblase" bis „bemerkbar ist" (Seite 16) — 14. von „Um die" bis „(s Abbildung)" (Seite 18) — 15. von „Das Pessar" bis „werden" (Seite 18) — 16. durch das auf Seite 18 befindliche Bild samt der dazugehörigen Beschreibung und Erläuterung — 17. von „Das Einlegen" bis „verhindert" (Seite 19) — 18. von „Aus extraprima" bis „vorgezogen" (Seite 21) — 19. von „sämtliche" bis „eingeführt" (Seite 22) — 20. vom Beginne der Seite 23 bis „getragen werden" (Seite 23) — 21. durch das Bild mit dem darunter befindlichen Text auf Seite 23 links — 22. von „Außer den" bis „zu lassen" (Seite 25) — 23. von „Während die" bis „zu äußern" (Seite 26) — 24. von „Eine Tablette" bis „vermeide man" (Seite 26) — 25 vom Beginne der Seite 27 bis „zu werden" (Seite 27) — 26 von „Der Apparat" bis „zu ersehen" (Seite 27) — das Verbrechen nach § 516 St. G begründe und es wird nach § 493 St P O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Dezember 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. XXXV. 365/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des bei Heinrich Salomon Schlosser, Wien, IV, Schwarzenbergplatz 15, saisierten, bei Heinrich Segall, Wien, II., Sterneckplatz 5, gedruckten, nicht periodischen Druckwerkes, beginnend mit „Letzte Neuheit! Erfolg garantiert! Der ‚Assistent'" durch die Stelle von „Dieser Apparat ist eine" bis „denselben erschwingen können" das Vergehen nach § 516 St. G begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen, die von der k. k. Staatsanwaltschaft verfügte Beschlagnahme nach § 489 St. P. O. bestätigt und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Dezember 1911.

Im Namen Seiner Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landesgericht Wien als Preßgericht hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. LXI. 339/11, auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt des bei Ludwig Ethofer, Drogisten, Wien, X., Favoritenstraße 100, von der k. k Preßpolizei am 2 Dezember 1911 saisierten Prospektes, beginnend mit „Pariser Gummispezialitäten" und endigend mit „X., Favoritenstraße 100, Telefon 1308/VI. in den vier Stellen von „Diese sind" bis „werden sie entfernt", von „diese weiblichen" bis „Abschnitt der... ab", von „diese löslichen" bis zur Stelle vor „Per Dutzend K 3·—, von „aus weißer ungesponnener" bis „Empfängnis" das Vergehen nach § 516 St. G. begründe und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen und nach § 37 Pr. G. auf die Vernichtung der saisierten Exemplare erkannt.

Wien, am 28 Dezember 1911.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 14/11, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Francisco Ferrer, l'assassinato di Montjuich." Biblioteca libera — aus Basel nach § 302, 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 15/11, die Weiterverbreitung der Zeitschrift: „L'universita popolare" ddo. Mailand 1910 wegen des Artikels: „Una buona opera" in der Stelle von „e l'infantile idea" bis „fenomeni che gli riguardano" nach § 122 d St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 16/11, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Profili e speranze, odi e satire politiche di G Gavilli. II. Edizione, Mantova — Stab. Tip. Baraldi e Fleischmann, 1904" wegen des Gedichtes: „VI — Ideale" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 17/11, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Stregoneria Cristiana", di Nicola Simon — Milano, Libreria editrice sociale, nach § 122 d und 303 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 18/11, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „El viamoci. Dialogo fra due donne di Domenico Zivattero. II. Edizione, Ravenna. L'Iniziativa Editrice, 1906" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 19/11, die Weiterverbreitung der Nummer 6 der Zeitschrift: „L'Universita popolare" ddo. Mailand, 15 März 1911, wegen des Artikels: „La Liberta di pensiero di fronte allo stato costituito" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 20/11, die Weiterverbreitung der Nummer 13 der Zeitschrift: „L'Universita popolare" ddo. Mailand, 11 Juli 1911, wegen des Artikels: „L'anarchismo e la societa" nach § 305 St G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. V. 21/11, die Weiterverbreitung der Druckschrift: „Evoluzione e revoluzione, di Eliseo Reclus, Milano, Libreria Editrice sociale" nach § 302 und 305 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1911, Pr. 39/11, die Weiterverbreitung des Flugblattes: „20. 12. 1882 — — — — 20. 12. 1911" nach § 58 c, 63 und 65 a St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Rovigno hat mit dem Erkenntnisse vom 23 Dezember 1911, Pr. 37/11, die Weiterverbreitung der Nummer 158 der Zeitschrift: „Risorgimento" vom 21 Dezember 1911 wegen der Stelle von „noi ripetiamo" bis „costumatezza" des Artikels: „Gli scostumati" nach § 305 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Prag hat mit dem Erkenntnisse vom 27 Dezember 1911, Pr. I. 520/11, die Weiterverbreitung der Nummer 26 der Zeitschrift: „Mladenec" vom 29 Dezember 1911 wegen der Stelle von „Pise tam" bis „tech je vetsina" des Artikels: „V listopadovem cisle klerikalniho

listu „Vlast“; des Artikels: „Nas pan farar take rad!“ nach § 302 St. G. verboten.

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Brünn hat mit dem Erkenntnisse vom 28 Dezember 1911, Pr. I. 140/11, die Weiterverbreitung der Nummer 52 der Zeitschrift: „Moravsky buditel“ vom 28 Dezember 1911 wegen der Stelle von „Tak sily dosud tlak“ bis „narodniho jmeni“ des Artikels; „Temne stiny“ und von „Vetsina zen dosud nevi“ bis „vlakati“ des Artikels: „Klerikalismus a zeny“ nach § 63 und 303 St. G. verboten

---

Firmy.

L. cz. Firm. 436 Rg. A 117 (235 1—3)

Obwieszczenie.

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru oddział A.:

Siedziba firmy: Żabno.

Brzmienie firmy: Samuel Salpeter.

Przedmiot przedsiębiorstwa: przemysł szynkarski.

Właściciel: Samuel Salpeter.

Dzień wpisu: 2 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 2 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 441 Stow. II. 1384 (228 1—3)

Ogłoszenie.

Wpis firmy stowarzyszenia zarobkowego i gospodarczego.

Wpisano do rejestru stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Siedziba stowarzyszenia: Machowa.

Brzmienie firmy: Spółka oszczędności i pożyczek w Machowej, stowarzyszenie zarejestrowane z nieograniczoną poręką.

Data statutu: Machowa, dnia 8 października 1911.

Przedmiot przedsiębiorstwa:

1. udzielanie członkom pożyczek, potrzebnych w gospodarstwie, przemyśle i handlu,

2. oprocentowanie wkładek oszczędności,

3. popieranie tworzenia spółek i stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w okręgu spółki.

Czas trwania: nieograniczony.

Dyrekcya: Ks Józef Kapturkiewiez proboszcz w Machowej, jako przełożony zarządu; Józef Kotlarz rolnik w Machowej, jako zastępca przełożonego; Sebastyan Żołądź i Bartłomiej Zima rolnicy w Machowej, oraz Jędrzej Cygan, Józef Główka i Ant. Korus rolnicy w Zdziarzech jako członkowie zarządu.

Podpis firmy: (F. Z.) Pod pieczęcią (stampilią) firmy kładzie podpis przełożony zarządu, względnie jego zastępca i jeden z członków zarządu.

Ogłoszenia: mają być podpisywane przez przełożonego zarządu względnie jego zastępcę, a tylko w wypadkach § 17, 30 i 36 statutu przez przewodniczącego rady nadzorczej, lub jego zastępcę. Umieszcza się je na tablicy przed lokalem spółki z reguły przez 14 dni, walne zgromadzenie ogłasza się przez rozesłanie cyrkularza. W razie potrzeby umieszcza się ogłoszenia w „Czasopiśmie dla spółek rolniczych“, wydawanem przez krajowy Patronat.

Udziały członków po 10 koron. Jeden członek nie może mieć więcej jak pięć udziałów.

Odpowiedzialność: nieogranicz na.

Data wpisu: 9 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, 9 grudnia 1911.

L. cz. Firm. 412 Rg. A. I. 115 (225 1—3)

Wpis do rejestru handlowego firmy kupca pojedynczego.

Wpisano do rejestru handlowego Oddział A.

Siedziba firmy: Sędziszów.

Brzmienie firmy: Majer Löw, hurtowna sprzedaż i wyszynk trunków w Sędziszowie.

Dzień wpisu: 20 listopada 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 20 listopada 1911.

L. cz. Firm. 458 Rg. A. 119 (226 1—3)

Wpis do rejestru handlowego kupców pojedynczych.

Wpisano do rejestru oddział A. kupców pojedynczych

Siedziba firmy: Dąbrowa.

Brzmienie firmy: Składnica i sklep Kółka rolniczego w Dąbrowie.

Przedmiot przedsiębiorstwa: handel towarami mieszanymi

Właściciel: Kołko rolnicze w Dąbrowie.

Zarząd stanowią: Stanisław Woda, Karol Janiec i ks. Jan Zachara.

Podpis firmy: Pod stampilią „Dyrekcya składnicy i sklepu Kółka rolniczego w Dąbrowie“ każdy z dyrektorów (zarządców) podpis swój położyć może.

Dzień wpisu: 16 grudnia 1911.

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy, Oddział IV.

Tarnów, dnia 16 grudnia 1911.

Kuratele.

L. cz. P. XVIII. 175/11 (8) (90 1—3)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Piotra Miśko współwłaściciela realności we Lwowie.

Kuratorem jego ustanowiono p. Wilhelma Krecza, zarządcę browaru we Lwowie.

C. k. Sąd powiatowy, S. I. Oddział XVIII.

Lwów, dnia 9 listopada 1911.

L. cz. P. IX 267/11 (1) (187 1—3)

Edykt.

Za marnotrawcę uznano Andrzeja Burego w Chodaczkowie wielkim.

Kuratorem jego ustanowiono Marcina Domaradzkiego w Chodaczkowie wielkim.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Tarnopol, dnia 14 grudnia 1911.

L. cz. P. 113/11 (1) (14502)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Amorgowicza w Janowie.

Kuratorem jego ustanowiono Macieja Amorgowicza w Janowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Budzanów, dnia 1 grudnia 1911.

L. cz. L. IV. 10/11 (6) (14750)

Edykt.

Za chorą na umyśle uznano Anastazyę z Kłysowskich Stroczanową w Zarzeczu.

Kuratorem jej ustanowiono ks. Mikołaja Chmielowskiego w Złoczowie.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IV.

Złoczów, dnia 28 listopada 1911.

L. cz. L. VII. 14/11 (4) (14887)

Edykt.

Za umysłowo niedołężnego uznano Sebastyana Sowę w Tęgeborzy.

Kuratorem jego ustanowiono p. Pawła Waśkę w Tęgoborzy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział VII.

Nowy Sącz, dnia 4 grudnia 1911.

L. cz. P. 165/11 (14847)

Edykt.

Za umysłowo chorego uznano Józefa Tomskiego w Witanowicach.

Kuratorem jego ustanowiono Jakóba Bobaka wójta w Witanowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I

Wadowic , dnia 15 listopada 1911.

L. cz. P. IX. 211/11 (8) (14846)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Filomenę Nowak z Malawy.

Kuratorem jej ustanowiono Klemensa Nowaka z Malawy.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział IX.

Rzeszów, dnia 20 grudnia 1911.

L. cz. P. 160/11 (6) (14848)

Edykt.

Za umysłowo chorą uznano Aunę Szostak w Wadowicach.

Kuratorem jej ustanowiono Józefa Kulągę w Wadowicach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Wadowice, 14 października 1911.

L. cz. P. V. 74/11 (6) (24)

Edykt.

Za marnotrawnego uznano Wasyla Tkaczyka w Tyszkowcach.

Kuratorem jego ustanowiono Andrija Skickę w Tyszkowcach.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział V.

Horodenka, dnia 21 kwietnia 1911.

L. cz. L. 16/11 (14621)

Edykt.

Marnotrawnym uznano Jana Sobonia w Gwoździance.

Kuratorem ustanowiony Jan Czyż w Gwoździance.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Strzyżów, dnia 19 grudnia 1911.

Ч. сп. P. VI. 124/11 (6) (14374)

Едикт.

Ц. к. Суд повітовий в Городенці завісив куратею над Николою Великочим з Топоровець а куратором для него установив Василя Великочого Николи.

Ц. к. Суд повітовий, Відділ VI.

Городенка, дня 8 падолиста 1911.

L. cz. L. 30/10 (8) (14619)

Edykt.

Natalia Ukrainiec z Sokala uznana marnotrawną.

Kuratorem jej Grzegorz Ukrainiec z Sokala.

C. k. Sąd powiatowy. Oddział III

Sokal, dnia 8 maja 1911.

L. cz. P. 94/11 (5) (14624)

Za marnotrawcę uznano Macieja Włodarczyka w Brzegach.

Kuratorem jego ustanowiono Jana Wincenika w Brzegach.

C. k. Sąd powiatowy.

Wieliczka, dnia 4 maja 1911.

Spadki.

L. cz. A. 668/11 (4) (163)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Limanowej ogłasza, że dnia 15 listopada 1911 w Zasadnem zmarł Jan Karcz pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli. w którem ustanowił dziedzicem Józefa Karcza.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu Michała Karcza nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku, licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Józefem Karczem ustanowionym dla nieobecnego.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Limanowa, dnia 15 grudnia 1911.

L. cz. A. 244/11 (9) (164)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C. k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza że dnia 9 lipca 1911 w Przeginii duchownej zmarł Tomasz Stachak pozostawiając rozporządzenie ostatniej woli.

Ponieważ sądowi miejsce pobytu ustawowego dziedzica Michała Stachaka nie jest znane, przeto wzywa się go, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosił się w tutejszym sądzie i wniósł oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Janem Pankiem ustanowionym dla nieobecnego Michała Stachaka.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 30 października 1911.

L. cz. A. 347/11 (4) (14910)

Edykt

z wezwaniem dziedzica, którego pobyt jest niewiadomy.

C k. Sąd powiatowy w Liszkach ogłasza że dnia 11 listopada 1911 w Liszkach zmarł Stanisław Wąsik.

Ponieważ Sądowi miejsce pobytu dziedziców ustawowych Stanisława, Józefa i Franciszka Wąsików nie jest znane, przeto wzywa się ich, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego zgłosili się w tutejszym sądzie i wnieśli oświadczenie co do dziedziczenia, w przeciwnym bowiem razie spadek zostanie przeprowadzony ze zgłaszającymi się dziedzicami i z kuratorem Michałem Stanem ustanowionym dla nieobecnych.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.

Liszki, dnia 29 grudnia 1911.

L. cz. A. VI. 430/11 (8) (91 1—3)

Edykt

z wezwaniem nieznanych sądowi dziedziców.

C. k. Sąd powiatowy S. I. we Lwowie zawiadamia, że w dniu 19 kwietnia 1911 w Kulparkowie zmarł ks. Józef Nawrocki, b. kooperator rz. kat. z Opryłowiec bez pozostawienia rozporządzenia ostatniej woli.

Ponieważ sądowi nie wiadomo, czy i którym osobom przysługa prawo dziedziczenia spadku, przeto wzywa się niniejszem tych wszystkich, którzy do tego spadku z jakiegokolwiek bądź tytułu roszczenia podnieść zamierzają, aby w przeciągu jednego roku licząc od dnia niżej podanego swe prawa dziedziczenia w tutejszym sądzie zgłosili i wykazując je wnieśli oświadczenie co do spadku, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego adwokat dr. Teofil Srokowski kuratorem został ustanowiony, będzie przeprowadzony z tymi i tym przyznany, którzy się do niego zgłoszą i swe prawa dziedziczenia wykażą, część zaś spadku nie przyjęta lub w razie, gdyby do spadku nikt się nie zgłosił, cały spadek przypadnie Państwu jako bezdziedziczny.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział IV.

Lwów, dnia 8 grudnia 1911.

Amortyzacye.

L. cz. T. 99/5 (3) (74 1—3)

Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego: Iwana Dubskiego.

Urodzony dnia 22 listopada 1845 w Dobraczynie z ojca Michała Dubskiego, Iwan Dubski, wzięty został w 18 roku życia do wojska i brał udział w wojnie austr. pruskiej w r. 1866 zk d w mundurze wojskowym powrócił w 2 tygodnie po ruskich świętach Wielkonocnych r. 1867 do domu siostry swej Katarzyny z Dubskich Hrycaj w Dobraczynie. Zabawiwszy tu zaledwie kilka dni pożegnał się z nią, mówiąc. że idzie w świat i że się więcej nie zobaczą, wydalił się w niewiadomym kierunku i od tego czasu wszelki ślad o nim zaginął.

Gdy zatem przyjąć należy, że zachodzi ustawowe domniemanie z § 24 l. 2 a. b. us. c., przeto wdraża się na prośbę siostry zaginionego Katarzyny z Dubskich Hrycaj, gospodyni w Dobraczynie postępowanie, celem uznania go za zmarłego, ustanawiając dlań kuratora w osobie adw. dr. Piotra Lenińskiego w Sokalu, wydaje się przeto ogólne wezwanie, aby udzielono Sądowi lub kuratorowi panu dr. Piotrowi Lenińskiemu wiadomości o powyż wymienionym, którego wzywa się, aby przed niżej wymienionym sądem stawił się, lub w inny sposób uwiadomił o swem życiu.

Sąd tutejszy na ponowną prośbę po roku od dnia ogłoszenia ostatniego edyktu rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.

Lwów, dnia 12 maja 1911.

L. cz. T. 15/11 (2) (184 1—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Józefa Cikowskiego z Czarnego Dunajca jako kuratora Anny z Klimowskich Komperdowej i opiekuna małoletnich dzieci po Michale Komperdzie zmarłym w Ameryce, wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Nowym Targu Nr, 4953 na imię Michała Komperdy opiewającej, której stan w dniu 1 lipca 1911 wynosił 4334 kor. 99 h.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu sześciu miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu książeczka ta amortyzowaną zostanie.

C. k. Sąd obwodowy Oddział IV.

Nowy Sącz, dnia 2 grudnia 1911.

Ч. сп. Т. 6/11 (3) (6 1—3)

Вдрожене поступованя в цїли узнаня за помершого.

Іван Свердан, рільник з Раю, уроджений 18 січня 1863 видалив ся дня 25 лютого 1886 за границю і від того часу не дає о собі жадного знаку житя.

Позаяк приняти належить що заходить законний домисл з § 24 ч. 2 у. ц. через то вдорожує ся на просьбу его родини то є Петра Свердань і Дмитра Свердань, рільників в Раю, поступоване в цїли узнаня его за помершого.

Видає ся через то загальне візване, щоби удїлено судови або кураторови др. Хаімови Рейхови, адвокатови в Бережанах відомість о висше вспімяним.

Івана Свердана взиває ся щоби в понизший спосіб о своїн житю повідомив.

В случаю его незголошеня в протягу одного року від дня оголошеня в ґазетї зістане узнаний за помершого.

Ц. к. Суд окружний, Відділ IV.

Бережани, дня 25 падолиста 1911.

L. cz. T. II. 6/11 (1) (234 2—3)

Edykt.

Na wniosek Kalmana Blocha w Białej ad Tarnów wdraża się postepowanie amortyzacyjne co do rzekomo zaginionych mu w dniu 17 listopada 1911 dwóch weksli z których jeden wypełniony jest na kwotę 1200 kor. cyframi i literami i podpisany przez Justynę bar. Burzyńską z Łęki siedleckiej i Mieczysława bar. Burzyńskiego z Buczacza a zresztą zupełnie nie wypełniony, a drugi wystawiony na kwotę 1090 kor. cyframi i literami a nadto podpisany przez Justynę bar. Burzyńską i Mieczysława bar. Burzyńskiego, a zresztą również zupełnie niewypełniony i wzywa się posiadaczy rzeczonych weksli, aby takowe najdalej w dniach 45 po

trzeciem ogłoszeniu w urzędowej „Gazecie Lwowskiej“ niniejszego edyktu z posiadania tych weksli przed tut. sądem się wykazali inaczej weksle te za umorzone uznane zostaną.

C. k. Sąd obwodowy, Oddział II.
Tarnów, 23 listopada 1911.

L. cz T. 131/11 (2) (146 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek p. Julii Złoczower wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następującej rzekomo przez wnioskodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Nr. 33.299 Banku krajowego we Lwowie na 400 kor. na imię i nazwisko Julii Złoczower opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wkładkowej wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy od 3 ogłoszenia w „Gazecie Lwowskiej“ w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejącą uznaną zostanie.

C. k. Sąd krajowy cywilny, Oddział VII.
Lwów, dnia 1 grudnia 1911.

L. cz. T. IV. 16/11 (3) (183 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek ks. Rafała Boryczewskiego w Sromowcach wyżnich wdraża się postępowanie celem amortyzacyi rzekomo przez wniokodawcę zagubionej książeczki wkładkowej Towarzystwa zaliczkowego w Krośsienku Nr. 38 na kwotę 3410 kor. 54 hal. i na imię wnioskodawcy opiewającej.

Posiadacza powyższej książeczki wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu 6 miesięcy w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu zamortyzowaną zostanie,

C. k. Sąd obwodowy, Oddział IV.
Nowy Sącz, dnia 2 grudnia 1911.

L. cz. Nc. V. 187/11 (1) (114 2—3)

Uchwała.

Na wniosek p. Heleny Gwozdeckiej wdraża się postępowanie amortyzacyjne co do rzekomo wnioskodawczyni zaginionego kwitu depozytowego z daty Kraków 29 listopada 1904 l. 932 przez Spółkę kredytową Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wydanego, a stwierdzającego przechowanie w aktach spółki policy życiowej Klemensa Gwozdeckiego l. 72.895 przez Towarzystwo wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie wystawionej, a na kwotę 4000 kor. opiewającej, wzywa się przeto posiadacza powyższego kwitu, ażeby kwit ten w czasokresie 1 roku 6 tygodni i 3 dni sądowi przedłożył inaczej po bezskutecznym upływie tego czasokresu na ponowny wniosek wnioskodawczyni, kwit ten uznany zostanie za nieistniejący.

C. k. Sąd powiatowy, S. I., Oddział V.
Lwów, dnia 10 listopada 1911.

L. cz. Nc. I. 659/11 (1) (279 2—3)

Wdrożenie postępowania amortyzacyjnego.

Na wniosek Hermana Brawa i Abrahama Koha w Strzyżowie wdraża się postępowanie celem amortyzacyi następujących rzekomo przez wnioskodawców zagubionych książeczek, a to:

1. Książeczka wkładkowa Towarzystwa zaliczkowego we Frysztaku stowarzyszenia zarej. z ogr. poręką z daty Frysztak, 15 listopada 1910 Nr. 94/II. na 3000 kor. opiewająca na imię i nazwisko Jakóba Rösslera we Frysztaku wystawiona.

2. Książeczka tego samego Towarzystwa z daty Frysztak, 19 lipca 1910 Nr. 232/II. na 1000 kor. opiewająca na imię i nazwisko Majera Jarego we Frysztaku wystawiona.

Posiadacza powyższych książeczek wzywa się przeto, aby zgłosił się ze swojemi prawami w ciągu jednego roku, w przeciwnym bowiem razie po upływie powyższego czasokresu za nieistniejące uznane zostaną.

C. k. Sąd powiatowy, Oddział I.
Strzyżów, dnia 21 grudnia 1911.

Doniesienia prywatne.

Ruch pociągów kolejowych obowiązujący z dniem 1 maja 1911 r. według czasu średnio-europ.

DO LWOWA

Pociąg posp. przych. o g.	Pociąg osob. przych. o g.	Na dworzec główny:
12·05	—	z Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Berhomethu, Czudina, Serethu i Suczawy.
2·22	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Szczucina, Orłowa, Zakopanego, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), Rozwadowa.
—	5·45	z Stanisławowa, Kałusza, Husiatyna, Kołomyi.
—	5·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Mielca, Zakopanego, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·20	z Podwołoczysk (Odessy i Kijowa), Brodów.
—	7·28	z Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
—	7·30	z Krakowa, (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy, Wieliczki, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów).
—	7·33	z Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·00	z Sambora, Chyrowa, Sanoka.
—	8·05	z Ickan, Dorny Watry, Brodiny, Radowiec, Żydaczowa.
—	8·15	z Jaworowa.
9·00	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi Opawy), Lubaczowa, Sanoka, Chyrowa.
—	9·58	z Sianek, Sambora.
—	10·04	ze Stojanowa.
—	10·15	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Warszawy, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Zakopanego (p. Podgórze-Płaszów), Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·25	ze Stanisławowa, Żydaczowa, Potutor, Körösmezö.
—	11·15	z Podhajec.
—	11·40	z Ławocznego, Kałusza, Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·55	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Czortkowa, Husiatyna, Potutor, Zbaraża.
—	1·10	z Tarnowa, N. Sącza, Zakopanego, Chabówki (p. Jasło), Dynowa.
—	1·26	z Sokala, Rawy ruskiej, Lubaczowa.
1·30	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi), Chyrowa, Zakopanego, N. Sącza, Tarnobrzegu, Rymanowa, Iwonicza, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	1·40	z Sambora, Sianek, Zakopanego, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa.
2·00	—	z Krakowa (od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie).
2·05	—	z Ickan, Czortkowa, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania, Nowosielicy Serethu, Radowiec, Berhomethu, Suczawy.
2·10	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Potutor, Husiatyna, Czortkowa.
—	4·25	z Tuchli, Skolego, Drohobycza, Boryslawia.
—	4·30	z Jaworowa.
—	5·40	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Zbaraża, Potutor, Zaleszczyk, Husiatyna, Iwania pustego, Skały, Kopyczyniec, Grzymałowa.
—	5·48	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Oświęcimia, Suchy, Kocmyrzowa, Wieliczki, Szczucina, Orłowa (p. Tarnów), Mielca (p. Dębicę), Chyrowa (p. Przemyśl.
—	5·52	z Ickan, Żydaczowa, Kałusza, Zaleszczyk, Nowosielicy, Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Brodiny, Putny.
6·26	—	z Czerniowiec, Ickan, Suczawy, Dorny Watry, Radowiec, Nowosielicy.
—	6·30	ze Stojanowa.
—	6·45	ze Stryja.
—	7·15	z Mszany od 15 czerwca do 30 września włącznie codziennie.
—	8·00	z Sokala.
8·25	—	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Karlsbadu, Pragi, Opawy), Kocmyrzowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina, Jasła, Dynowa, Lubaczowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	9·00	z Sambora, Orłowa, N. Sącza, Jasła, Krosna, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa, Sianek, Csap.
—	9·34	z Ickan (Bukaresztu, Jass, Botuszan, Galacu), Potutor, Żydaczowa, Czortkowa, Körösmesö, Nowosielicy, Radowiec, Dorny Watry, Suczawy.
—	9·50	z Krakowa (Berlina, Wrocławia, Wiednia, Warszawy), Oświęcima, Wieliczki. Tarnobrzegu, Dynowa, Lubaczowa, Jasła, Iwonicza, Rymanowa, Sanoka, Chyrowa (p. Przemyśl).
—	10·10	z Krasnego.
—	10·19	ze Stryja (od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rz. kat. święta).
—	10·20	z Podhajec.
—	10·30	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	11·00	z Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Borysławia, Drohobycza, Kochawiny.
		Na dworzec „Lwów-Podzamcze“:
—	7·01	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	7·26	z Winnik.
—	9·42	ze Stojanowa.
—	10·54	z Podhajec.
—	11·35	z Podwołoczysk, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Potutor, Zbaraża.
1·55	—	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Grzymałowa, Husiatyna, Potutor, Kopyczyniec, Czortkowa.
—	5·16	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Grzymałowa, Zbaraża.
—	6·11	ze Stojanowa.
—	6·24	z Winnik.
—	9·52	z Krasnego.
—	9·57	z Podhajec.
—	10·13	z Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Iwania pustego, Skały, Husiatyna, Zbaraża, Grzymałowa.
—	12·00	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
		Na dworzec „Lwów-Łyczaków“:
—	7·08	z Winnik.
—	10·36	z Podhajec.
—	6·06	z Winnik.
—	9·36	z Podhajec.
—	11·43	z Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

ZE LWOWA

Pociąg posp. odch. o g.	Pociąg osob. odch. o g.	Z dworca głównego:
12·35	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Kocmyrzowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego, Orłowa, N. Sącza (p. Tarnów), Szczucina.
2·50	—	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Konstantynopola), Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Serethu, Berthomethu, Czudina, Nowosielicy, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorny Watry.
—	3·40	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu, Opawy), Chyrowa, Sanoka, Mezelaborcza, Pesztu, Rymanowa, Iwonicza, Chabówki, Jasła, Mielca (p. Dębicę), Orłowa, Wieliczki, Oświęcima, Kocmyrzowa.
—	5·58	do Podhajec.
—	6·00	do Stryja, Drohobycza, Borysławia.
—	6·10	do Ickan (Jass, Bukaresztu, Botuszan), Żydaczowa, Potutor, Kałusza, Körösmezö, Czortkowa, Brodiny, Putny, Suczawy, Dorna Watry.
—	6·15	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	6·35	do Sambora, Sianek, Csap.
—	7·30	do Ławocznego (Pesztu), Kałusza, Drohobycza, Borysławia.
—	7·35	do Rawy ruskiej, Sokala, Lubaczowa.
—	7·50	do Stojanowa.
—	8·20	do Jaworowa.
8·22	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Jasła (p. Przemyśl), Rozwadowa, Nadbrzezia, Dynowa, Orłowa (p. Tarnów), Zakopanego.
—	8·45	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu), Sanoka, Rymanowa, Iwonicza (p. Przemyśl), Tarnobrzegu, N. Sącza, Orłowa, Szczucina, Wieliczki, Oświęcimia.
—	9·05	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, Jasła, N. Sącza.
9·15	—	do Czerniowiec, Kałusza, Ickan, Brodiny, Putny, Suczawy.
—	9·37	do Ickan, Delatyna (p. Kołomyję), Serethu, Berhomethu, Czudina, Radowiec, Suczawy.
—	10·02	do Stryja od 18 czerwca do 10 września włącznie tylko w niedziele i rzym. kat. święta.
—	10·40	do Podwołoczysk, Brodów, Kopyczyniec, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·45	do Ławocznego, Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
2·18	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Czortkowa, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa.
2·20	—	do Czerniowiec, Żydaczowa, Podwysokiego, Körösmezö, Kałusza, Czortkowa, Zaleszczyk, Wyżnicy, Kocmania.
—	2·28	do Sokala.
2·30	—	do Krakowa od 1 czerwca do 15 września włącznie codziennie.
—	2·35	do Krasnego.
2·45	—	do Krakowa (Wiednia, Wrocławia, Warszawy, Berlina, Pragi, Karlsbadu), Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl), Lubaczowa, Rozwadowa, Dynowa, Jasła, Chabówki, Zakopanego (p. Rzeszów), N. Sącza, Chabówki, Zakopanego (p. Podgórze Pł.), Oświęcimia.
—	3·05	do Stanisławowa, Potutor, Żydaczowa.
—	3·40	do Sambora, Sianek, Chyrowa, Sanoka.
—	3·50	do Rzeszowa, Chyrowa, Sanoka (p. Przemyśl).
—	5·20	do Stojanowa.
—	5·46	do Mszany.
—	6·00	do Jaworowa.
—	6·05	do Krakowa.
—	6·16	do Podhajec.
—	6·29	do Kołomyi, Żydaczowa, Kałusza.
—	6·50	do Ławocznego (Pesztu), Drohobycza, Borysławia, Kałusza.
7·00	—	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi, Karlsbadu, Berlina), Orłowa, Koszyc (p. Tarnów).
—	7·30	do Krakowa (Wiednia, Warszawy, Pragi. Karlsbadu), Chyrowa (p. Przemyśl).
—	7·49	do Rawy ruskiej, Sokala.
—	8·46	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Sambora, Chyrowa, Sanoka, Rymanowa, Iwonicza, **Jasła**, Nowego Sącza, Orłowa, Zakopanego.
—	10·48	do Ickan, Czortkowa, Körösmezö, Kałusza, Zaleszczyk, Wyżnicy, Nowosielicy, Berhomethu, Czudyna, Serethu, Brodiny, Putny, Dorny Watry, Suczawy.
—	11·10	do Krakowa (Wiednia. Wrocławia, Warszawy), Dynowa, Tarnobrzegu, Szczucina, Orłowa, Wieliczki Chabówki, Zakopanego.
—	11·13	do Podwołoczysk, Potutor, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Husiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa.
—	11·25	do Stryja, Drohobycza, Borysławia, Kochawiny.
—	11·35	do Rawy ruskiej (tylko w niedziele).
		Z dworca „Lwów-Podzamcze“:
—	6·12	do Podhajec.
—	6·30	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Kopyczyniec, Husiatyna, Czortkowa, Grzymałowa.
—	8·12	do Stojanowa.
—	11·00	do Podwołoczysk, Brodów, Potutor, Grzymałowa, Zbaraża.
—	1·30	do Winnik.
2·33	—	do Podwołoczysk (Kijowa, Odessy), Brodów, Potutor, Kopyczyniec, Zaleszczyk, Husiatyna, Skały, Iwania pustego, Grzymałowa, Czortkowa.
—	2·52	do Krasnego.
—	5·38	do Stojanowa.
—	6·30	do Podhajec.
—	9·09	do Podwołoczysk (Odessy, Kijowa), Brodów.
—	10·40	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.
—	11·33	do Podwołoczysk, Kopyczyniec, Skały, Iwania pustego, Potutor, Hasiatyna, Zaleszczyk, Grzymałowa, Zbaraża.
		Z dworca „Lwów-Łyczaków“:
—	6·31	do Podhajec.
—	1·49	do Winnik.
—	6·51	do Podhajec.
—	10·59	do Winnik, tylko w sobotę i niedzielę.

Pociągi lokalne.

Na dworzec główny:

z Brzuchowic: codziennie: 7·00 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 8·32 rano, 11·05 przed południem, 5·18 po południu; od 1 czerwca do 15 września 9·35 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 3·48 po południu; od 10 maja do 30 września 7·45 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 1 czerwca do 31 sierpnia 1·46 po południu; od 7 maja do 31 maja 3·48 po południu.

z Janowa: codziennie: od 1 maja do 30 września 1·11 po południu, 9·25 wieczór; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 10·00 wieczór.

z Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 12·45 w nocy.

z Winnik: tylko w sobotę i niedzielę 12·16 w nocy.

Z dworca głównego:

do Brzuchowic: codziennie 6·06 rano; codziennie od 1 czerwca do 31 sierpnia 7·22 rano, 10·05 przed południem, 6·31 wieczór; od 1 czerwca do 15 września 8·20 wieczór; od 1 czerwca do 30 września 2·50 po południu; od 10 maja do 30 września 4·18 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie: od 1 czerwca do 31 sierpnia 12·30 po południu; od 7 maja do 31 maja 2·50 po południu.

do Janowa: codziennie od 1 maja do 30 września 10·25 przed południem, 3·05 po południu; w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 7 maja do 10 września 1·35 po południu.

do Lubienia: w niedziele i święta rzymsko-katolickie od 14 maja do 10 września 2·15 po południu.

UWAGA: Pora nocna oznaczona jest ramkami. — Wszelkiego rodzaju bilety, taryfy, ilustrowane przewodniki, rozkłady jazdy i t. p. nabywać można w biurze miastowem c. k. kolei państwowych w pasażu Hausmana l. 9. Informacye zaś w sprawach przewozu towarów i taryfowych udziela biuro informacyjne c. k. kolei państwowych, ul. Krasickich, l. 5 drzwi nr. 67, w dnie powszednie od godziny 8 rano do 3 po południu, w niedziele i święta zaś od godziny 8 rano do 12 w południe.

Zaproszenie do przedpłaty na Rok 1912.

XIV. ROK WYDAWNICTWA

„Nowości Muzyczne"

Miesięcznik literacko-nutowy na fortepian.

Nowości Muzyczne poświęcone są rozwojowi twórczości polskich talentów muzycznych

Nowości Muzyczne drukują utwory klasyczne, salonowe, wyjątki z oper, operetek, melodye ludowe i tańce.

Nowości Muzyczne zaznajamiają z celniejszą współczesną literaturą fortepianową swojskich i obcych twórców.

Nowości Muzyczne przyczyniają się do umuzykalnienia osób, uprawiających grę fortepianową.

Nowości Muzyczne zachęcają do czytania utworów nowych, wyrabiając zarazem upodobanie do lepszej muzyki.

Nowości Muzyczne ze względu na bogatą, a nader urozmaiconą treść są pożyteczne w każdej muzykalnej rodzinie, a także nadają się do studyów popularno-pedagogicznych.

Nowości Muzyczne w dodatku literackim zamieszczają: artykuły fachowe, sprawozdania ze sceny i estrady, oraz liczne wiadomości ze świata muzycznego

Nowości Muzyczne są jedynem najtańszem wydawnictwem nutowem.

Nowości Muzyczne w ciągu roku dają nut wartości, według obecnych cen księgarskich około 80 kor.

Prenumerata we Lwowie i na prowincyi:

Rocznie **16** koron. — Półrocznie **8** koron. — Kwartalnie **4** korony.

Premia dla rocznych abonentów:

a) **bezpłatnie: trzy poprzednie zeszyty** lub **portret Chopina** i b) **za pół ceny t. j. za 3 K. 90 hal. „A. B. C." najnowszą szkołę na fortepian prof. A. Różyckiego. — Przesyłka premium 80 hal.**

Agencya i ekspedycya dla Galicyi: we Lwowie, Biuro dzienników St. Sokołowskiego, Pasaż Hausmanna 7.

Redaktor i wydawca: Leon Chojecki w Warszawie.

Towarzystwo Wzajemnego Kredytu w Krakowie

zarejestrowane Stowarzyszenie z ograniczoną odpowiedzialnością

podaje do wiadomości

że utworzyło Zastępstwa swoich agend przy Sekcyach Krakowskiego Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Tarnopolu i Stanisławowie, oraz przy Reprezentacyi tegoż Towarzystwa w Czerniowcach.

Niżej podpisany jako zarządca masy konkursowej nieobjętej masy spadkowej bł. p. Reginy Landau w Gorlicach podaje do wiadomości, że należący do tejże masy konkursowej obficie zaopatrzony handel towarów bławatnych w Gorlicach sprzedany będzie z wolnej ręki hurtownie w drodze ofertowej.

Towary te oznaczone zostały na kwotę 43.404 koron 85 hal.

Oferty muszą być zaopatrzone w wadyum w kwocie 4340 kor. 50 hal. i wnieść je należy na ręce podpisanego zarządcy masy najpóźniej **dnia 17 stycznia b. r.** o godz. 10 i w tym też dniu nastąpi otwarcie ofert.

Warunki sprzedaży przejrzeć można w kancelaryi podpisanego zarządcy w godzinach urzędowych, a skład towarów dnia 16 stycznia b. r.

Dr. Józef Dallet,
adwokat w Gorlicach.

Na wszystkie bez wyjątku PISMA codzienne

miejscowe, zamiejscowe, wiedeńskie, zagraniczne, TYGODNIKI, PISMA HUMORYSTYCZNE, ILLUSTRACYE ARTYSTYCZNE, MODY, ŻURNALE, przyjmuje prenumeratę z dostawą, w miejscu lub wysyłką na prowincyę po cenach redakcyjnych

Ajencya dzienników i ogłoszeń St. Sokołowskiego Lwów, Pasaż Hausmana 9.

Ogłoszenia do wszystkich pism najtaniej.

K. k. pr. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt.

Bei der am **Jänner 1912** stattgefundenen **zweiundneunzigsten Verlosung** der **3%igen Prämien-Schuldverschreibungen, Emission 1889,** der k. k. priv. allg. österr. **Boden-Credit-Anstalt** wurden folgende Obligationen gezogen:

In der Gewinnstziehung:

Serie 5581 Nr. **48** mit dem Treffer von **K. 100.000**
„ 7502 „ 38 „ „ „ „ **K. 4.000**
„ 2963 „ 37 „ „ „ „ **K. 2.000**
„ 4306 „ 33 „ „ „ „ **K. 2.000**

Serie **142** Nr. **26**,	Serie **411** Nr. **25**,	Serie **663** Nr. **27**,
Serie **707** Nr. **14**,	Serie **2431** Nr. **30**,	Serie **3513** Nr. **43**,
Serie **5574** Nr. **35**,	Serie **6424** Nr. **18**,	Serie **6591** Nr. **30**,
	Serie **7707** Nr. **29**,	

mit dem Treffer von je K 400.

In der Tilgungsziehung:

Serie **1214** Nr. 1—50,	Serie **6187** Nr. 1—50,	Serie **5825** Nr. 1—50,	Serie **5682** Nr. 1—50,
Serie **3448** Nr. 1—50,	Serie **1495** Nr. 1—50,	Serie **6358** Nr. 1—50,	Serie **5839** Nr. 1—50,
Serie **5713** Nr. 1—50,	Serie **5428** Nr. 1—50,	Serie **3012** Nr. 1—50,	Serie **6578** Nr. 1—50.

Die Einlösung der gezogenen Prämien-Schuldverschreibungen erfolgt **am 1 August 1912** an der **Cassa der k. k. priv. allg. österr. Boden-Credit-Anstalt in Wien. Mit diesem Termine erlischt die weitere Verzinsung.**

Die Coupons verloster Prämien-Schuldverschreibungen werden zufolge Art. 133 der Statuten zwar fortan ausgezahlt, jedoch wird der Betrag derselben bei der Einlösung der Schuldverschreibungen vom Capital in Abzug gebracht.

Für die Prämien-Schuldverschreibungen, welche in obiger Tilgungsziehung gezogen wurden, erhält der Besitzer nebst dem Capitalsbetrage von K. 200 einen mit derselben Serie und Nummer bezeichneten **Gewinnst-Schein,** welcher auch weiter an den Gewinnstziehungen theilnimmt.

Diejenigen Gewinnst-Scheine, auf welche in sammtlichen Gewinnstziehungen kein Treffer entfiel, werden sechs Monate nach dem Fälligkeitstermine der in der letzten Gewinnstziehung verlosten Schuldverschreibungen mit je **Zwanzig** Kronen eingelöst.

Die nächste Verlosung findet am **6 Mai 1912** statt.

Aus den früheren Ziehungen sind nachfolgende **fällige** 3%ige Prämien-Schuldverschreibungen dieser Emission bisher zur Einlösung nicht präsentirt worden:

aus den Gewinnstziehungen:

Serie ***594** Nummer **42**,	Serie **3251** Nummer **02**,	Serie **5300** Nummer **36**,
Serie **934** Nummer **16**,	Serie **3601** Nummer **26**,	Serie ***5644** Nummer **15**,
Serie **1145** Nummer **45**,	Serie **3758** Nummer **01**,	Serie **6294** Nummer **02**,
Serie **1501** Nummer **26**,	Serie **3862** Nummer **48**,	Serie ***6616** Nummer **44**,
Serie **2126** Nummer **08**,	Serie **5011** Nummer **13**,	Serie **6917** Nummer **36**.
	Serie **5077** Nummer **22**,	

aus den Tilgungsziehungen

sind von nachfolgenden Serien noch Prämien-Schuldverschreibungen ausständig:

Serie 52, 79, 106, 195, 230, 298, 322, 453, 481, 490, 503, 544, 598, 614, 691, 694, 695, 782, 805, 868, 874, 936, 1106, 1120, 1284, 1312, 1475, 1482, 1672, 1786, 1821, 1888, 1897, 1993, 2041, 2049, 2091, 2314, 2371, 2375, 2395, 2546, 2573, 2989, 3017, 3057, 3139, 3260, 3311, 3329, 3371, 3380, 3401, 3406, 3468, 3632, 3646, 3665, 3699, 3860, 3922, 3923, 3958, 3987, 4058, 4122, 4304, 4360, 4691, 4752, 4811, 4950, 5026, 5051, 5120, 5215, 5232, 5248, 5255, 5266, 5396, 5462, 5546, 5571, 5586, 5635, 5644, 5660, 5723, 5746, 5853, 5954, 5958, 6019, 6056, 6191, 6253, 6562, 6692, 6851, 6868, 6875, 6912, 6925, 6946, 7180, 7189, 7357, 7430, 7481, 7506, 7538, 7596, 7606, 7622, 7634, 7726, 7727, 7751, 7755, 7774, 7813, 7818, 7852, 7857, 7889.

Wien, den 5 Jänner 1912.

* Gewinnstschein.

Die Direction.



„OSTATNI HAMLET"

szkic powieściowy, oraz 5 innych obszernych nowel

ARTURA SCHRÖDERA

znanego zaszczytnie krytyka i nowelisty wyszły nakładem księgarni

ZIENKOWICZA i CHĘCIŃSKIEGO (Lwów, ul. Teatralna 1).

Cena 5 koron — stron 380.

„Ostatniemu Hamletowi" przyznała krytyka niepospolite zalety artystyczne, wytworny język, fabułę niezmiernie interesującą, żywą, świetną obserwacyę, plastykę i t. d.

„Meister der Farbe"

oryginalne reprodukcye międzynarodowych malarzy

kompletne roczniki 1906, 1908, 1909

poleca

po wyjątkowo niskich cenach

ST. SOKOŁOWSKI Lwów, pasaż Hausmana.

TYGODNIK ILLUSTROWANY

Najstarsze i najbardziej rozpowszechnione pismo illustrowane polskie.

Tygodnik Illustrowany wierny swojej półwiekowej przeszło tradycyi drukować będzie najnowsze utwory znakomitych pisarzów naszych, odzwierciadlając w ten sposób kwiat twórczości polskiej na niwie beletrystyki i poezyi. — Najstarsze illustrowane pismo jest placówką narodowego życia i narodowego czynu. — W szeregu artykułów wstępnych, politycznych, społecznych i ekonomicznych da obraz jak najpełniejszy potrzeb naszych, usiłowań, zmagań się z żywiołami szkodliwymi dla rozwoju polskiego bytu, wreszcie tego wszystkiego, co dotyczy spraw krajowych w najszerszym zakresie.

„TYGODNIK ILLUSTROWANY“ w r. 1912 zamieści najnowszą powieść

Wł. St. REYMONTA: „Rok 1794“
(czasy Kościuszkowskie).

Bolesława PRUSA: „PRZEMIANY“

i cieszące się tak wielką poczytnością **Kroniki Tygodniowe.**

Utwory **Adama Krechowieckiego, Jana Kasprowicza, Maryi Konopnickiej** i **Elizy Orzeszkowej,**

Nowele **Zapolskiej, Tetmajera, Weyssenhoffa, Bartkiewicza, Rodziewiczówny, Zbierzchowskiego, Makuszyńskiego, Artura Schrödera** i w. i.

W szeregu artykułów wstępnych, studyów historycznych, prace pierwszorzędnych publicystów i literatów polskich prof. dr. **Szymona Askenazego, G. Daniłowskiego, A. Górskiego, Ig. Grabowskiego, T. Grużewskiego, Cz. Jankowskiego, B. Koskowskiego, A. Potockiego, A. Siedleckiego, Zygmunta Wasilewskiego.**

Konstantego Srokowskiego: „GRODY i MIASTA w GALICYI“.

Sylwety miast polskich: Lublin, Kalisz, Radom, Piotrków, Zamość, Tarnopol, Rzeszów, Tarnów, Stanisławów.

Kraków, Lwów, Poznań, Wilno. — Petersburg, Berlin, Wiedeń w barwnych obrazach i szkicach.

Najciekawsze zakątki Polski.

Obrazy życia współczesnego.

Teatr, Sztuki plastyczne, Piśmiennictwa obce mają w „TYGODNIKU“ swych stałych, najwybitniejszych referentów.

Z dziedziny ilustracyjnej: wszystko co się okazuje na wystawach polskich i zagranicznych.

Premia nadzwyczajna „Tygodnika Illustrowanego“:

„SYBIR, WIZYE PRZESZŁOŚCI“

(Serya II.)

Album Kartonów KONSTANTEGO GÓRSKIEGO

na tle życia wygnańców syberyjskich, — oraz

Ciekawe Powieści

12-cie tomów w ciągu roku **zupełnie bezpłatnie.** Każdy tom suto ilustrowany.

Komplety z lat 1910 i 1911 dla prenumeratorów „Tygodnika Illustrowanego“ **tylko** po K. 10·—, w oprawie po K. 16·—.

W r. 1912 **CIEKAWE POWIESCI** drukować będą:

Elizy Orzeszkowej „I pieśń niech zapłacze“; **Al. Dumasa** (ojca) „Sprzysiężeni“; **W. Karczewskiego** „W Wielgiem“; **Wincentego Rapackiego** „Hanza“; **Adama Krechowieckiego** „Szary Wilk“; **Wołodego Skiby** „Siedmioletnia wojna“; **Karola Dickensa** „Magazyn starożytności“; **Erckmana Chatriana** „Daniel Rock“; **Z. Kaczkowski** „Żydowscy“.

Prenumeratę przyjmują: Administracya Tygodnika Illustrowanego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9,
oraz wszystkie księgarnie i biura dzienników.

We Lwowie:

kwartalnie	6·80 kor.	z oprawą książek 8·30 kor.
półrocznie	13·60 kor.	„ „ 16·60 kor.
rocznie	27·20 kor.	„ „ 33·20 kor.

W Galicyi z przesyłką pocztową:

kwartalnie	7·20 kor.	z oprawą książek 8·70 kor.
półrocznie	14·40 kor.	„ „ 17·40 kor.
rocznie	28·80 kor.	„ „ 34·80 kor.

Wydawcy: Gebethner i Wolff. — Redaktor naczelny: Dr. Józef Wolff. Odpowiedzialny za Redakcyę we Lwowie: Artur Schröder.

Przyjaciół naszego pisma prosimy uprzejmie o polecenie niniejszego prospektu.

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia

Pięćdziesiąty trzeci rok istnienia

„KSIĄŻNICA“

Biuro St. Sokołowskiego
we Lwowie, Pasaż Hausmana l. 9
wysyła
22 wyborowych broszur „Książnicy“
po wyjątkowo zniżonej cenie
K. 6·—, opłatnie K. 6·80

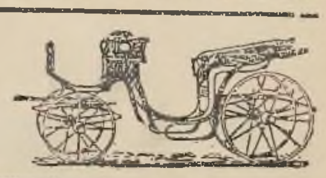
Tytuły broszur „Książnicy“

1. **M. Gawalewicz** „Dwie baśnie“.
2. **Pisarze rossyjscy** „Godziny więzienia“.
3. **J. Lemański** „Nowenna“.
4. **W. Gomulicki** „Zakazana“.
5. **A. N. Nowaczyński** „Starościc ukarany“.
6. **W. Grubiński** „Uczta Baltazara“.
7. **W. Kuszell** „Kapitał i ziemia“.
8. **P. Dahlke** „Opowiadania Buddyjskie“.
9. **A. Niemojewski** „Epoka eunuchów“.
10. **K. Tetmajer** „Na Skalnem podhalu“.
11. **Historya Rewolucyi polskiej Tom I.**
12. **Historya Rewolucyi polskiej Tom II.**
13. **W. Winawer** „Notatnik Szymona de Geldern“.
14. **Z. Sawienkowowa** „Lata krzywdy.
15. **E. T. A. Hoffmann** „Złoty garnek“.
16. **A. Langie** „Zbrodnia“.
17. **W. Rapacki (syn)** „Humoreski“.
18. **W. Szukiewicz** „Odrodzenie etyczne“.
19. **A. Uryasz** „Fragmenty“.
20. **E. Słoński** „Przebudzenie“.
21. **Z. Różycki** „Serdeczna skarga“.
22. **Juliusz Słowacki** „Kordyan“.



TYLKO oryginalne TULSKIE
SAMOWARY
mosiężne, niklowe i tombakowe.
HERBATA
rzeczywiście chińska o wybornym smaku za pół kilo: Souchong szlachecki K. 3·20. Nektar książęcy K. 4·40. Perła chin K. 6·—. Bukiet królewski K. 8·—. Kwiat cesarski K. 10·—. Znakomite wysiewki herbaciane pół kg. tylko K. 2·88.
Poleca DOM TOWAROWY
Kazimierz Lewicki
właściciele Jakób i Aleksander Lewiccy
c. k. dostawcy nadworni
Główny skład porcelany i szkła
Lwów, pl. Marycki l. 10
(we własnej kamienicy).

SKŁAD POWOZÓW
E. & J. STROMENGER
Lwów, ul. Karola Ludwika 5.



Rozsyłka wód z c. k. Zakładu zdrojowego w Krynicy.

Krajowe wody mineralne i przetwory zdrojowe

ze zdrojów:

Burkutu | **Krynicy** | **Rymanowa**
Iwonicza | **Morszyna** | **Szczawnicy**
Krościenka | **Rabki** | **Wysowej**

Żegiestowa

zastępują wszystkie wody obce.
Do nabycia po cenach najtańszych w każdej ilości
w Składnicy wód Kraj. Związku Zdrojowisk i Uzdrowisk
we Lwowie, ul. Czarnieckiego l. 6

Główne zastępstwo sprzedaży wód Szczawnicy.

„WĘDROWIEC“

Dwutygodnik, wychodzi każdego 5 i 20 w miesiącu.
Lwów — Kraków — Warszawa
pismo illustrowane, poświęcone turystyce i sportowi w kraju i zagranicą.

Redaguje Komitet.
Redaktor naczelny: ZYGMUNT KŁOŚNIK JANUSZOWSKI, Lwów, ul. św. Zofii l. 40.
Redaktor działu turystycznego: ROMAN KORDYS, Lwów, ul. Lindego l. 10.

Wydawca:
St. SOKOŁOWSKI, właściciel biura podróży i kolejowego we Lwowie, Pasaż Hausmana 9.

Adres Wydawnictwa: Lwów, Pasaż Hausmana 9, Telefon 452.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują: ADMINISTRACYA „WĘDROWCA“, Lwów, Pasaż Hausmana l. 9 oraz wszystkie księgarnie i Biura dzienników w kraju i zagranicą.
Na Królestwo i Cesarstwo skład główny: Księgarnia Gebethnera i Wolffa w Warszawie.

Warunki prenumeraty:

	W Galicyi i Austr. Węgr. z przesyłką:	W Król. i Cesarstwie.	W Niemczech.	We Francyi.	W Ameryce.
Rocznie	Kor. 24·—	Rb. 12·—	Marek 24·—	Frk. 24·—	Dol. 12
Półrocznie	„ 12·—	„ 6·—	„ 12·—	„ 12·—	„ 6
Kwartalnie	„ 6·—	„ 3·—	„ 6·—	„ 6·—	„ 3
Zeszyt pojedynczy .	„ 1·20	„ 0·60 kop.	„ 1·20	„ 1·20	„ 1/2

DROBNE OGŁOSZENIA
od wyrazu petitem 3 halerzy, tłustym petitem 4 halerzy.

Pokój dla pań z wspólnym przedpokojem z meblami lub bez, zaraz do wynajęcia. Domagaliczów 3.

Nauczycielka (mat. gimn.) poszukuje posady. Początki muzyki i francuskiego. Zgłoszenia: Kraków, poste restante „Magistra“.

Urzędownie dozwolona
WIELKA WYSPRZEDAŻ
z powodu zmiany lokalu w magazynie złotniczo-zegarmistrzowsko-jubilerskim
JULIANA DĄBROWSKIEGO
LWÓW. UL. HETMAŃSKA L. 4.
(Od 15 stycznia ulica Akademicka l. 3)

Przestroga.

Oświadczam niniejszem, że żadnych długów za syna małoletniego Edwarda Mosiewicza nie będę płacić.
Hodów, 8 stycznia 1912.
Jan Mosiewicz.

PP. ADWOKATOM
URZĄDZENIA KANCELARYJNE
STANISŁAW ABL
Lwów, Sykstuska 3. Telefon 824.

Herbaty
znakomite w smaku i aromatyczną wonią herbata Congo K. 3·20, Souchong K. 4·—, Souchong zbiór majowy K. 6, Kaysow K. 8·— za pół klgr. poleca **handel herbaty i kawy**
EDMUNDA RIEDLA, LWÓW.

Dowodem pożyteczności
„Słownika obcych wyrazów“
(około dziesięć tysięcy wyrazów obcych i łacińskich przysłów i sentencyj w polskiej mowie używanych wraz z ich dokładnem objaśnieniem)
jest tego szybkie wyczerpanie się i wyjście obecnie w nowem poprawnem drugiem wydaniu.
Cena K. 1·80.
Do nabycia we wszystkich księgarniach i u nakładcy **Stanisława Köhlera, księgarnia we Lwowie.**
Wysyłka franco za nadesłaniem K. 2·18.

Kuryer Kolejowy
ważny od 1 maja 1911.
Do nabycia we wszystkich trafikach, oraz w biurze dzienników Stan. Sokołowskiego Lwów, pasaż Hausmana.

Z drukarni Wł. Łozińskiego (pod zarządem J. Niedopada), ul. Czarnieckiego l. 12 — Telefon 527.